PORADNIK SPOŁECZNY

Nr 10–11 (63-64)

15. V. 1948 R

ROK IV

W A R S Z A W A

WYDAWCA: MINISTERSTWO KULTURY I SZTUKI
Redaktor naczelny: mgr A. KULIK
Adres redakcji i administracji: WARSZAWA, ul. RAKOWIECKA 4a
Telefon redakcji: 409-91,
Telefon administracji: 408-52, 408-90, 409-62, 409-94 wewnętrzny 17
Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 10 — 11
telefon 409-92
REDAKCJA RĘKOPISÓW NIE ZWRACA

Należność za prenumeratę prosimy wpłacać na konto czekowe PKO Ministerstwo Kultury i Sztuki administracja dwutygodnika „Poradnik Społeczny" — Warszawa nr I-6938.

PRENUMERATA KWARTALNA:	100
PRENUMERATA PÓŁROCZNA:	190
PRENUMERATA ROCZNA:	360

CENY OGŁOSZEŃ:

cała kolumna	zł 50 000
pół kolumny	zł 30 000
ćwierć kolumny	zł 15 000
na okładce 100% drożej	

PWZG Warszawa, Tamka 3. 22.000. Zam. 517. B-49324

Treść numeru:

Treść numeru poprzedniego:

CZĘŚĆ PIERWSZA

NA ŚWIĘTO LUDOWE

Niech żyje Polska Ludowa!

Niech żyje Rząd Chłopsko-Robotniczy!

Święto Ludowe — manifestacją na rzecz utrwalenia pokoju!

Niech żyje braterstwo narodów słowiańskich!

Niezłomna przyjaźń i sojusz ze Związkiem Radzieckim — to podstawa i bezpieczeństwo nienaruszalności naszych granic!

Ziemie zachodnie — to siła i dobrobyt Polski — umocnienie pokoju świata!

Precz z angloamerykańskimi opiekunami Niemiec!

Niech żyje sojusz chłopów i robotników!

Kto przeciw zjednoczeniu ruchu ludowego — ten przeciw interesom mas ludowych!

Dążymy do jedności ruchu ludowego, opartego na radykalnym programie ludowym!

Przyjaciele chłopów po lewicy, wrogowie po prawicy!

Niech żyje jedność działania SL i PSL, oparta o sojusz chłopsko-robotniczy!

Cała młodzież w „Służbie Polsce"!

Niech żyje jedność młodzieży — fundament Polski Ludowej!

Organizujmy ośrodki maszyn rolniczych przy gminnych Spółdzielniach ZSCh!

Cześć kobiecie polskiej, ofiarnej pracownicy w odbudowie kraju!

Spółdzielczość wiejska to oręż walki postępowych mas chłopskich z wyzyskiem i spekulacją!

Trzyletni plan to droga do dobrobytu i potęgi gospodarczej kraju!

Książka w chacie chłopa — to światło wiedzy i postępu!

Współzawodnictwo w rolnictwie to droga dobrobytu narodu polskiego!

Przez elektryfikację i mechanizację wsi do dobrobytu i siły Polski Ludowej!

Podwyższyć wydajność z 1 hektaru ziemi — pierwszym obowiązkiem ludowca!

Pomoc sąsiedzka — podstawą sprawiedliwej organizacji życia wiejskiego!

JERZY DREWNOWSKI
I zastępca sekretarza generalnego NKW SL
Podsekretarz stanu Ministerstwa Kultury i Sztuki

MASY CHŁOPSKIE DAWNIEJ I DZIŚ

Jednym z fundamentów stanowiących o sile Polski Ludowej jest sojusz chłopsko-robotniczy. Wykuwał się on w długiej walce o niepodległość Polski i prawa ludu pracującego.

Historia udziału chłopów w tej wspólnej walce o Polskę Ludową była i jest obecnie przez prawicę ludową oraz przez reakcyjnych historyków i działaczy ukrywana, bądź przedstawiana w niewłaściwym świetle. Starali się oni i starają się obecnie — ukryć prawdziwe oblicze podstawowych mas chłopskich.

Naszym zdaniem dwie są podstawowe cechy postawy polityczno-społecznej mas chłopskich:

a. **pozytywny stosunek do władzy ludowej:**
w przeszłości — zrozumienie konieczności wspólnej walki o władzę ludową,
obecnie — rzetelny udział we władzy ludowej w oparciu o większość warstwy chłopskiej;

b. **pozytywny stosunek do sojuszu chłopsko-robotniczego,**
poczucie łączności i wspólnych interesów z robotnikami i poczucie nienawiści wobec klas posiadających.

Są to naszym zdaniem dwa podstawowe mierniki radykalizmu chłopskiego. Posługując się tymi miernikami oraz szczegółowo studiując przeszłość ruchu ludowego — spotrzegamy wiele momentów, świadczących o tym, że masy chłopskie — w swej podstawowej większości — były radykalne, bowiem walczyły o władzę ludową i w tej walce łączyły się z robotnikami.

Jest rzeczą dla nas zrozumiałą, iż Mikołajczyk i mikołajczykowcy—głośno rozpowiadający o pięćdziesięcioletniej historii ruchu ludowego byli zainteresowani w tym, aby przemilczeć te fakty z dawnej przeszłości, które świadczą o radykaliźmie oraz tak układali historię ostatnich 50 lat, byle tylko na światło dzienne nie wyciągnąć faktów, które by stanowiły świadectwo o prawdziwym, radykalnym obliczu mas chłopskich.

Co mówi historia?

100 lat temu w 1848 roku, w okresie Wiosny Ludów, 32 posłów chłopskich z Galicji brało udział w rewolucyjnym parlamencie wiedeńskim. Wbrew arystokracji i szlachcie stawiali oni sprawy niepodległości kraju i wyzwolenia ludu pracującego. Jan Kapuszczak, stojący na czele chłopskich posłów, oraz inni, byli na owe czasy tymi przywódcami, którzy pierwsi odważyli się możnym ówczesnego świata przedstawić prawdziwie „sprawy ludu" i ludowe żądania referowali bez strachu.

Ich wystąpienia w parlamencie były poprzedzone przez chłopsko-robotnicze powstania. Oto 20 lutego 1846 r. zorganizowane oddziały chłopów i górników napadły zwycięsko na garnizony austriackie w Chrzanowie, Jaworznie i Krzeszowicach, a następnie ruszyły na Kraków. Przywódca powstania, pionier radykalnego ruchu ludowego, Edward Dembowski, ogłosił dekrety o zniesieniu pańszczyzny, czynszu oraz o przydziale ziemi dla bezrolnych.

W tym samym okresie czasu na terenie Lubelszczyzny inny przywódca radykalnego ruchu ludowego, ks. Piotr Ściegienny błogosławił ruszające w bój oddziały chłopskie, walczące o „Polskę sprawiedliwości społecznej, Polskę panowania chłopów i rzemieślników". Chłopsko-rewolucyjna organizacja ks. Ściegiennego wyrosła wprost z ludu. Zasady tego ruchu wyłożył ks. Ściegienny w swojej tzw. „Złotej książce", gdzie m. in. tak pisał:

„Przyszła wojna będzie, nie chłopów z chłopami, nie ubogich z ubogimi, ale chłopów z panami, ubogich z bogatymi, uciśnionych i nieszczęśliwych z ciemięzcami w zbytkach żyjącymi".

Wójt Maciej Palacz i inni podejmują bitwy chłopskie o sprawę ludową i niepodległość pod Miłosławiem, Wrześnią i w innych miejscowościach Wielkopolski. Tylko chłop — Palacz śmiał w Berlinie w obecności całej arystokratycznej pol-

skiej delegacji stawiać żądania takie, jakich pragnął lud wielkopolski.

Trzeba przypomnieć takie fakty, jak fala strajków chłopskich w Galicji w 1902 roku, jak strajki robotników rolnych i ich udział w walkach rewolucyjnych w Kongresówce w 1905 roku, jak strajk dzieci poznańskich o szkołę polską we Wrześni w 1907 roku. Przede wszystkim trzeba jednak przypomnieć nam wszystkim ludowy program rzeszowski z 1903 roku, starannie ukrywany na przestrzeni wielu lat po dziś dzień przez prawicowych działaczy ruchu ludowego. Program ten był ukrywany, bo z tego programu nad wyraz jasno wynika radykalna, w pełni konsekwentna postawa chłopów w tym okresie i to postawa dołowych działaczy, a nie tych, którzy stali na świecznikach publicznych.

W broszurce z 1906 roku, zatytułowanej „Co to są ludowcy i czego oni chcą", znajdujemy taki ustęp: „Bylibyśmy istotnie narodem bez przyszłości, gdyby wśród tych strasznych stosunków nie znaleźli się ludzie, którzy ścierpieć nie mogli poniewierania chłopem i robotnikiem i rozpoczęli walkę z krzywdą i niesprawiedliwością. Stąd się wzięli pierwsi ludowcy".

„Nie z woli Belzebuba oni wyrośli, ale z nędzy i krzywdy chłopskiej i w ogóle ludowej."

Tutaj znowu jasno występuje moment, który warto podkreślić, mianowicie świadomość misji narodowej mas pracujących, a więc całej masy chłopsko-robotniczej, walczącej o lepszą przyszłość całego narodu.

A w roku 1907, 17 listopada, „Przyjaciel Ludu" pisze w ten sposób: „Naszym celem są rządy ludowe i każde inne rządy musimy tak długo zwlaczać, aż nastaną rządy ludowe..."

Ten sam „Przyjaciel Ludu" 14.5. 1907 r. pisze: „Nie może być zgody między panami i chłopami, dopóki panowie nie oddadzą chłopom należnych praw w rządach państwa, kraju, powiatu, gminy..."

„Zaranie" występuje przeciwko reakcyjnemu „Kurierowi Lwowskiemu" 27.XI. 1913 roku: „Albo czy to grzech — zapytuje „Zaranie" — żeby lud ciemny radykalnie zażądał rzeczywistej, prawdziwej oświaty, albo, by lud umierający z nędzy, radykalnie zażądał takich rządów, które by zapewniły bodaj trochę chleba, a nawet dobrobytu — czy to grzech, żeby radykalnie zwalczał... swoich wrogów. Boicie się radykalizmu?"

W „Zaraniu“ w nr 14 z kwietnia 1913 r. tak pisze parobek dworski Franciszek — sierota:

„Ale co tutaj, u nas, dzieje się z naszymi robotnikami i ze służbą dworską, na to pańskie gazety są ślepe i głuche; nie widzą i nie słyszą (gdyż nie chcą słyszeć) o tych krzywdach, jakie się dzieją polskim robotnikom i służbie dworskiej.“

A natomiast Jan Stęk pisze w nr 12 „Zarania“ z marca 1930 r.:

„A źle jest nie tylko na wsi. Również ciężkim jest życie robotnika w mieście, w hucie, w kopalni. Prawdziwie można powiedzieć, że ci proletariusze chodzą jakby w cierniowej koronie, choć i im należy się radość i życie piękne tak samo, jak wszystkim na świecie ludziom“. I dalej: „Całe zbiorowe życie ludu polskiego skierujemy do zniszczenia krzywdy, jaka się dzieje pracującemu człowiekowi w mieście i na wsi polskiej.“

W latach 1918 — 1920 radykalny ruch ludowy, przygnieciony reakcyjnym działaniem prawicy, nie może się zdobyć na zwycięskie postawienie sprawy rządów ludowych.

Ale proces zbliżania się oddolnego mas chłopskich i robotniczych bynajmniej nie słabnie, lecz potęguje się. Tomasz Nocznicki w następujących słowach opisuje sytuację w latach kryzysu po pierwszej wojnie światowej (Cykl artykułów pt. „Drożyzna“ umieszczonych w „Wyzwoleniu“): „Oto głoduje i marnieje ten, co kupuje dla siebie produkty spożywcze, to jest mieszkaniec miasta lub ośrodka przemysłowego. I widzimy również, że także marnieje i niszczeje ten małorolny gospodarz, co tę żywność dla miasta, swoją osobistą i swojej rodziny pracą wytwarza.“

„Oto widzicie, bracia czytelnicy — czym jest drożyzna. Jest ona narzędziem panowania. Widzicie, kto ją wytwarza. Ci, co chcą nad ludem panować... Widzicie kogo ta drożyzna łupi, grabi, obdziera, rabuje... — tylko lud pracujący: chłopa i robotnika. Widzicie kogo ten rabunek wzbogaca — tych, którzy są już bogatymi, różnych obszarników, bankierów, fabrykantów, spekulantów, paskarzy... Zuboża i grabi tylko lud pracujący.“

A w kilka lat później masy chłopskie uczestniczą w świętach pierwszomajowych w Jadowie (1932 rok), Łapanowie i wielu innych miejscowościach. Wiele krwi chłopskiej płynie w czasie tych manifestacji.

Tysiączne strajki chłopskie, które ogarniały w latach trzydziestych omal całą Polskę i mimo iż były pozbawione central-

nego kierownictwa — rewolucjonizowały masy chłopskie, są wymownym dowodem postawy mas chłopskich. Ale ówczesne kierownictwo ruchu ludowego nie doceniało konieczności sojuszu z klasą robotniczą. A byli w kierownictwie i tacy, którzy poszli na pakty z prawicą, na zdradę interesów chłopskich. Było to powodem wielu załamań i porażek w ruchu ludowym.

Wyrazem nurtu radykalnego była walka młodzieży wiciowej przeciwko klikom Mikołajczyka i Poniatowskiego przed wojną. Wyrazem radykalnego nurtu było powstanie po pierwszej wojnie Niezależnej Partii Chłopskiej, następnie „Samopomocy". Nie można pomijać milczeniem właśnie tych płomieni radykalizmu, które ogarniały coraz szerzej ruch ludowy. Nie kto inny, jak obecny przywódca SL, marszałek sejmu Władysław Kowalski był tym istotnym, często w ukryciu działającym przywódcą, który prawidłowo oceniał prawdziwą postawę mas chłopskich i ich rzeczywiste interesy i dzięki temu umiał współkierować NPCh. Tych płomieni radykalizmu ludowego nie można pominąć, kiedy rozważymy podstawowe zagadnienia, kiedy dajemy ocenę historyczną i współczesną sytuacji w ruchu ludowym.

Trzeba stwierdzić, że w czasie okupacji, wyrazem ludowego radykalizmu stało się negowanie mikołajczykowskich rozkazów stania z bronią u nogi — przez te Bataliony Chłopskie, które przeszły do czynnej walki ramię w ramię z Armią Ludową i z niektórymi oddziałami AK. Ten ruch, który szedł od dołu i był wyrazem ludowego radykalizmu, stworzył w czasie okupacji „Wolę Ludu" i współtworzył Krajową Radę Narodową z udziałem Władysława Kowalskiego, Antoniego Korzyckiego oraz innych ludowców.

Naszym zdaniem te oto fakty właściwie charakteryzują postawę mas chłopskich, poczynając od lat tysiąc osiemsetnych. Świadczą one o tym, że istniał wielki ruch oddolny, przebijający się przez powłokę tych, którzy służąc interesom klas posiadających — starali się rządzić chłopami. Tylko gdzieniegdzie mają możność wypowiedzenia się, wystąpienia z bezwzględnymi żądaniami. We wszystkich innych wypadkach ten oddolny ruch był tłumiony.

Prawica i agraryzm

Jakie siły opierały się i przeciwstawiały się konsekwentnemu stawianiu sprawy przez masy chłopskie? Przeciwko rady-

kalnemu ruchowi sprzysięgli się wszyscy ci, „którzy żyli z chłopskiej i w ogóle ludowej nędzy i poniżenia“: obszarnicy, wywodzący się w przeważającej mierze z dawnej szlachty, kapitaliści, fabrykanci, kupcy i bankierzy, rządy zaborcze Niemiec, Austrii i carskiej Rosji. Przeciwko radykalnemu ruchowi ludowemu występowała część hierarchii kościelnej. Ale najskuteczniejszą bronią klas posiadających w walce z chłopskim radykalizmem okazała się działalność prawicy wewnętrznej w ruchu ludowym. Prawicę wewnątrz ruchu ludowego stanowili i stanowią ci, którzy starają się interes chłopa związać z interesami klas posiadających — obszarników, fabrykantów, kupców, bankierów i bogatej części kleru. Interesy olbrzymiej większości chłopów, podstawowych mas chłopskich są sprzeczne z interesami klas posiadających.

To określenie znajduje po dziś dzień pełne uzasadnienie w rzeczywistości zarówno historycznej, jak i współczesnej.

Prawica ruchu ludowego działając od wielu dziesiątek lat, od momentu, kiedy tylko ruch ludowy powstał, wywołała rozłam w roku 1913 w imię rzekomej wspólnoty interesów mas chłopskich i klas posiadających. Ta prawica przyczyniła się do kapitulacji powstałego w roku 1918 rządu lubelskiego przed Piłsudskim. Przyczyniła się ona do ekspedycji karnych przeciwko chłopom „Republiki Tarnobrzeskiej“ i robotnikom zagłębia dąbrowskiego, przyczyniła się do pchnięcia Polski w antyradziecką awanturę wojenną w 1919 — 1920 roku, do utworzenia rządu chienopiasta i do pogrzebania nadziei na chłopską reformę rolną w 1923 roku, do oddania organizacji spółdzielczych i zawodowych pod komendę obszarniczego CTO i KR. Wreszcie ta prawica szła drogą sanacyjnej dywersji „naprawiackiej“ w ruchu ludowym. Broniąc rzekomej wspólnoty interesów mas chłopskich i klas posiadających toczyła zaciętą walkę przeciwko radykalnym poczynaniom lewicy i głównie młodzieży wiejskiej, zgrupowanej w kołach „Wici“. Ta prawica przeciwstawiała się chłopskiemu hasłu reformy rolnej bez odszkodowania, hasłu sojuszu chłopsko-robotniczego, a zwłaszcza zbliżeniu się ludowców z lewicą robotniczą. Tak więc, na przestrzeni dziesiątków lat, kształtowała się grupa prawicowych działaczy ruchu ludowego, zawsze pomijająca interesy mas chłopskich, starająca się używać różnych dróg i metod, ażeby przytłamsić, ograniczyć ten ruch samorzutny, wyrażający prawdziwą postawę mas chłopskich.

Na tle tych faktów spróbujemy przejść do sformułowania ideologii tego prawicowego kierunku w ruchu ludowym. Pierwszą podstawową cechą tej prawicowej ideologii jest łączenie chłopów w jeden obóz z klasami posiadającymi. To jest podstawowy kierunek działalności prawicy ludowej, który wynika z jej bazy społecznej. Ludową prawicę stanowili i stanowią w głównej mierze bogaci chłopi, którzy z tytułu posiadania większej ilości ziemi i zatrudniania znacznej siły najemnej są i byli zawsze zbliżeni do klasy posiadającej, a nie do masy chłopskiej.

Drugi podstawowy kierunek — to obrona zacofania ekonomicznego i kulturalnego wsi. Specyficznym wyrazem tej ideologii prawicowej w ruchu ludowym jest agraryzm. Agraryzm starał się rozwinąć w chłopach, jako w posiadaczach drobnych gospodarstw, lęk przed klasą robotniczą, rzekomo zagrażającą własności chłopskiej. Agraryzm ukrywał fakt codziennego wywłaszczania chłopów przez klasę kapitalistów, paraliżował walkę chłopów przeciwko kapitalistom, zakrywał przed chłopami konieczność obalenia władzy wyzyskiwaczy i ujęcia samemu władzy razem z robotnikami. Głównym zadaniem agraryzmu było i pozostaje oddzielenie mas chłopskich od mas robotniczych. W imię tego oddzielania chłopów od robotników agraryzm broni zacofania ekonomicznego i kulturalnego wsi, czyniąc to pod płaszczykiem „zachowania starych obyczajów ludowych". W gruncie rzeczy jednak broni nie tyle starych obyczajów, ile starych możliwości wyzysku przez kapitalistów dużych i małych, krajowych i zagranicznych. Agraryzm potwierdził takie swoje stanowisko, zwalczając reformę rolną PKWN i żądając takiej reformy rolnej, która by miliony chłopów polskich skazała na wieczne parobkowanie u innych, zwalczając plan przebudowy Polski na kraj przemysłowo-rolniczy i żądając zachowania charakteru rolniczego, co uczyniłoby z Polski, jak przed wojną, kolonią wielkoprzemysłowych krajów kapitalistycznych.

Głosząc specyficzną odrębność gospodarczą i kulturalną wsi, agraryzm zamyka przed chłopami drogę do pełnego dziedzictwa kultury narodowej i ogólnoludzkiej, która dzięki zwycięstwu demokracji ludowej staje się dziś własnością milionów ludzi pracy w mieście i na wsi.

Wiemy również, że agraryzm czeski, który posłużył prawicy ludowej w Polsce jako zachęta w wystąpieniu z „samodzielnym" programem, okazał się w czasie wojny skupiskiem kolaborantów Niemiec i jako taki został odrzucony przez naród czeski po odzyskaniu niepodległości. W dzisiejszej sytuacji, gdy

walka narodów słowiańskich o swą niezależność od kolonizacyjnych zapędów kapitału amerykańskiego łączy się ściśle z obroną demokracji ludowej i z przebudową krajów słowiańskich na przemysłowo-rolnicze, agraryzm, jako rzekomo „chłopska“ ideologia — ujawnił się w całej pełni, jako antychłopska i antypolska ideologia popleczników kapitału angielskiego. Głównym orędownikiem agraryzmu jest dzisiaj „zielona międzynarodówka“, działająca w Nowym Jorku, cytadela kapitału finansowego, przy jego poparciu i pod jego komendą.

Radykalizm ludowy w przeciwstawieniu do agraryzmu wyraża głębokie poczucie przynależności mas chłopskich do świata pracy i nienawiści do świata kapitalistycznego. Agraryzm próbował wmówić chłopom, że są małymi kapitalistami. Natomiast radykalny kierunek kładł nacisk na więź chłopa ze światem pracy. Że to nie jest dzisiejszy wymysł, o tym świadczy cytata z 1907 r., gdzie „Przyjaciel Ludu“ pisze: „My ludowcy... powiadamy, że nie może być zgody między pokrzywdzonym i krzywdzicielem, tak samo, jak okradziony nie może złodziejowi zostawić skradzionych rzeczy dla świętej zgody“.

Nie należy rzucać zasłony zapomnienia na dawne błędy, lecz sięgając w przeszłość wyciągnąć nauki na przyszłość, abyśmy w ten sposób uczyli się jak bronić czystości ruchu ludowego przed wpływami wrogiej ideologii, jak bronić ruchu ludowego przed panoszeniem się ideologii prawicowej, przed naleciałościami i agentami z okresu mikołajczykowskiego. Nurt radykalizmu istniał we wszystkich stronnictwach ludowych. Nawet w „Wyzwoleniu“, w „Piaście“ byli szczerzy, radykalni ludowcy obok popleczników endecji lub sanacji. Radykalny nurt występował na wszystkich zjazdach tych stronnictw oraz związków młodzieży wiejskiej. Tłumiony i tamowany przez prawicowych przywódców, nurt w okresie przedwojennym rozlewał się szeroką falą w czasie chłopskich manifestacji i strajków.

W ciężkiej stuletniej walce wykuła się postępowa ideologia chłopa demokraty — polski radykalizm ludowy. Nie złamały go prześladowania zaborców i rodzimych wyzyskiwaczy. Nie zdołały go zwichnąć podstępne manewry prawicy, aczkolwiek nie jeden raz udawało się jej wywołać rozłamy lub pchnąć ruch ludowy na manowce. Dziś radykalizm ludowy święci swoje zwycięstwo — jest Polska demokracji ludowej — niepodległa, z piastowską granicą na Odrze i Nysie, jest sojusz bratnich narodów słowiańskich, jest chłopska reforma rolna, otworzyła się jasna przyszłość przed ludem wiejskim i miejskim.

Dzięki sojuszowi robotniczo-chłopskiemu spełnił się wreszcie testament Ściegiennego i Nocznickiego, marzenia wielu, wielu pokoleń — wieś pracująca wyzwoliła się spod wyzysku i ucisku obszarnictwa i wielkiego kapitału. Przy pomocy władzy ludowej chłopi uwalniają się z jarzma zacofania i odwiecznej chłopskiej nędzy. Poprzez elektryfikację, rozwój ośrodków maszynowych i spółdzielni, uprzemysłowienie wsi, zachowując zasady własności prywatnej ziemi i inwentarza — zbudujemy na swoistej polskiej drodze wieś światłą, zamożną i szczęśliwą.

Poseł HILARY CHEŁCHOWSKI
Przewodniczący Sejmowej Komisji Rolnej

O TANI CHLEB, O TANIE PRODUKTY PRZEMYSŁOWE

Walka o podniesienie wydajności z hektaru i o obniżenie kosztów robocizny wiąże się ściśle ze współzawodnictwem pracy. Często jednak w terenie spotykamy się ze strony wrogich elementów z propagandą, usiłującą odstraszyć chłopów od współzawodnictwa. Mówią oni: nie wprowadzajcie współzawodnictwa, bo wyprodukujecie więcej i produkty będą tańsze, nie wprowadzajcie współzawodnictwa, bo rząd dowie się o waszych prawdziwych dochodach i będzie mógł prowadzić dokładną statystykę zbiorów.

Ta wroga reakcyjna propaganda oparta jest na dawnych kapitalistycznych sposobach rządzenia.

Nikt przed wojną nie przestrzegał tajemnicy dochodów robotnika, chłopa czy też pracownika umysłowego, ale za to dochody fabrykantów, obszarników i bankierów były utrzymywane w ścisłej tajemnicy przed masami pracującymi, aby nie stwarzać podstaw do walki z wyzyskiwaczami. Tajemnica dochodów kapitalistów była po to, aby za niekontrolowane zyski uzbroić się i umacniać do dalszego ataku na masy pracujące o zwiększenie swych zysków i przywilejów. Żaden obszarnik nie opublikował, ile zebrał z hektaru, żaden właściciel kopalni nie napisał w gazecie, ile dziennie wydobywa się węgla w jego kopalni. A jeśliby kto spróbował ujawnić owe dane, to pod pretekstem ujawnienia tajemnicy państwowej ścigała go karząca ręka kapitalistycznej „sprawiedliwości".

Czy w kraju demokracji ludowej mamy nadal utrzymywać te kapitalistyczne metody rządzenia i gospodarzenia? Stanowczo nie! My w Polsce Ludowej prowadzimy jawną gospodarkę narodową, uważamy bowiem, że kontrola społeczna wpływa na podnoszenie i udoskonalenie tej gospodarki. Dowodem tego jest chociażby przemysł państwowy. Cały naród śledzi, ile ton wyprodukowaliśmy węgla, stali, materiału włókienniczego itp.

Drugi przykład: wprowadzenie ksiąg buchalteryjnych w handlu dało możność kontroli i ustalenia zarobków, przez co ujawniło dochód przedsiębiorstwa handlowego. Czy ta jawność dochodu kupca zaszkodziła mu, czy może wpłynęła na podrożenie towarów i tym samym zaszkodziła masom pracującym? Bynajmniej! Robotnicy i chłopi przyjęli ten fakt z wielkim zadowoleniem, ponieważ ustalona marża zarobkowa ukróciła spekulację, a ujawnienie dochodu umożliwiło sprawiedliwe obciążenie podatkowe, co leży w interesie uczciwego kupca. Pieni się tylko z wściekłości i rzuca obelgi na rząd, na demokrację, na spółdzielczość spekulant, oszust i reakcjonista.

Dlatego śmiało stawiamy to zagadnienie również przed chłopem. Zniesienie tajemnicy dochodu obywatela w Polsce Ludowej leży w interesie mas pracujących, ponieważ umożliwia **sprawiedliwe** obciążenie go na rzecz państwa. Chłop polski, a w szczególności mało- i średniorolny nie ma potrzeby ukrywania swoich dochodów. Nie są one zbyt wielkie, gdyż powstają w wyniku jego własnej pracy i pracy jego rodziny, a nie są pomnażane przez wyzysk siły najemnej.

Prawda, współzawodnictwo może zwiększyć plon w gospodarstwie, ale tu przypomnieć należy, że podatek gruntowy nie jest wymierzany od przychodu w każdym poszczególnym gospodarstwie, ale jest wymierzany w zależności od wielkości gospodarstwa i strefy glebowo-gospodarczej, w jakiej dane gospodarstwo się znajduje. **Tak więc każda nadwyżka przychodu ponad normę określoną dla danej wielkości gospodarstwa stanowi czysty nieopodatkowany dochód chłopa.**

Zagadnienie jawności dochodów wiąże się ściśle z planem gospodarczym w rolnictwie. Czy można myśleć o należytym opracowaniu, a tym bardziej wykonaniu planu, jeśli nie będziemy mieć prawdziwej statystyki, jeśli gospodarstwo chłopskie będzie się zasłaniało tak zwaną tajemnicą dochodów? Co by się na przykład stało, gdybyśmy do obrachunku ogólnego podali np. o połowę mniej świń, czy też hektarów zasianej pszenicy i kto by na tym stracił? Po pierwsze: straciłby na tym ich

właściciel, ponieważ rząd opierając się na fałszywych danych musiałby dojść do wniosku, że w kraju nie wystarczy mięsa czy też chleba, a w związku z tym musiałby poczynić odpowiednie zamówienie za granicą lub też ograniczyć spożycie. Po żniwach natomiast okazałoby się, że rynek jest zawalony zbożem, że jest nadmiar mięsa i że nie ma dostatecznej ilości nabywców. Oczywiście rezultatem tego byłaby z jednej strony spekulacja, a z drugiej strony rozgoryczenie. Dlatego powinniśmy z całą bezwzględnością tępić zakłamaną statystykę, fałszywe spisy, ukrywanie powierzchni zasiewów i ilości zbiorów, gdyż fakty te biją w plan gospodarczy, biją w interesy chłopa i robotnika polskiego.

A teraz zagadnienie ceny produktów rolnych w zależności od ilości produkcji.

Czy rozumowanie, że jak wyprodukujesz więcej, to ceny spadną, dowodzi, że trzeba, by chłop produkował mało i drogo? Czy to ma sens i czy nie zakrawa na drwiny z chłopa polskiego, który ma honor i ambicję przodować i szczycić się swymi osiągnięciami? **Nie ma chłopa w Polsce, który by się cieszył z marnych zbiorów, z wybiedzonego bydła, czy też z chabety — konia.** Mało i drogo produkuje się obecnie, ale czy chłop mało- i średniorolny ma w tym interes, czy ma w tym interes robotnik w fabryce i urzędnik w mieście, czy ma w tym interes państwo? Nie! Interes robią na rynku spekulanci i opierająca się na nich reakcja, stwarzając plotkami panikę chowania towarów, wykupywania ich, robienia zapasów, a wszystko w celu nabijania kabzy spekulanta i wywołania zamętu w kraju.

Czy w interesie chłopa jest sprzedawać drogo produkty rolnicze i kupować drogo towary przemysłowe? Czy w interesie robotnika jest wyprodukować drogie artykuły przemysłowe, aby słone pieniądze płacić za chleb? Oczywiście nie! Przemysł i klasa robotnicza prowadzi przy pomocy współzawodnictwa walkę o tanią produkcję i o jej podniesienie ilościowe i jakościowe. Po to, aby rolnik podniósł swe realne zarobki nie wystarczy tylko, aby otrzymał wyższą zapłatę, trzeba również, ażeby za swój zarobek mógł kupić taniej i otrzymać lepszy towar. Czy chłop może myśleć o tańszych butach, żelazie, węglu, nawozach sztucznych i maszynach, gdy będzie produkował mało chleba, kartofli, mleka, tłuszczów i będą one drogie i jakościowo złe? Czy możemy myśleć o eksporcie naszych towarów przemysłowych i produktów rolnych za granicę, jeśli będziemy je produkować drożej i w gorszej jakości niż inne kraje?

Dlatego walka z drożyzną, walka o zwiększenie produkcji leży w interesie robotników i chłopów, leży w interesie państwa ludowego. **Dlatego przed wsią, przed chłopem polskim śmiało stawiamy zadanie zwiększenia, polepszenia i potanienia jego produkcji, podobnie jak uczyniliśmy to wobec przemysłu państwowego, wobec klasy robotniczej.**

O podniesienie dochodowości mało-i średniorolnych gospodarstw

Poważnym czynnikiem w obniżeniu kosztów produkcji jest mechanizacja rolnictwa. Już w zeszłym roku zapoczątkowano organizowanie ośrodków maszynowych w liczbie 400. W tym roku po uzyskaniu poważnych kredytów ze strony państwa w wysokości 600 milionów zł i kredytów Banku Spółdzielczego przeprowadza się w kraju organizację i zaopatrzenie w maszyny rolnicze i traktory 1 500 ośrodków maszynowych przy gminnych spółdzielniach Samopomocy Chłopskiej, szczególnie na Ziemiach Odzyskanych. Nie w tym jednak rzecz, ażeby dawać te maszyny. Rzecz w tym, aby te maszyny racjonalnie wykorzystać. Rzecz w tym, komu ten ośrodek ma służyć. Czy ma być instrumentem obrony niezamożnych chłopów przed wyzyskiem bogaczy i spekulantów wiejskich, czy też na odwrot. Chcemy i będziemy pomagać, ale tylko tym, którzy tej pomocy rzeczywiście potrzebują, tzn. małorolnym i średniorolnym chłopom bezsprzężajnym i nie posiadającym dostatecznej ilości maszyn rolniczych. Jeżeli ośrodek maszynowy nie spełniałby tych zadań, to jego istnienie nie miałoby racji bytu.

Mówimy, że poprzez Związek Samopomocy Chłopskiej i spółdzielczość chcemy utrwalić i uzupełnić zdobycze reformy rolnej. Jedną z form utrwalania zdobyczy reformy rolnej jest walka o podniesienie dochodowości średniorolnych i małorolnych gospodarstw poprzez uprzemysłowienie wsi. Jeśli np. wyprodukowane w danej gminie zboże zostanie zmielone przez młyn gminnej spółdzielni Samopomocy Chłopskiej, jeśli inne produkty rolnicze zostaną przerobione w spółdzielczych zakładach przetwórczych, to dochód wsi wzrośnie co najmniej o 20%. W związku z tym stoi przed nami zadanie jak najszybszej odbudowy wszystkich przetwórczych zakładów na wsi, jak młyny, gorzelnie, krochmalnie, przetwórnie owoców, suszarnie itp., które dopomogą chłopu do podniesienia dochodowości jego gospodarstwa, a z drugiej strony dopomogą do zlikwidowania bezrobocia wśród bezrolnych poprzez zatrudnienie ich w przemyśle.

Jednym z kluczowych zagadnień również na odcinku wiejskim jest zagadnienie handlu i walki z drożyzną. Do walki z drożyzną zostały powołane społeczne komisje kontroli cen. Jak jednak wygląda praca tych komisji na wsi? Bardzo często ich nie obchodzi, że nie tylko sklepikarz, ale nawet w wielu wypadkach gminna spółdzielnia Samopomocy Chłopskiej i jej filie nie stosują się do określonej marży zarobkowej. Mamy fakty, że w filii spółdzielczej Samopomoc Chłopska 40% towarów stanowi towar kierowniczki sklepu. Prowadzi ona pod firmą spółdzielni prywatny sklepik. Dzieje się tak dlatego, że kontrola nie jest zorganizowana, gdyż nie ma walki o potanienie towarów. Jeśli stawiamy zagadnienie walki o uczciwy handel, to musimy tę walkę prowadzić bez kompromisu. Walka o uczciwy handel polega jednak nie tylko na tym, ażeby karać wszelkie nadużycia. Decydującym instrumentem w tej walce jest rozbudowa i umocnienie handlu spółdzielczego i państwowego. Mimo szeregu braków większość spółdzielni gminnych stanowi poważny oręż w walce z wyzyskiem i nadużyciami. Spółdzielnie gminne Samopomocy Chłopskiej nie powinny jednak ograniczyć się wyłącznie do zagadnień handlu. Wokół każdej spółdzielni powinna powstać cała sieć związanych z nią przedsiębiorstw. Np. palącą jest obecnie na wsi sprawa materiałów budowlanych. Spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej winny się zainteresować tym zagadnieniem.

Po to, aby spółdzielnie gminne rzeczywiście spełniły swe zadania, muszą się stać one powszechnymi, tzn. winny posiadać jak największą ilość członków. Kierownictwo w tych spółdzielniach musi być w rękach ludzi, którzy cieszą się dobrą opinią, którzy nie będą kradli, którzy będą mieli wyrobienie społeczne.

Dotychczas gminne spółdzielnie nie miały swego pionu organizacyjnego. Ostatnio zagadnienie to zostało uregulowane. Powstają powiatowe związki gminnych spółdzielni Samopomocy Chłopskiej. I w tym wypadku również od odpowiedniego doboru ludzi do tego aparatu wiele będzie zależało, jak zadania stojące przed związkami zostaną wykonane.

Bez podniesienia wiedzy fachowej nie podniesiemy kultury rolniczej

Zagadnieniem wielkiej wagi jest również sprawa oświaty rolniczej. Bez podniesienia wiedzy fachowej nie podniesie się kultura rolna. Na odcinku oświaty możemy się poszczycić poważnymi sukcesami. Mamy bowiem obecnie w Polsce ponad

400 000 młodzieży chłopskiej w PRW, nie licząc szkół rolniczych, a więc ponad 10 razy tyle co przed wojną. Jednakże trzeba stwierdzić, że w wielu wypadkach nie ma jeszcze należytego zrozumienia dla potrzeby uczenia się rolnictwa, w szczególności zaś wśród biedoty chłopskiej. Jeśli jest na wsi chęć kształcenia się, to przede wszystkim na technika, inżyniera lub też nauczyciela, ale do zawodu instruktora rolnego, agronoma mało jest chętnych. Musimy na tym odcinku dokonać przełomu, gdyż nawet obecnie przy większej ilości kształcących się najmniej jest dzieci gospodarzy małorolnych i znikoma ilość kobiet. Trzeba przekonać i zmobilizować młodzież do szkół rolniczych i to zarówno mężczyzn, jak i kobiety. Przed nami stoi w dalszym ciągu zagadnienie mobilizacji młodzieży do organizacji „Służba Polsce". Nie wystarczy zadowolić się samym wydaniem dekretu. Dekret ten trzeba poprzeć szeroką kampanią uświadamiającą, a w szczególności dopomóc i kontrolować prace komisji kwalifikacyjnych.

ZYGMUNT BORNY

ZSCh — MILIONOWA ORGANIZACJA WSI

Kongres chłopski w Lublinie w pamiętnych dniach 1944 r. okazał się dla wsi polskiej wydarzeniem, którego wagę zadokumentowało najlepiej samo życie.

Rzecz jasna, powstanie masowej zawodowo-gospodarczej organizacji chłopów było możliwe tylko dzięki zmianom ustrojowym i strukturalnym, jakie jeszcze w czasie działań wojennych następowały w wyniku realizacji programu **Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego.**

W miarę, kiedy coraz to nowe połacie kraju odzyskiwały wolność, szły i reformy; pierwszą z nich była **reforma rolna.**

Chłopi, mając za sobą prawo, błyskawicznie likwidowali obszarniczą własność, likwidowali głód ziemi, niewolniczą zależność od dworów.

Owocną pomoc nieśli tu wsi ludzie z fabryk i hut. I właśnie w braterstwie chłopów i robotników tkwiła moc, która łamała ukryte czy jawne opory wstecznictwa.

Świadomość celowości zrzeszenia się w jedną własną, bo chłopską organizację gospodarczą, postępowała wolniej. Wiadomo przecież, jak wieś była rozbita przed wojną, w jakiej ciemnocie i ucisku trzymała ją sanacja.

Kontynuatorem i spadkobiercą polityki przedwrześniowej był, jak wiemy, Mikołajczyk. Dziś zrozumieli to nawet jego wczorajsi bezkrytyczni wyznawcy.

W poprzek drogi postępu, na którą wkroczyła nasza wieś, stanęły ręka w rękę wszelkie elementy zachowawcze, wrogie i chłopom i ich postępowym dążeniom.

Starały się one wypaczać ideę Związku Samopomocy Chłopskiej, hamować jego rozwój. Do tego służyła kłamliwa propaganda; terroryzowanie działaczy samopomocowych stanowiło równoległy etap walki.

Ale wieś miała już za sobą konkretne, nadspodziewane zdobycze; świadomość bądź instynkt klasowy nakazywały masom chłopskim utrwalać je i rozwijać.

Parcelacja majątków obszarniczych oraz gospodarstw poniemieckich — przyniosła bezrolnym, mało- i średniorolnym chłopom **6,5 miliona ha ziemi.** Jeżeli przyjmiemy skromnie, że czysty zysk z jednego hektara ziemi stanowi 1 kwintal zboża, to szacunek **wzrostu dochodu chłopów** w skali krajowej wypada na ok. **20 miliardów złotych rocznie.** „Takiego wiana żaden dotychczasowy rząd polski chłopom nie dał, jak to uczynił **Rząd Polski Ludowej“** — powiedział minister rolnictwa i reform rolnych, Jan Dąb-Kocioł.

Działalność ZSCh w latach 1944-46 natrafiła na szczególne trudności. Wchodziło w rachubę nie tylko największe wówczas nasilenie walki z reakcją, ale i ciężka sytuacja ekonomiczna naszego kraju, wyniszczonego wprost bezprzykładnie przez wojnę i hitlerowską okupację.

Przed Samopomocą Chłopską stanęło także zagadnienie przełamania bierności i zacofania tak gospodarczego, jak i politycznego, które w spadku po rządach sanacyjnych zaciążyło na wsi polskiej.

ZSCh od chwili powstania rozpoczął szeroką pionierską działalność, reprezentując przede wszystkim interesy **biednych i średniozamożnych chłopów.**

Własne akcje i udział w akcjach pomocy państwowej w zakresie likwidacji odłogów, odbudowy i przebudowy wsi, zaopatrzenia w inwentarz żywy i martwy nowonadzielonych oraz dotkniętych działaniami wojennymi gospodarstw — to z grubsza najbardziej palące zadania, które realizuje Samopomoc Chłopska.

Oddzielnie trzeba omówić prowadzoną przez ZSCh organizację spółdzielczości wiejskiej, zrzeszeń branżowych, ośrodków maszynowych, akcje kulturalno-oświatowe i społeczne.

Wraz z rosnącym tempem życia gospodarczego kraju również i przed Samopomocą Chłopską rosną nowe zadania. Obrazując pracę i rozwój Związku Samopomocy Chłopskiej na

progu czwartego roku istnienia tej organizacji, posłużymy się cyframi.

ZSCh liczy obecnie około miliona członków zorganizowanych w 25 000 gromad — na czterdzieści kilka tysięcy gromad wiejskich w Polsce (według podziału administracyjnego). Niemal w każdej gminie istnieje zarząd gminny Samopomocy Chłopskiej. To samo odnosi się do spółdzielni. Ośrodków przemysłowych i przetwórczych liczy ZSCh ponad 1 800, resztówek — 3 500. W wyniku zainicjowanej przez ZSCh w ub. roku organizacji gminnych ośrodków maszynowych (traktory i maszyny rolnicze) powstało ich około 400. Również w dziedzinie życia kulturalnego i społecznego posiada Samopomoc Chłopska znaczne osiągnięcia, jak m. in. zorganizowanych ok. 2 000 dziecińców, ponad 500 świetlic, tyleż samo ludowych zespołów sportowych, kilkaset bibliotek, kilkadziesiąt wiejskich ośrodków zdrowia.

Do tego należy dodać udział ogniw ZSCh w elektryfikacji 600 i radiofonizacji 2 000 wsi, udział w organizowaniu Przysposobienia Rolniczo-Wojskowego, które skupia obecnie ponad 400 000 młodzieży wiejskiej obojga płci.

Wielokierunkowa praca Związku Samopomocy Chłopskiej nabiera dalszego rozmachu. Krzepną stare, powstają nowe ogniwa. Tysiące chłopów niezorganizowanych, stojących dotąd na uboczu, wstępuje w szeregi Samopomocy. Organizacja zdała egzamin, udowodniła swoją żywotność, wykazała czego chce od chłopów i co jest w stanie zrobić dla wsi.

Na ostatnim plenum Zarządu Głównego ZSCh zostały wytknięte zadania na rok bieżący. Czerpią one źródło z pracy, doświadczenia i zamierzeń przodujących ogniw terenowych. Szczególnie bogaty plon przyniosły w ostatnich miesiącach walne zebrania gromadzkie, które objęły 70% wsi w Polsce, a następnie zjazdy gminne, powiatowe i obecnie — wojewódzkie. Zjazdy te zakończy ogólnokrajowy kongres ZSCh, który odbędzie się jesienią rb. w Warszawie.

Przebieg narad organizacyjnych wykazał szeroką skalę zainteresowań chłopskich, daleko wybiegających poza rodzinną wieś. Ponadto ugruntował w milionowej rzeszy chłopów-samopomocowców ważką świadomość, że wybierają oni sami przez swoich delegatów władze związkowe począwszy od gromady, a skończywszy na Zarządzie Głównym.

Spośród ważniejszych zadań, jakie ma obecnie do wykonania ZSCh, wymienić należy:

Pierwsze: upowszechnienie spółdzielczości, akcja połączeniowa spółdzielni spożywców i rolniczo-handlowych ze spółdzielniami gminnymi Samopomocy, organizacja powiatowych związków spółdzielni ZSCh; rozbudowa sieci ośrodków maszynowych.

Drugie: umasowienie istniejących zrzeszeń branżowych, organizacja nowych, np. hodowców trzody chlewnej, bydła i owiec, plantatorów roślin włóknistych i oleistych.

Trzecie: wzmożenie pracy organizacyjnej i kulturalno-oświatowej.

Nie wyczerpuje to programu bieżącej pracy Samopomocy Chłopskiej. Sekretarz generalny Zarządu Głównego ZSCh Mieczysław Bodalski, tak określa kierunek poczynań Związku:

> „Chcemy — bo leży to w interesie mało- i średniorolnych chłopów — podnieść dochodowość ich gogospodarstw, usprawnić obrót towarowy między wsią a miastem, zaopatrzyć dostatnio chłopa w potrzebne mu artykuły przemysłowe, zaopatrzyć dostatnio robotnika w owoce pracy chłopa.
>
> Chcemy przez podniesienie wydajności z hektara, przez upowszechnienie upraw przemysłowych i hodowli — podążyć za przemysłem i podnieść poziom życia człowieka pracy na wsi i w mieście".

Chłopi nie chcą pozostać w tyle w wyścigu o powszechny dobrobyt narodu. Zainicjowane przez gospodarzy-samopomocowców w województwie gdańskim i łódzkim współzawodnictwo na wsi — objęło już inne województwa. Białostocka organizacja ZSCh wezwała np. olsztyńską; kielecka — krakowską i poznańską.

Do rywalizacji w pracy nad podniesieniem życia gospodarczego, społecznego i kulturalnego wsi przystępuje coraz więcej gromad, gmin i powiatów. Uczestnicy współzawodnictwa układają się między sobą, która ze stron np. szybciej i sprawniej przeprowadzi pomoc sąsiedzką w czasie nadchodzących robót polnych, ile zorganizuje ośrodków maszynowych i ile potrafi przy ich pomocy zaorać i zasiać hektarów ziemi, ile potrafi najprostszym i najtańszym sposobem zbudować i urządzić gnojowni czy stosów kompostowych.

Albo: która ze stron współzawodniczących zorganizuje więcej świetlic, bibliotek, zespołów przysposobienia rolniczo-wojskowego itp.

Chłopi rozpoczynając współzawodnictwo w rolnictwie zadokumentowali świadomość obowiązków, jakie płyną z ich praw — współgospodarzy Ludowej Ojczyzny. Realizują oni hasło rzucone przez Związek Samopomocy Chłopskiej: **„Za rok będziemy państwem samowystarczalnym pod względem żywności, a za dwa lata będziemy eksportować produkty rolnicze“.**

CZĘŚĆ DRUGA

ANDRZEJ KOSTRZEWA

WSPÓŁZAWODNICTWO W ROLNICTWIE

Podniesienie ogólnego poziomu produkcji rolnej, osiągnięcie samowystarczalności w zakresie zbóż chlebowych jest w chwili obecnej najważniejszym zagadnieniem stojącym przed wsią polską. W roku ubiegłym musieliśmy dla zaopatrzenia ludności miast i wsi sprowadzać z zagranicy poważne ilości zboża, którego wartość wyniosła około 15 miliardów złotych. Suma ta pozwoliłaby na sprowadzenie znacznej ilości tak potrzebnych maszyn i narzędzi rolniczych. Zbyt jeszcze powolna odbudowa spowodowała poważną rozpiętość między tempem rozwoju gospodarczego przemysłu i rolnictwa. Wskaźnik produkcji przemysłowej, przyjmując za 100 rok 1938, wynosi już 125. Natomiast wskaźnik produkcji zbóż w porównaniu z tym samym rokiem osiągnął dopiero 85. Różnice te, o ile rozwój szedłby w dalszym ciągu w tym samym kierunku, mogłyby spowodować:

a. poważne braki surowca potrzebnego dla przemysłu. jak buraków cukrowych, roślin oleistych i włóknistych, skór, mięsa, tłuszczów itd.,
b. braki żywnościowe dla wciąż wzrastającej liczby ludności pracującej w miastach,
c. zmniejszenie siły nabywczej rolników, którzy nie byliby w stanie wchłonąć wciąż wzrastającej ilości towarów przemysłowych,
d. konieczność dalszego importu żywności i szeregu surowców rolnych potrzebnych dla przemysłu, co odbiłoby się ujemnie na naszym bilansie handlowym i płatniczym.

Dlatego też podniesienie poziomu produkcji rolnej, likwidacja odłogów, zwiększenie wydajności z hektara, zwiększenie

produkcji hodowlanej i osiągnięcie pełnej samowystarczalności w zakresie zbóż kłosowych stały się naczelnym zadaniem wszystkich rolników. Podjęte przez wieś współzawodnictwo pracy w rolnictwie jest jedną z podstawowych dróg realizacji powyższych zadań.

W latach 1934—38 przeciętna wydajność w Polsce z hektaru wynosiła dla pszenicy 12,4 kwintali, żyta — 17,7 q, jęczmienia — 12,9 q, owsa — 12,5 q, ziemniaków — 125 q, buraków cukrowych — 221 q. Przyjmując powyższą wydajność z hektaru za 100, wskaźnik osiąganych plonów wynosi obecnie w przybliżeniu: pszenicy — 65, żyta — 77, jęczmienia — 69, owsa — 71, ziemniaków — 79, buraków cukrowych — 75. Podniesienie wydajności z hektaru, osiągnięcie poziomu przedwojennego i jego przekroczenie to jeden z głównych celów stojących przed rolnictwem.

Przewidziany plan likwidacji odłogów wynosi w roku gospodarczym 1947/1948 — 200 000 ha w majątkach państwowych i 800 000 w gospodarstwach chłopskich. Zarządzenie wydane przez Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych oddające rolnikowi w trzyletnią dzierżawę na bardzo dogodnych warunkach zaorane i obsiane przez niego odłogi przyczynić się może niewątpliwie do znacznego przekroczenia przewidywanego planu.

Trzeba zaznaczyć, że już w chwili obecnej areał obsianych gruntów pod zboża chlebowe, ziemniaki i buraki cukrowe osiągnął, a nawet na wielu odcinkach przekroczył liczby przedwojenne.

Straty wojenne w pogłowiu zwierzęcym spowodowały poważne braki w nawozach naturalnych, które są jednym z podstawowych czynników podniesienia wydajności uprawianej gleby. Zwiększająca się z każdym rokiem krajowa produkcja nawozów sztucznych oraz znaczne ilości sprowadzane z zagranicy nie są w stanie zaspokoić zapotrzebowania rynku wewnętrznego. Dlatego też na czoło wysuwa się konieczność właściwego przechowywania i wykorzystania obornika. Zaoszczędzenie każdych 10% marnującego się obornika dałoby w skali krajowej oszczędności po 10 miliardów złotych. Odpowiednie przygotowanie i zabezpieczenie obór, chlewów, odremontowanie starych i budowanie nowych — cementowych, glinianych i brukowanych gnojowni jest środkiem pozwalającym na osiągnięcie poważnych korzyści. Koszt wybudowanej nowej gnojowni zwraca się już po roku.

Ważnym czynnikiem zastępczym w użyźnianiu, dostarczającym glebie cennej próchnicy, jest kompost. Zakładanie

pryzm kompostowych jest dalszym środkiem zaspokajania braków w nawozach.

Wśród środków zmierzających do podniesienia wydajności produkcyjnej rolnictwa jednym z podstawowych jest mechanizacja rolnictwa. Zadanie to w głównej mierze spełniać będą powstające przy gminnych spółdzielniach Samopomocy Chłopskiej ośrodki maszynowe. W chwili obecnej jest ich 405. Dzięki pomocy kredytowej państwa do końca 1948 roku zostanie zorganizowane dalsze 1 105 ośrodków. Łączna ich liczba (1 510) pozwoliłaby na pokrycie siecią ośrodków maszynowych około połowy gmin w całym kraju.

Pomoc kredytowa państwa spotyka się z inicjatywą samych rolników. Chłopi, w zrozumieniu korzyści płynących z mechanizacji wsi, przystępują do organizowania dalszych ośrodków z własnych funduszów spółdzielczych. Należy się liczyć, że i na tym odcinku nastąpi przekroczenie przewidzianego planu.

Rola traktorów została już należycie oceniona przez rolnika. Uzupełniając braki w końskiej sile pociągowej przyspieszają one znacznie tempo podniesienia produkcji rolnej. Na tegoroczną wiosenną akcję siewną uruchomiono ponad 8 000 traktorów. Poważne dostawy ze Związku Radzieckiego, umowa z Czechosłowacją przewidująca dostarczenie 1 500 traktorów w roku bieżącym oraz znaczne zwiększenie produkcji Państwowych Zakładów Inżynieryjnych „Ursus", sięgające już 120 sztuk miesięcznie, stwarza dalsze pomyślne perspektywy postępu mechanizacji.

W wiosennej akcji siewnej duży wysiłek skierowany był na szerokie wykorzystanie będących w dyspozycji siewników. Siew rzędowy, dzięki równomiernie rozprowadzonemu ziarnu, może dać przy wysiewie oszczędności od 15% - 20% i równocześnie może zwiększyć plon o 100 kg na 1 hektarze. Przy pełnym wykorzystaniu wszystkich siewników możemy zaoszczędzić około 200 000 ton zboża i zwiększyć plony o 600 000 ton. W przeliczeniu na gotówkę zysk wynosi około 25 miliardów złotych. Trzeba zaznaczyć, że przy zastosowaniu siewu zbiorowego siewnik amortyzuje się w ciągu jednego roku.

Wszystkie wyżej wymienione zagadnienia, jak podniesienie wydajności z hektaru, likwidacja odłogów, zaopatrzenie w nawozy, mechanizacja wsi mogą być rozwiązane tylko przez zwiększenie wysiłku samego rolnika. Ruch współzawodnictwa na wsi jest wyrazem zrozumienia chłopów, że jest to najlepsza i najwłaściwsza forma, zmierzająca do zwiększenia produkcji, pod-

niesienia zamożności wsi i całego kraju. Formy i tematy współzawodnictwa, które podejmuje rolnik zarówno w gospodarstwach indywidualnych, jak i w zespole gromadzkim, gminnym i państwowym są różnorodne. Podane niżej przykłady ilustrować będą najlepiej drogi współzawodnictwa wiejskiego. I tak:

Warszawski Wojewódzki Związek Samopomocy Chłopskiej zobowiązał się zorganizować w 50% ogólnej liczby gminnych spółdzielni Samopomocy Chłopskich na terenie województwa ośrodki maszynowe, wyposażone we wszelki potrzebny sprzęt rolniczy. W akcji tej współzawodniczy z Warszawą Wojewódzki ZSCh w Łodzi i Lublinie.

Robotnicy zespołu majątków Państwowych Nieruchomości Ziemskich, Turów, w pow. wołowskim na Dolnym Śląsku, postanowili zwiększyć plony o 25%, podnieść mleczność krów oraz przeprowadzić zupełną likwidację odłogów.

Na okręgowym zjeździe rolniczym w Sopocie powiat Gryfice zobowiązał się m. in. powiększyć plantacje buraków o 30% w stosunku do 1947 r., podnieść mleczność krów do 2 500 litrów rocznie, powiększyć powierzchnie zasiewów roślin oleistych do 300 ha.

Młodzież wiejska województwa pomorskiego, zrzeszona w hufcach PRW w ramach współzawodnictwa przepracowała dobrowolnie systemem szarwarkowym 338 000 roboczodniówek (plan robót szarwarkowych przewidywał tylko 78 000 roboczodniówek) pogłębiając 411 200 m^3 starych rowów, oczyszczając 1 600 000 m^3 rowów i rzek oraz zasypując 100 km rowów przeciwczołgowych i 90 km rowów strzeleckich.

Powiat Lubaczów woj. rzeszowskiego opracowawszy szczegółowy plan pomocy sąsiedzkiej obowiązujący przy realizacji współzawodnictwa rzucił wyzwanie powiatowi Lesko.

Powiat i miasto Gorzów na Śląsku postanowił odbudować do dnia 30.VI br. 25 gospodarstw o zniszczeniu do 50%, wzywając powiat i miasto Piłę. Powiat Nowy Tomyśl, wzywając do współzawodnictwa rolników powiatu olsztyńskiego, zobowiązał się do wytępienia 100% chwastów oraz terminowego wykonania zasiewów wiosennych.

Gmina Masłowice w powiecie Radomsko w województwie łódzkim wezwała gminę Zielona Dąbrowa na odcinku uprawy łąk, natomiast gminy Brzeźnica i Pajęczno współzawodniczą w pielęgnacji sadów.

Powiat Kutno województwa łódzkiego wezwał powiat Piotrków w dziedzinie ilości zużytych nawozów sztucznych, ilości

założonych nasienników, zagospodarowaniu resztówek, hodowli świń, założonych gospodarstw przykładowych, sadów handlowych i stacji kopulacyjnych.

Rolnicy powiatu Świębodzin na ziemi lubuskiej zobowiązali się podnieść plon zbóż chlebowych o 25%, zaprawić całkowicie zboże siewne, uporządkować gnojownie w całym powiecie, założyć pryzmy kompostowe we wszystkich gospodarstwach oraz zwiększyć uprawę roślin oleistych o 50%.

Rolnicy Chodzieży uchwalili zbudowanie 50 nowych silosów oraz uruchomienie 35 starych dotąd nieczynnych, zorganizowanie 39 pasiek wzorowych oraz sprowadzenie 50 roi pszczół.

Traktorzyści, pracownicy majątków i personel inspektoratu administracyjnego Państwowego Zakładu Hodowli Roślin w Bydgoszczy postanowili zwiększyć produkcję o 20% przy jednoczesnym zmniejszeniu kosztów własnych o 15%.

Powiat inowrocławski województwa pomorskiego zobowiązał się oczyścić 5 000 m rowów melioracyjnych, uruchomić 5 ośrodków czyszczenia zbóż, wybudować 50 nowych silosów.

Powiat lubawski województwa pomorskiego wezwał powiat brodnicki do współzawodnictwa w zelektryfikowaniu 3 gromad, zradiofonizowaniu jednej i utworzeniu 2 ośrodków maszynowych.

Powiat łomżyński województwa białostockiego rzucił wezwanie powiatowi mazurskiemu oznaczając jako zadanie stworzenie 12 ośrodków maszynowych oraz zastosowanie siewu rzędowego na powierzchni 5 000 ha.

Powiat Radomsko współzawodniczy z powiatem Wieluń w zakładaniu bloków nasiennych w zbiórce ziół leczniczych, zalesieniu nieużytków oraz dostawie mleka do mleczarni.

Również do współzawodnictwa pracy przyłączyły się szerokie rzesze kobiet wiejskich dając dowód, że troska o podniesienie produkcji rolnej jest również ich udziałem. I tak: Koła Gospodyń Wiejskich ZSCh w województwie pomorskim w akcji współzawodnictwa planują założenie 600 nowych kół, 60 dziecińców, 7 500 ogródków przydomowych, przeprowadzenie 87 kursów z zakresu przetwórstwa owocowo-warzywnego.

Szeroki nurt współzawodnictwa, jaki ogarnął rolnictwo. w pierwszej chwili samorzutny i żywiołowy, coraz bardziej nabiera charakteru celowego i zorganizowanego. Licząc się z potrzebami aprowizacyjnymi i gospodarczymi całego państwa skierowuje się go w tej chwili na najbardziej podstawowe (isto-

tne) dla gospodarki narodowej zagadnienia produkcyjne, jak zwiększenie:

a. przeciętnego plonu zbóż chlebowych, ziemniaków, buraków cukrowych oraz roślin oleistych i włóknistych z hektara;
b. przeciętnej wydajności mleka od 1 krowy;
c. produkcji tłuszczów zwierzęcych (wychowu tuczników);
d. produkcji drobiu i jaj;
e. sadownictwa i warzywnictwa.

Wśród środków zmierzających do podniesienia produkcji rolnej należy w głównej mierze uwzględnić:

1. Zagospodarowanie odłogów ze szczególnym wykorzystaniem dekretu o pomocy sąsiedzkiej.
2. Wykorzystanie wszystkich zdatnych do użytku siewników.
3. Konserwacja obornika (gromadzenie kompostów), zasiewy nawozów zielonych (śródplony, poplony).
4. Walka z chwastami (włóczenie, podorywki itp.) oraz walka z chorobami i szkodnikami roślin.
5. Czyszczenie i kopanie rowów odwadniających.
6. Zwiększenie uprawy roślin pastewnych (szczególnie motylkowych na nasienie), zagospodarowanie łąk, konserwacja paszy (silosy).
7. Przeprowadzenie akcji masowego szczepienia trzody chlewnej i drobiu oraz dezynfekcja budynków inwentarskich.
8. Zwiększenie hodowli trzody chlewnej.
9. Zakładanie zbiorowych sadów i warzywników przydomowych.
10. Nasilenie terenu punktami kopulacyjnymi.
11. Organizowanie ośrodków maszynowych.

Celem koordynacji różnorodnych, indywidualnych form współzawodnictwa podejmowanego samorzutnie w terenie oraz nadania mu kierunku zgodnego z najbardziej istotnymi potrzebami gospodarki ogólnonarodowej Zarząd Główny Związku Samopomocy Chłopskiej w porozumieniu z ministrem rolnictwa i reform rolnych powołał Centralną Komisję Współzawodnictwa w Rolnictwie. Komisja Centralna z kolei powołuje i organizuje komisje na szczeblu wojewódzkim, powiatowym, gminnym i gromadzkim. Do zadań komisji należeć będą: upowszechnienie akcji współzawodnictwa poprzez prasę, radio, ze-

brania itp., ustalanie tematów, prowadzenie ewidencji uczestników, czuwanie nad prawidłowym przebiegiem akcji oraz ustalanie oceny wyników.

Podstawą, na której spoczywa ruch współzawodnictwa na wsi jest dążenie chłopów do podniesienia wydajności produkcyjnej warsztatów rolnych, a co za tym idzie ich rentowności. Drugim zasadniczym momentem jest poczucie konieczności włączenia się w proces jak najszybszej i najintensywniejszej odbudowy naszej gospodarki narodowej. Trzecim czynnikiem, który również należy uwzględnić, są nagrody. Jako wyraz należytej oceny wielomiesięcznego wysiłku, stać się one mogą zachętą, bodźcem do wytrwania w wysiłku nad realizacją postawionych celów. Dlatego też wszystkie zainteresowane w podniesieniu produkcji rolnej czynniki przeznaczają szereg cennych nagród.

Komisja Centralna Współzawodnictwa w Rolnictwie przewiduje dla wyróżniających się w akcji nagrody następujące:

1. Dla rolników-gospodarzy — pierwszeństwo w zaopatrywaniu i ułatwianiu kupna przez przyznawanie im kredytów na rzeczy niezbędne dla postawienia gospodarstwa na właściwym poziomie oraz odznaki honorowe, dyplomy, książki rolnicze itp.
2. Dla wyróżniających się zespołów, uczestniczących w współzawodnictwie na tle gromady — nagrody rzeczowe w postaci siewników, żniwiarek, kredytów na inwestycje itp.
3. Dla gromad wyróżniających się na tle gminy — pierwszeństwo w przeprowadzeniu melioracji, elektryfikacji, budowy szkół, pierwszeństwo w przyznawaniu kredytów na inwestycje itp.
4. Dla powiatów — pierwszeństwo w przeprowadzaniu inwestycji lub kredytów na inwestycje itp.
5. Dla zarządów powiatowych, gminnych i kół gromadzkich ZSCh — radioodbiorniki, komplety książek rolniczych do bibliotek itp.
6. Dla gminnych spółdzielni „Samopomoc Chłopska" — pierwszeństwo w zaopatrzeniu w maszyny rolnicze, artykuły reglamentowane, w otrzymywaniu kredytów itp.
7. Dla aktywistów, inspektorów i instruktorów rolniczych, przyczyniających się wydatnie do akcji współzawodnictwa w rolnictwie, a nieposiadających własnej gospo-

darki — odznaki honorowe, dyplomy, rowery, aparaty fotograficzne itp., lub — nagrody pieniężne.

Niezależnie od powyższych przewidziane są nagrody ze strony przemysłu, poszczególnych ministerstw oraz instytucji gospodarczych i spółdzielczych, rad narodowych itp.

I tak Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych dla wyróżnionych w skali ogólnokrajowej gromad i gmin przeznaczyło ponadto szereg nagród za najlepsze osiągnięcia w następujących zagadnieniach gospodarczych:

a. za największą wydajność plonów głównych zbóż i okopowych oraz za najwyższą wydajność inwentarzy żywych;
b. za największą ilość ha zagospodarowanych odłogów;
c. za najlepszą konserwację nawozów naturalnych;
d. za najlepiej prowadzoną walkę z chwastami, chorobami i szkodnikami roślin;
e. za zwiększenie upraw roślin pastewnych;
f. za wykorzystanie siewników;
g. za największą dostawę mleka do mleczarni, jaj do zbiornic, tucznika do spółdzielni lub bekoniarni i zboża do miejsc skupu.

Za wymienione tematy przewidziane są następujące nagrody na ogólną sumę zł 100 000 000.

Rodzaj nagrody	ilość	wartość
1. Elektryfikacja wsi (sieć i urządzenia wewnętrzne)	2	9 000 000
2. Elektryfikacja wsi (sieć)	12	24 000 000
3. Ośrodki maszynowe pełne z 2 traktorami	4	10 000 000
4. Ośrodki maszynowe bez traktorów . .	8	13 000 000
5. Ośrodki maszynowe z częścią maszyn .	14	16 000 000
6. Przechowalnie i suszarnie owoców . .	20	10 000 000
7. Radiofonizacja wsi	40	10 600 000
8. Łaźnie i pralnie wiejskie	40	6 000 000

Poza nagrodami zbiorowymi przewidziane są nagrody indywidualne dla uczestników, którzy wybijają się na czoło akcji współzawodnictwa. Niezależnie od nagród rzeczowych będą przyznawane nagrody honorowe państwowe w postaci medali i listów pochwalnych. Szczegółowy regulamin przyznawanych nagród będzie podany przez Zarząd Główny ZSCh do wiadomości zespołów współzawodniczących. Przyznawanie nagród powierzone zostało Komisji Centralnej.

Inż. ANDRZEJ DOSKOCZ-WIMOWSKI
Dyrektor Departamentu Państwowych Gospodarstw i Zakładów Rolnych
Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych

KSZTAŁTOWANIE SIĘ WARUNKÓW PRACY I PŁACY ROBOTNIKÓW ROLNYCH

Powyższe zagadnienie rozpatrywane w rozwoju historycznym nasuwa nam uzasadniony wniosek, że sprawy zatrudnienia i wysokości płac pracowników rolnych w Polsce nie były zasadniczo zdefiniowanie. Np. robotnicy rolni w zaborze pruskim od 1810 roku podlegali przepisom niemieckiej ordynacji dla służby, uzupełnionej w 1854 roku przepisami specjalnej ustawy karnej. Przepisy te regulowały ogólne stosunki zatrudnienia, prawa, obowiązki oraz ustalały sposoby wynagradzania i sankcje karne.

Odmiennie natomiast przedstawia się ta sprawa w zaborze austriackim oraz w b. Kongresówce.

W prawie cywilnym obowiązującym w Królestwie Polskim w dziale „O najmie sług i robotników" — czytamy: „Książę Namiestnik Królewski na posiedzeniu Rady Administracyjnej dnia 24 grudnia 1823 roku zapadłem postanowił: do klasy robotników rolnych: — „...należą wszyscy ludzie do służby osobistej przeznaczeni, jak to... stróże, ... stangreci, ... stajenni, ... ogrodnicy, ... służący browarni, parobcy, oraz wszelka czeladź do robót gospodarskich ... na wsiach potrzebna" — i w dalszym ciągu — „... które na czas pewny za umówioną zapłatę zobowiązują się (pracować), a nad któremi **policja bliższy dozór i pieczę mieć jest obowiązana"**.

Wynika stąd, że charakterystyczną cechą prawodawstwa obowiązującego w rolnictwie w owym czasie było to, że robotnicy rolni byli sługami do spełniania usług pospolitych, a byli faktycznie niewolnikami ... „do służby osobistej przeznaczeni".

Dopiero w 1919 roku rozporządzeniem Naczelnej Rady Ludowej z dnia 2.VIII. (Tygodnik Urzędowy nr 29) czas pracy dla robotników rolnych został zredukowany przeciętnie do 9 godzin 25 minut dziennie.

Ziemiaństwo jednak opierając się na braku organizacji zawodowej i nieuświadomieniu społecznym robotników rolnych nie honorowało tych zarządzeń, nadal eksploatując robotników i przedłużając czas pracy od wschodu do zachodu słońca.

Mocą ustawy z dnia 18.VII. 1925 roku (Dz. U. R. P. nr 71, poz. 686) zostaje powołane do życia Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej oraz wprowadzone przymusowe rozjemstwo w zatargach zbiorowych między pracodawcami a pracownikami rolnymi.

Nadal jednak problem wysokości wynagrodzenia nie został definitywnie rozstrzygnięty.

Wynagrodzenie robotników rolnych w 1913/14 — 1938/39 roku

W tych latach warunki płacy ordynariuszy w kraju wynosiły rocznie przeciętnie w kwintalach i procentowo, jak następuje:

Rok 1913	**11**	**q zboża**	**— 100**	**%**
Rok 1925 — 1936	13,2	q zboża	— 145,1	%
„ 1927 — 1928	15,6	q „	— 172,2	%
„ 1929 — 1930	11,3	q „	— 124,5	%
„ 1930 — 1931	8,8	q „	— 96,5	%
„ 1934 — 1935	8,65	q „	— 95,4	%

W 1938 — 1939 roku wysokość ordynarii wzrosła ogólnie w województwach centralnych do 13,5 q rocznie (jedynie w kilku powiatach osiągnęła 15,5 q).

Na terenie województwa poznańskiego i pomorskiego ordynariusz otrzymywał rocznie: 8 q żyta, 1,5 q grochu, 1,5 q jęczmienia, 15 q ziemniaków lub działkę pod ziemniaki, 1-izbowe mieszkanie, utrzymanie 1 krowy oraz opał w wysokości 15 q węgla i 4 m drzewa.

Poza tym pracodawcy byli obciążeni świadczeniami socjalnymi na rzecz robotnika w wysokości ca 3,2% ogólnej rocznej sumy zarobków ordynariuszy.

Płace dla innych kategorii robotników rolnych, a mianowicie: robotników dniówkowych, sezonowych, kobiet i młodocianych kształtowały się na jeszcze niższym poziomie.

Niżej podana tabela ilustruje procentowy stosunek rocznego wynagrodzenia różnych kategorii pracowników w porównaniu z wynagrodzeniem ordynariusza:

Kategoria robotnika	Rok 1938/39
ordynariusz	100 %
robotnicy dniówkowi	od 49,5 — 53,5 %
robotnicy młodociani	30,5 %
robotnicy sezonowi (wraz z wyżywieniem)	72,8 %

Okresy względnego wzrostu poziomu życiowego robotników rolnych, jak to ilustruje tabela należały zasadniczo do okresów wyjątkowych, przejściowych.

W ogóle zaś widzimy stałe i bezwzględne pogarszanie się położenia robotników rolnych, wzrost nędzy i wyzysku, bo gdy płace w naturaliach były nieco podwyższone, to na skutek stałych wahań i zniżki cen na nie, realna wartość zarobków faktycznie uległa obniżeniu.

Układy zbiorowe obowiązujące od 1945 roku

Powojenne układy zbiorowe zawierane przez mikołajczykowskie Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych nie były skonstruowane jednolicie, gdyż oddzielnie obejmowały pracowników rolnych, gorzelnianych i umysłowych.

Fakt ten był sprzeczny z ogólnym dążeniem do stabilizacji warunków zatrudnienia i płac, sprzeczny z zasadami polityki państwa odnośnie planowej i racjonalnej gospodarki.

Układy te niestety obowiązywały dość długo, bo od 1945 roku do 1.IV. 1948 roku, to jest w okresie, w którym należało zmobilizować wszystkich pracowników zatrudnionych w rolnictwie do odbudowy zdewastowanych warsztatów rolnych.

Realizacja tego dążenia była jednak paraliżowana przez wadliwy system wynagradzania, w którym szczególnie było podkreślone uposażenie pracowników umysłowych, wynagro-

dzenie ordynariuszy, natomiast zarobki dla przeważającej kategorii pracowników, tj. dniówkowych i sezonowych pracowników rolnych pozostawały nadal na niskim poziomie.

Np. wysokość wynagrodzenia wahała się dla administratorów rocznie: 12 q żyta, 4 q jęczmienia, 6 q pszenicy, 2 q grochu, 3 q pośladu plus 10% na przemiał, czyli administrator otrzymywał łącznie ca 30 q zboża, 72 q ziemniaków, 2 200 litrów mleka, 200 litrów nafty, około 6 ton węgla, kilkupokojowe mieszkanie, ponadto pomieszczenie dla dowolnej, własnej ilości bydła, trzody chlewnej, kur, bezpłatną obsługę oraz w gotówce ponad 180 000 zł rocznie, która to suma obejmowała także premie od sum uzyskanych za sprzedaną produkcję i dodatki zależnie od ilości nadzorowanych majątków.

Ten nieprzejrzysty i skomplikowany system wynagradzania powodował duże wydatki ze strony Państwa, a zupełnie nie zapewniał osiągnięcia wyników gospodarczych na odcinku zwiększenia produkcji i możliwego dochodu w państwowych majątkach rolnych.

Wyżej wspomniane układy wzorowano głównie na umowach przedwojennych, z których prawie całkowicie wyeliminowano zakres obowiązków dla poszczególnych kategorii pracowników, jak również mierniki oceny wydajności pracy, obowiązek dyscypliny oraz odpowiedzialności za stan i rozbudowę państwowego warsztatu rolnego.

Układy te stwarzały też dogodne warunki dla nagminnego obecnie zjawiska przerostu ilości pracowników uprawnionych do pobierania naturalii, jakimi byli także pracownicy dyrekcji, inspektoratów itp., którzy oprócz zasadniczej pensji na mocy obowiązujących przepisów pobierali również naturalia z majątków, co w przeliczeniu według przeciętnych cen giełdowych wynosiło do 43 000 zł miesięcznie.

Nowy układ zbiorowy o pracę

Nowy układ zbiorowy o pracę obowiązuje z dniem 1.IV. 1948 roku na czas nieokreślony i dotyczy z jednej strony pracodawców wszystkich gospodarstw rolnych na obszarze całego Państwa, a z drugiej zaś wszystkich pracowników rolnych (robotników fizycznych i pracowników umysłowych) zatrudnianych w tych gospodarstwach.

Wszystkich pracodawców i pracowników rolnych obowiązuje jeden termin zawierania i wypowiadania umów o pracę.

W odróżnieniu od poprzednich układów — w nowym układzie nałożono na pracodawców obowiązek ścisłego przestrzegania warunków umowy, a zwłaszcza regularnego wypłacania wynagrodzeń; pracownicy zaś wszystkich kategorii mają uczciwie, pilnie i sumiennie spełniać swe obowiązki, dążyć do jak największej wydajności pracy, stosować się do wszystkich zarządzeń pracodawcy w zakresie wykonywania obowiązków służbowych oraz dbać i starannie się obchodzić z powierzonym inwentarzem żywym i martwym.

Wprowadzony został dla wszystkich pracowników zatrudnionych w gospodarstwach rolnych jasno określony zakres obowiązków i odpowiedzialności, mierniki oceny oparto na jednostkach wydajności pracy, które pracownik winien wykonać kwartalnie i rocznie, stosownie do nasilenia prac gospodarczych.

Na przykład:

1. Stałych robotników dniówkowych i sezonowych obowiązuje wykonanie rocznie 250 jednostek wydajności, w tym od 1.IV do 30.IX — 150.
2. Młodocianych: rocznie 180 jednostek wydajności, w tym od 1.IV do 30.IX — 120.
3. Rzemieślników (kowali i ich pomocników, stelmachów, rymarzy, maszynistów, motorzystów, mechaników warsztatowych: rocznie 270 jednostek wydajności, w tym od 1.IV do 30.IX — 150.
4. Innych pracowników oraz luzaków: — rocznie 270 jednostek wydajności, w tym od 1.IV do 30.IX — 150.
5. Włodarzy (karbowych, gumiennych), stajennych, pastuchów, fornali: rocznie 300 jednostek wydajności, w tym od 1.IV do 30.IX — 180.

Również wprowadzone zostały normy wydajności, które w roku bieżącym obejmą tylko prace z zakresu podorywek, orek, kultywatorowania, bronowania, wałowania, kambelowania, siewu zboża, buraków i sztucznego nawożenia, roboty związane z uprawą kartofli, prace przy nawożeniu roli obornikiem, przy koszeniu siana i żniwach oraz prace przy zbiorze buraków.

Podane w załączeniu do umowy zbiorowej normy wydajności pracy stanowią podstawę do ustalenia właściwych norm obowiązujących w ściśle określonych rejonach lub poszczególnych zakładach pracy.

Prace nieobjęte normami będą jak dotychczas wykonywane w ustalonych granicach ilości godzin pracy dziennie.

Sposób wynagradzania został w nowym układzie oparty na systemie premiowym.

Jako zasadnicze wynagrodzenie ustalono dla wszystkich kategorii pracowników rocznie: 16 q zboża z 10% dodatkiem na przemiał, w tym żyta: ca 10 q, pszenicy ca 3 q, grochu ca 1 q, jęczmienia ca 2 q oraz inne świadczenia w naturaliach w granicach ostatnio obowiązujących układów zbiorowych.

Roczne wynagrodzenie ordynariusza w zbożu wynosi: łącznie 17,2 q, czyli o 27% wyższe niż w 1938/39 roku.

Wynagrodzenie stałych robotników dniówkowych oraz sezonowych zostało od 1.IV br. podwyższone od 65 do 60% miesięcznie.

Pracownicy umysłowi pobierać będą wyrównanie à conto obniżonych naturalii w gotówce, które wynosi:

dla administratorów	od zł	7 000 — 10 000	miesięcznie
zarządców	„ „	5 000 — 7 000	„
księgowych	„ „	6 000 — 8 000	„
pozostałych pracowników umysłowych	„ „	3 000 — 6 000	„
mechaników zespołowych	„ „	4 000 — 6 000	„

W § 64 umowy przewidziano wydawanie 75% ordynarii z góry, a 25% z dołu, po obliczeniu wykonanych w ciągu kwartału jednostek wydajności pracy.

Jeżeli pracownik wykonał rocznie 270 lub 300 jednostek wydajności pracy, otrzymuje: 16 q zboża i 10% na przemiał, jeżeli zaś wykona tylko 225 jednostek, to otrzyma 12 q zboża.

Inne świadczenia pracownik otrzymuje w granicach ustalonych w poprzednich układach.

Nadmienić należy, że do przepracowanych jednostek wydajności pracy zalicza się czas usprawiedliwionej choroby, urlopy i okres wyjazdów na wezwanie organizacji zawodowych w ramach akcji ustalonych przez centralne władze tych organizacji.

Wprowadzone zostało do nowego układu zbiorowego pojęcie „jednostka wydajności pracy".

Jednostka wydajności równa się:

1. wykonaniu ustalonej normy dla poszczególnych rodzajów robót, np. wyorania (jednoskibowcem) —

0,5 ha ziemi, lub zabronowanie ciężkimi bronami 4 ha itd.

Robotnikowi, który wykonał wspomnianą normę pracy zalicza się jedną jednostkę wydajności.

2. dla prac nie objętych normami — dotychczasowa dniówka równa się również jednostce wydajności pracy.

Na mocy nowej umowy pracownicy nadal otrzymują ziemię pod ziemniaki i ogrodowiznę, przy czym przygotowania ziemi dokonuje się na własny koszt pracodawcy.

Pracownicy mają również prawo trzymać 2 krowy z przychówkiem do 6 miesięcy lub dwie kozy. Administratorzy i rządcy po 2 sztuki opasów, a pracownicy fizyczni jedną maciorę z przychówkiem do 2 miesięcy i 2 opasy w chlewie służbowym oraz wszyscy mogą trzymać do 30 sztuk drobiu.

Ponadto pracownicy otrzymują dostateczną ilość paszy, odpowiednie pastwisko oraz ściółkę dla swego inwentarza na rachunek gospodarstwa, w którym pracują, w ilości takiej, jak dla bydła pracodawcy.

Z braku miejsca nie omawiamy tutaj takich świadczeń, jak pomieszczenie, opał, furmanki, opieka lekarska itd., które na mocy nowego układu zbiorowego ponosi pracodawca na rzecz pracowników.

Podkreślić jednak należy, że większość z nich znacznie podwyższono.

Np. pracodawca obowiązany jest do utrzymywania dziecińców dla dzieci w wieku od 3 do 7 lat, a w gospodarstwach, w których liczba tych dzieci przekracza 19, winien zorganizować przedszkole oraz dożywianie dzieci pod kierunkiem fachowej siły.

Pracownikom mającym na utrzymaniu więcej niż dwoje dzieci (w dotychczasowych układach troje) w wieku do lat 15 wypłaca się na każde dziecko miesięcznie dodatek o 300% wyższy niż w 1946 roku.

We wszystkich gospodarstwach zatrudniających ponad 20 pracowników, pracodawcy zobowiązani są dostarczyć lokalu oraz urządzeń dla świetlicy wraz z opałem i światłem.

W nowym układzie stworzone zostały duże możliwości do dodatkowych zarobków w postaci premii.

Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych oraz Główny Zarząd Związku Zawodowego Pracowników i Robotników Rolnych RP przy opracowywaniu układu stanęli na stanowisku, że aby robotnik i pracownik rolny zwiększył wydajność pracy, aby przekraczał ustalone normy pracy, musi się mu to opłacać.

Innymi słowy w układzie dążono do stworzenia podstaw, by widoczne, realne zwiększenie wydajności pracy, w oparciu o współzawodnictwo pociągnęło za sobą widoczne, realne i odczuwalne w rodzinie robotnika i pracownika rolnego zwiększenie zarobków.

Zagadnienie to zostało rozpracowane i ujęte w dziale „premie", który stanowi załącznik do § 55 p. 4 układu zbiorowego.

Jako zasadę premiowania przyjęto szczególnie wydajną pracę, znajdującą swój wyraz w wykonaniu i przekroczeniu planów i zadań produkcyjnych oraz w jakościowym i ilościowym przekroczeniu ustalonych norm

Fundusze przeznaczone na premie muszą znaleźć pokrycie w nadwyżkach uzyskanych dzięki właściwie zorganizowanej i wzmożonej wydajności pracy ogółu pracowników rolnych.

Wysokość premii pracowników zatrudnionych przy pracach w polu zależna jest od ilości wykonanych jednostek wydajności, które oblicza się wychodząc z założenia, że 1% przekroczonej normy równa się 0,01 jednostki wydajności pracy.

Na przykład:

1. Trzech fornali, którzy pracują przy orce, każdy parą koni i jednoskibowcem na ziemi lekkiej mają zadanie wyorać w ciągu tygodnia przy głębokości 18 cm — razem 9 hektarów (norma 0,5 ha). W końcu tygodnia jednak pracodawca stwierdza, że zostało wyorane razem 9,9 ha, czyli że norma w ciągu tygodnia została przekroczona przez dany zespół pracowników o 10%, a każdy fornal dodatkowo wyrobił 0,6 jednostki, za co winien otrzymać zł 300.

2. Szwajcar jako premię otrzymuje jedno sześciotygodniowe cielę za wychowanie w ciągu roku 24 cieląt sześciotygodniowych od 30 krów.

3. Szwajcar — oprzątacz zatrudniony w chlewni, za uzyskanie w ciągu roku od 10 macior co najmniej 100 sztuk prosiąt, otrzymuje bezpłatnie 2 prosięta 6 — 8 tygodniowe, a przy uzyskaniu od tejże ilości macior 120 sztuk prosiąt — 3 prosięta itd., czyli od każdych 20 sztuk ponad 100 — dodatkowo 1 prosię.

4. Szwajcarzy otrzymują również premie od ilości wydojonego mleka. Przy 2 000 — 2 500 litrów mleka przeciętnie od krowy — 1% ceny sprzedażnej, od 2 500 do 3 000 l — 1,5%, a ponad 3 000 l — 2% ceny sprzedaży, płacone według cen najbliższej spółdzielni lub państwowej mleczarni.

5. Fornal prócz premii za przekroczenie norm pracy otrzymuje za każdego odsadzonego źrebaka premię równą wartości 50 kg żyta.

Nic nie wspominamy w tym artykule o nowym systemie płac dla traktorzystów, mechaników i innych pracowników obsługi mechanicznej w rolnictwie. Jest to zagadnienie obszerne i wymagające omówienia w świetle zmian, które obecnie zachodzą w zasadach organizacji i unowocześnienia metod produkcyjnych w rolnictwie.

Do tego tematu powrócimy innym razem.

Nowy układ o pracę stanowi poważny dorobek robotników i pracowników rolnych. Mamy prawo stwierdzić, że stanowi on duży postęp i osiągnięcie społeczno-polityczne świata pracy.

Warunkiem dalszego szybkiego kroczenia naprzód oraz gospodarczego rozwoju i osiągnięcia wysokiego poziomu produkcji jest świadomy stosunek pracowników rolnych do zadań, które przed nimi stawia Państwo Ludowe.

Walka o wykonanie tych zadań musi stać się podstawą planów i metod współzadownictwa pracy w rolnictwie.

Nowy układ stwarza możliwości dla wprowadzenia uproszczeń, wynalazków, pomysłów itd., które z kolei dopomogą przodownikom pracy do wykonania i przekroczenia norm, a w rezultacie do zwiększenia produkcji rolniczej i zapewnienia naszej Ojczyźnie samowystarczalności gospodarczej.

MICHAŁ JARUGA

ODBUDOWA WSI

Stan zniszczeń wojennych

Niszczycielska polityka prowadzona przez okupanta, jak i przesuwający się przez nasze tereny front spowodowały, że zniszczenia, jakim uległa wieś w okresie wojny, zwłaszcza na odcinku zabudowań gospodarskich są bardzo duże. 467 000 zagród wiejskich zostało poważnie uszkodzonych lub całkowicie zniszczonych. Stanowi to prawie 25% ogólnej ich liczby. Według przeprowadzonych obliczeń suma strat w zabudowaniach przekracza wartość 2,5 miliarda złotych przedwojennych.

Szczególnie ciężkie straty poniosły te tereny, na których rozgrywały się walki pozycyjne, tzw. „obszary przyczółkowe". W województwie warszawskim liczba zniszczonych zagród wyniosła około 56 000, co stanowi prawie 30% zabudowań wiejskich tego województwa. Następnie w kolejności zniszczeń idą województwa: kieleckie — 52 000 zagród, rzeszowskie — ok. 50 000, poznańskie, białostockie, wrocławskie — ponad 40 000 i śląskie około 38 000. We wszystkich wymienionych województwach procent zniszczeń waha się w granicach od 30 do 40%.

Dla odbudowy naszej gospodarki narodowej fakt ten ma bardzo poważne konsekwencje. Zdolność bowiem produkcyjna rolnictwa jest w dużym stopniu zależna od stanu zabudowań gospodarstw wiejskich. Są one nie tylko mieszkaniem, ale również i warsztatem pracy rolnika. Stan stodół, obór, chlewów i silosów wpływa w poważnym stopniu na wydajność rolnego warsztatu produkcyjnego. Jeżeli jeszcze dodamy do tego fakt,

że na terenach Ziem Odzyskanych na skutek parcelacji zaistniała konieczność budowy nowych gospodarstw, da nam to całokształt trudności, przed jakimi stanął Rząd i wieś polska w okresie powojennym.

Rok 1945 — 1946

Dlatego też już w pierwszym etapie na terenach, które znalazły się poza linią frontu, przystąpiono do natychmiastowych prac nad odbudową wsi. Pierwszy okres — rok 1945 i pierwsze miesiące roku 1946 miały charakter przygotowawczy. Organizujący się w terenie aparat Ministerstwa Odbudowy przeprowadza inwentaryzację zniszczeń. Pierwsza pomoc finansowa i materiałowa wyniosła blisko 700 milionów złotych.

Rok 1946 przynosi dalszą intensyfikację prac na tym odcinku. Powstaje Naczelny Komitet Odbudowy Wsi, koncentrujący całość zagadnień związanych z odbudową. Szczególny nacisk położono na tereny przyczółkowe, obejmujące 49 powiatów nad Wisłą, Narwią i Wisłoką, gdzie udzielono pomocy przeszło 40 000 gospodarstw.

Akcja odbudowy napotykała na duże trudności szczególnie na obszarach zniszczeń masowych. Ze względu na brak potrzebnych materiałów budowlanych, wykwalifikowanych rzemieślników oraz niemożości oparcia się o pomoc sąsiedzką, samorzutny proces odbudowy oparty o inicjatywę indywidualną rolników był znacznie utrudniony. Spowodowało to konieczność zorganizowania odpowiedniego aparatu pomocy w postaci sieci magazynów z materiałami budowlanymi, transportu i wykwalifikowanych rzemieślników.

Ogólna suma inwestycji na budownictwo wiejskie w latach 1945 — 1946 wyniosła 2,4 miliarda złotych, z czego na samą odbudowę 107 tysięcy gospodarstw przypadało 1,6 miliarda złotych.

Rok 1947

W roku 1947 nastąpił dalszy wzrost pomocy wyrażającej się sumą 4 miliardów złotych. Ponieważ gospodarstwa, znajdujące się na terenach przyczółkowych, dzięki pomocy państwa w ubiegłych latach, mogły się dalej odbudowywać częściowo już samodzielnie, zaistniała możliwość przerzucenia znacznych kredytów pieniężnych na tereny Ziem Odzyskanych.

Z sumy 4 miliardów złotych indywidualne gospodarstwa w liczbie ponad 40 000 otrzymały 2 800 milionów złotych. Na

budownictwo szkolne przeznaczone zostało — 300 milionów złotych, na budownictwo majątków publicznych i stacji doświadczalnych — 400 milionów złotych i budownictwo służby zdrowia — 200 milionów złotych.

Reasumując, pomoc państwa od 1945 do 1947 roku wyniosła 6,4 miliarda złotych, obejmując ponad 150 000 zagród wiejskich. Było to poważne osiągnięcie, stwarzające dogodną bazę dla dalszej odbudowy.

Rok 1948

Plan inwestycyjny na rok 1948 przewiduje dalsze rozszerzenie pomocy państwa. Ogólna suma przewidzianych inwestycji na odbudowę wsi wynosić będzie 6 milionów złotych. Z powyższej sumy — 4 miliardy zostały przeznaczone dla indywidualnych gospodarstw (1945-1946 r. — 2,4 miliarda złotych, 1947 r. — 2,8 miliarda złotych). Pomocą objętych zostanie ponad 33 000 gospodarstw, z tego: na ziemiach dawnych — tereny przyczółkowe oraz wschodnie powiaty województwa lubelskiego i rzeszowskiego, na Ziemiach Odzyskanych — w pierwszym rzędzie zniszczone powiaty województw: gdańskiego, szczecińskiego, wrocławskiego i olsztyńskiego. Ziemie Odzyskane korzystają w bieżącym roku z przeszło 60% ogólnej pomocy.

Granice górne kredytów bankowych i skarbowych, przewidziane dla gospodarstw indywidualnych, wynoszą:

przy zabudowie zagrody wiejskiej — 150 000 zł
„ „ poparcelacyjnej — 500 000 zł.

Według planów przewidywana jest pomoc w odbudowie 32 360 gospodarstwom oraz zabudowie poparcelacyjnej — 800 gospodarstwom.

Spłaty powyższych kredytów (przy oprocentowaniu 2% w stosunku rocznym) następować będą: dla gospodarstw odbudowujących się po dwóch latach od zaciągnięcia pożyczki w 8 ratach rocznych, a dla gospodarstw poparcelacyjnych — po czterech latach, w 16 ratach rocznych.

Pozostałe dwa miliardy inwestycji zostały rozdzielone w roku bieżącym w sposób następujący: na budownictwo szkolne — 1,1 miliarda złotych, budownictwo majątków publicznych — 400 milionów złotych; pozostałe sumy zostały przeznaczone na budownictwo ośrodków opieki społecznej, zdrowia, oświaty rolniczej, domów ludowych i stacji melioracyjnych.

Pomoc udzielana przez państwo nie idzie jednak tylko po linii rozwiązywania bieżących potrzeb, lecz jest również obliczona na okres długofalowy. Wyrazem tego jest organizacja tzw. pomocy pośrednich.

Poradnictwo

W okresie przedwojennym budownictwo wiejskie rozwijało się w sposób niecelowy, nie licząc się z wymaganiami zarówno kultury mieszkaniowej chłopa, jak i produkcyjności gospodarstw. W odrodzonej Polsce Ludowej sprawa racjonalnej odbudowy wsi stała się jednym z naczelnych zagadnień. Wygodne, higieniczne domy mieszkalne dla rolników oraz racjonalne specjalizacje warsztatu produkcyjnego stanowić będą zasadniczy kierunek podejmowanych prac. Przyczyni się to niewątpliwie do przezwyciężenia starych hamujących rozwój wsi tradycji i wprowadzenia odbudowy na nowe, zgodne z współczesnymi potrzebami i wymaganiami tory.

Głównym środkiem, zmierzającym do tego celu, jest zorganizowanie masowego poradnictwa w zakresie budownictwa wiejskiego. Ono będzie tym czynnikiem, który odbudowę wsi skieruje na właściwe łożyska. Do tego celu został powołany przy Ministerstwie Odbudowy Naczelny Komisariat Odbudowy Wsi. W planach Naczelnego Komisariatu przewidywane jest zorganizowanie w ciągu najbliższych trzech lat sieci instruktorów budownictwa wiejskiego na szczeblu gminnym i powiatowym. Już w roku 1948 zostanie przeszkolonych na specjalnych kursach teoretycznych i praktycznych około 700 instruktorów. Do zakresu ich działania należeć będzie dostarczenie gotowych planów, projektów i kosztorysów zabudowań, ocena innych projektów i planów, popularyzacja nowoczesnego budownictwa opartego na racjonalnych podstawach, informowanie zainteresowanych o przepisach obowiązującego prawa budowlanego, informowanie o źródłach i sposobach uzyskania kredytów pieniężnych, informowanie o źródłach zakupu materiałów budowlanych, organizacja racjonalnego wykorzystania miejscowego surowca budowlanego itp. Przewidziane jest ponadto szkolenie pomocników technicznych, jak i wiejskich rzemieślników budowlanych.

Łącznie z powiatowymi inżynierami-architektami, instruktorzy gminni i powiatowi stanowić będą ważny aparat koordynacyjny. Ich praca nastawiona na racjonalne i nowoczesne budownictwo wiejskie, opieka nad celowym zużytkowaniem in-

westycji przyczyniać się będzie do jak najszybszej i jak najbardziej celowej odbudowy i przebudowy wsi.

Materiały budowlane

Drugim ważnym czynnikiem mogącym przyspieszyć proces odbudowy jest właściwie i celowo zorganizowana sieć magazynów materiałów budowlanych, jak również budowa lokalnych wytwórni, jak cegielnie, betoniarnie itp.

Przemysł nasz w 1947 roku w ramach akcji „Przemysł dla wsi" dostarczył na wieś materiałów budowlanych ogólnej wartości blisko 500 milionów złotych, z czego m. in.: wapna palonego 53 000 t, cegły 8,5 miliona sztuk, dachówki 1,5 miliona sztuk, szkła — 446 000 m², papy — 123 000 rolek itd.

Rok 1948 stoi pod znakiem dalszego masowego kierowania materiałów budowlanych na wieś, których wartość ogólna wyniesie 2 350 milionów złotych. Z ważniejszych wymienić należy: cement w ilości 450 000 t, cegłę — 33 miliony sztuk, wapno palone — 10 000 t, dachówkę — 2,3 miliona sztuk itd. Tak poważna ilość materiałów budowlanych, rzucona w roku bieżącym na wieś, przyczyni się również w znacznym stopniu do szybkiej odbudowy zniszczonych gospodarstw.

Budownictwo przykładowe i doświadczalne

Omawiając zagadnienia odbudowy wsi należy zwrócić również uwagę na doniosłą rolę, jaką odgrywa akcja budowania zagród przykładowych i doświadczalnych. W akcji tej uwzględniane są wszystkie zagadnienia zarówno techniczno-budowlane, jak i produkcyjno-rolne stojące przed budownictwem wiejskim. Prace idą po drodze poszukiwań najbardziej ekonomicznych, a jednocześnie trwałych materiałów budowlanych przy uwzględnieniu możliwości lokalnych. W pracach tych wprowadzony jest również podział na różne typy gospodarstw w zależności od kierunku ich specjalizacji, jak rolny, hodowlany, warzywniczy itp. Zasadnicze przemiany strukturalne, przez jakie przeszła wieś, stawiają gospodarstwa rolne wobec odmiennych zadań i perspektyw rozwojowych. Czynnik ten głównie decyduje o kierunku podejmowanych prac doświadczalnych. W następnym etapie powstaną gospodarstwa przykładowe, które będą wzorem dla szerokich rzesz rolników i staną się ważnym czynnikiem w podnoszeniu poziomu budownictwa wiejskiego.

Chociaż kredyty rzucone przez państwo na odbudowę wsi były duże, sytuacja w dalszym ciągu jest ciężka. Istnieją jeszcze obszary masowych zniszczeń, na których rozwinięcie akcji odbudowy na szerszą skalę jest szczególnie utrudnione. Np. na terenach wschodnich województw: rzeszowskiego i lubelskiego są powiaty, gdzie wskutek działalności band ukraińskich, ponad 50% zagród jest całkowicie zniszczone. Na tych obszarach trzeba rozpoczynać pracę od podstaw.

Drugim czynnikiem, opóźniającym odbudowę jest wciąż niewystarczająca ilość budulca. Zdewastowane w czasie wojny lasy, dźwigający się dopiero z ruin przemysł budowlany, powodują, że na tym odcinku napotykać będziemy jeszcze długo na poważne trudności. Również brak fachowców budowlanych nie prędko będzie mógł być zaspokojony.

Proces odbudowy wsi rozkładać się będzie na lata. W chwili obecnej kredyty pieniężne, jak i wysiłek samych chłopów idzie w kierunku zaspokojenia najbardziej zasadniczych potrzeb, niezbędnych do uruchomienia warsztatów rolnych. Wiele zagród odbudowywanych jest prowizorycznie, wyłącznie w zakresie pozwalającym na odzyskanie przez nich zdolności produkcyjnej.

Zadania

Główny ciężar odbudowy, pomimo znacznej pomocy państwa, ze względów zarówno organizacyjnych jak i gospodarczych siłą rzeczy spoczywa na samej wsi, jak i na poszczególnych gospodarzach. Szczególną rolę odegrać tu może sprawnie i jak najbardziej szeroko rozwinięta pomoc sąsiedzka. Pomoc w sile pociągowej dla niezamożnych rolników, pomoc dla wdów i dzieci po poległych w czasie wojny staje się w tym wypadku zarówno koniecznością gospodarczą, jak i wyrazem obywatelskiego wyrobienia chłopów.

Ważne zadania do spełnienia stają również przed społecznymi, gospodarczymi, politycznymi organizacjami wiejskimi, ze Związkiem Samapomocy Chłopskiej na czele. Winny one współdziałać poprzez gminne spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej rozprowadzaniu materiałów budowlanych, opiniowaniu o tym, jakie gospodarstwo i w jakim zakresie może być objęte pomocą państwa, w doborze i kierowaniu odpowiednich kandydatów na przyszłych instruktorów budownictwa wiejskiego.

Dotychczasowe doświadczenia i obserwacje wykazują, że na tym odcinku praca będzie coraz bardziej efektywna.

Dzięki pomocy państwa, jak i pracy samych rolników odbudowa wsi mimo wielu trudności posuwa się stale naprzód. Świadomość, że szybka odbudowa wsi to jeden z zasadniczych elementów w walce o likwidację odłogów, podniesienie produkcji rolnej, wygranie bitwy o chleb niewątpliwie pobudzać będzie wszystkich zainteresowanych do wzmożenia wysiłku, zwycięskiego pokonywania licznych jeszcze przeszkód.

MIR. TOPOROWSKI

MŁODZIEŻ WIEJSKA ODPŁYWA DO PRZEMYSŁU

Reforma rolna i odpływ pewnej liczby ludności wiejskiej na Ziemie Odzyskane przyczyniły się do zmniejszenia gęstości zaludnienia na wsi, ale zjawiska przeludnienia całkowicie nie zlikwidowały.

Wieś na ziemiach dawnych, a zwłaszcza na terenach województw południowych jest wciąż jeszcze przeludniona. Młodzież pochodząca z gospodarstw, nie znajdując środków egzystencji na wsi, w sposób naturalny ciąży ku miastu.

Okrucieństwa okupanta sprawiły, że wiele dzieci wiejskich zostało sierotami lub półsierotami. Zaopiekowały się nimi państwowe instytucje opiekuńcze. Ale nie wszystkimi. Wszak w Polsce mamy półtora miliona sierot, półsierot, dzieci opuszczonych i porzuconych. Co piąte dziecko w Polsce pozbawione jest pełnej opieki rodziny.

W tych warunkach staje się zrozumiałą troska rządu o likwidację przeludnienia wsi, a w szczególności troska o tę młodzież wiejską, która nie widzi dla siebie warunków egzystencji na wsi. Zachodzi konieczność przeniesienia tej młodzieży do miejskich środowisk przemysłowych.

Ale takie przeflancowanie wiejskiego elementu młodzieżowego na teren miejski z przeznaczeniem do pracy w przemyśle musi być planowe. Musi objąć przede wszystkim sieroty, półsieroty, dzieci opuszczone i porzucone, a następnie dzieci bezrolnych i małorolnych chłopów, w tym dzieci osób o licznym potomstwie.

Młodzieży tej nie można mechanicznie przerzucić w zupełnie odmienne dla niej środowisko, lecz trzeba metodycznie, po-

mału wprowadzać ją w środowisko fabryczne, przygotować do pracy w przemyśle.

Roli tej podjęły się przede wszystkim tzw. szkoły przysposobienia przemysłowego. Mamy ich w chwili obecnej 50 z dwudziestoma kilkoma tysiącami młodzieży obojga płci. W szkołach tych dzieci bezrolnych stanowią 35%, dzieci małorolnych posiadających do 1 ha ziemi — 28%, do 5 ha — 22%, powyżej 5 ha — 5%. Reszta, tj. 10%, to dzieci robotników pochodzących ze środowisk miejskich, głównie z Warszawy.

Rząd polski roztacza nad tą młodzieżą prawdziwie ojcowską opiekę. Uczniowie bowiem nie tylko uczą się bezpłatnie, ale począwszy od czwartego miesiąca pobytu w szkole otrzymują od 300 do 500 złotych miesięcznie na drobne wydatki. Mało tego: uczniowie otrzymują bezpłatnie mieszkanie i utrzymanie oraz bieliznę osobistą, ubranie robocze, mundur szkolny i pomoce naukowe.

Uczniowie uzupełniają swoje wiadomości z zakresu szkoły powszechnej oraz otrzymują konieczne im wiadomości teoretyczne z zakresu techniki produkcji przemysłowej, a wreszcie szkolą się praktycznie w fabrykach lub w kopalniach pod kierunkiem specjalnych instruktorów. Na sprawy wychowawcze zwraca się w tych szkołach wielką uwagę.

Nauka w szkołach przysposobienia przemysłowego (SPP) trwa 12 miesięcy. Po ukończeniu szkoły uczniowie skierowywani są do fabryk, hut lub kopalni, zależnie od kierunku szkoły, jako robotnicy przyuczeni do zawodu.

Do SPP przyjmowani są kandydaci posiadający w zasadzie ukończone 4 klasy szkoły podstawowej. Od chłopców wymaga się ukończonych 17 lat, a nie przekroczonych 19, wiek dziewcząt winien mieścić się w granicach 16 — 20.

Wiejskie organizacje społeczne nawiązując kontakt z instytucjami prowadzącymi zapisy kandydatów do szkół przysposobienia przemysłowego mogą przyczynić się do tego, ażeby do tych szkół dostawała się młodzież istotnie najbardziej potrzebująca opieki państwa i dająca gwarancję rzetelnej w przyszłości pracy i solidnej postawy obywatelskiej.

Mgr KAZIMIERZ PIETKIEWICZ

SZTUKA I PRZEMYSŁ LUDOWY

W związku z rozwojem techniki i podziałem pracy w gospodarce narodowej w w. XIX i XX większość potrzeb wsi zaspokoił przemysł i rzemiosło.

Pozostały i przetrwały do dziś dnia jednak te dziedziny rękodzieła, które nie były w sprzeczności z przemysłem fabrycznym, lub te, których podstawę stanowiły przyzwyczajenia tradycyjne, obyczajowość i inwencja twórcza.

Przetrwała tradycyjna sztuka ludowa: tkactwo dekoracyjne i użytkowe, mające łączność ze strojem ludowym, haft, koronkarstwo, ceramika, wikliniarstwo, rzeźba, meblarstwo, wszelkiego rodzaju zdobnictwo, jak wycinankarstwo, wyroby artystyczne ze słomy, pisankarstwo itp.

Na wielkie zalety tych wytworów składa się przede wszystkim swoisty styl etniczny o wysokim stopniu piękna, które wynika z prostoty i zharmonizowania materiału i kompozycji artystycznej z przeznaczeniem przedmiotu.

W Polsce Odrodzonej przemysł ludowy zajął poczesne miejsce.

W wyniku doświadczeń lat ubiegłych, z których wyciągnięto odpowiednie wnioski, akcja przemysłu ludowego traktowana jest na szerokiej płaszczyźnie i jest bazą działania zarówno czynników państwowych, społecznych, jak i inicjatywy prywatnej. Zgoła innym czynnikiem w sektorze państwowym, który przed wojną nie istniał, jest Ministerstwo Kultury i Sztuki. Ministerstwo to stało się jak gdyby spoiwem wszelkiej akcji wytwórczości artystycznej.

Poprzez Biuro Nadzoru Estetyki Produkcji Ministerstwo wprowadza w życie hasło „piękna na codzień“, nadzoruje wszelką wytwórczość o charakterze artystycznym, nie wyłączając produkcji fabrycznej. Ponadto Ministerstwo roztacza poprzez fachowy Departament Plastyki opiekę nad sztuką i przemysłem ludowym.

Ministerstwo wskazuje i wypracowuje metody i sposoby pracy, najlepsze wzorce etnicznego przemysłu ludowego poprzez konkursy, doszkalanie, zakupy, wzorcownie, wystawy i indywidualną opiekę nad artystą wiejskim. Wyrazem tego była chociażby ostatnia wystawa sztuki i przemysłu ludowego na Międzynarodowych Targach Gdańskich w Sopocie w lecie r. 1947. Spełniając rolę ogólnonadzorczą od strony artystycznej, Ministerstwo Kultury i Sztuki czuwa nad tym, aby wyeliminować niewłaściwą krótkowzroczną eksploatację, jaka miała miejsce przed wojną.

Zasadniczą stronę ekonomiczną przemysłu ludowego, uzgadniając z Ministerstwem Kultury i Sztuki odcinek artystyczny, prowadzi Ministerstwo Przemysłu i Handlu wraz z podległymi instytucjami gospodarczymi, spółdzielczością i przedsiębiorstwami prywatnymi. Państwo poprzez ten resort przeprowadza inwestycje warsztatowe, udziela subwencyj zwrotnych i bezzwrotnych, organizuje dostawę surowców i zbyt wyrobów.

Uwzględniając, że przemysł ludowy stanowi stosunkowo wąski odcinek działalności ekonomicznej państwa, sumę ok. 70 000 000 złotych rozdysponowaną na przemysł w r. 1947 tylko przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu, należy uznać za poważną. Z powyższej sumy na subwencje bezzwrotne dla przemysłu ludowego i drobnej wytwórczości Ministerstwo asygnowało 4 200 000 zł na dotacje zwrotne z różnych kredytów na Spisz i Orawę 45 000 000 zł oraz z funduszu zatrudnienia na kursy w zakresie koszykarstwa, tkactwa, galanterii drzewnej, zabawkarstwa i kilimiarstwa w różnych dzielnicach Polski ca 11 500 000 zł. Ponadto z dotacji Ministerstwa Przemysłu i Handlu izby rzemieślnicze rozprowadziły 1 000 000 zł. Specjalną uwagę zwrócono na przemysł ludowy Ziem Odzyskanych, gdzie oprócz polskiej ludności autochtonicznej znajduje się przesiedlona ludność z dawnych kresów wschodnich, wielce uzdolniona w rękodziele zdobniczym. Na tereny te rozprowadzono kredyt trzyletni w wysokości ponad 10 000 000 złotych.

W akcji przemysłu ludowego bierze również udział Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej, subsydiując wszelkie dokształcanie bezrobotnych i podopiecznych na wsi. Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych przeprowadziło długofalową akcję surowcową z uwzględnieniem rejonizacji upraw i hodowli oraz przeznaczyło w 1947 r. — 4 000 000 zł, a na rok 1948 preliminowało 10 000 000 zł. Jeśli do tego dołączyć 5 000 000 zł, wyasygnowanych przez Ministerstwo Kultury i Sztuki oraz działalność szeregu organizacji społecznych i spółdzielczych — to widocznym się stanie, jak wiele stosunkowo poświęcono temu zagadnieniu troski.

W zakresie organizacji wytwórczości przemysłu ludowego z całym naciskiem należy podkreślić zdrowy entuzjazm społeczeństwa polskiego, oddolną inicjatywę, jaka się przejawia we wszystkich sektorach gospodarczych i z każdym dniem daje coraz lepsze rezultaty.

Sprawą organizacji, wytwórczości i handlu wyrobami przemysłu ludowego zajmuje się obecnie przede wszystkim spółdzielczość: Centrala Gospodarcza Spółdzielni Pracy Wytwórczej w Warszawie, która w roku 1947 skupiała 1 200 spółdzielni wytwórczych, rozsianych na terenie całej Polski, w tym 30 spółdzielni przemysłu ludowego zrzeszających wytwórców ludowych i artystów plastyków. Obroty spółdzielni przemysłu ludowego wyniosły w pierwszym półroczu 1947 roku 53 000 000 zł. Obecnie rozporządzają one 5 milionami funduszów własnych i otrzymały około 23 milionów złotych kredytu obrotowego, 11,5 miliona kredytu inwestycyjnego, a ponadto mają pierwszeństwo przy korzystaniu z kredytów tworzącego się Funduszu Inwestycyjnego, którego wysokość w ciągu roku bieżącego osiągnie cyfrę około 150 milionów złotych.

Wartość wyprodukowanych przez Centralę towarów w ciągu roku 1947 wynosi 7 miliardów złotych.

Centrala ta usprawnia wytwórczość przez opracowanie planu, przygotowuje fachowców i prowadzi produkcję w formie nakładztwa *). Poza tym zaopatruje zrzeszone spółdzielnie w surowce, narzędzia, transport, organizuje zbyt wewnętrzny i na zagranicę, pomaga w uzyskaniu kredytów. Ostatnio w porozumieniu z poważną firmą amerykańską Centrala wysłała

---

*) Nakładztwo (system nakładczy) — jest to system produkcji polegający na tym, że pośrednik zamawiając u wytwórcy produkcję dostarczą surowiec, materiały pomocnicze i narzędzia i jest odbiorcą stałym lub regularnym wyprodukowanego towaru przez producenta.

do Stanów Zjednoczonych partię towaru wartości 3 milionów złotych.

Drugą centralną instytucją zrzeszającą spółdzielnie wytwórcze przemysłu ludowego i prowadzącą produkcję systemem nakładczym jest Związek Walki Młodych — organizacja młodzieżowa, pełniąca ponadto zadania kulturalno-oświatowe.

Trzecią taką centralą jest „Społem", które w oparciu o spółdzielnie Związku Samopomocy Chłopskiej prowadzi wytwórczość na odcinku przemysłu ludowego, przede wszystkim w zakresie tkactwa ludowego. W sektorze państwowym poważną rolę odgrywa Centrala Przemysłu Artystycznego, powołana przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu jako centralna instytucja handlowa, której przedmiotem handlu są wyroby przemysłu ludowego i artystycznego z terenu całej Polski, a która z punktu widzenia artystycznego uzależniona jest od Ministerstwa Kultury i Sztuki i jej komisyj selekcyjnych. Instytucją eksportową w zakresie przemysłu artystycznego i ludowego jest przede wszystkim Towarzystwo Handlu Zagranicznego „Varimex".

Poza wymienionymi instytucjami wytwórczo-handlowymi działa jeszcze ponadto szereg spółdzielni niezrzeszonych oraz przedsiębiorstw prywatnych. Ostatnio podjęła się eksportu Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik", która poza granicami kraju ma swe stałe punkty sprzedaży i która zorganizowała niedawno z powodzeniem wystawę przemysłu artystycznego w Paryżu.

Rozpatrując sztukę i przemysł ludowy rodzajowo i ilościowo należy stwierdzić jego dużą różnorodność w Polsce.

W wielu ośrodkach na wsi zachował się do dziś całkowicie lub częściowo barwny strój ludowy. Wymienić tu należy: Łowickie, Opoczyńskie, Kurpie, Górny Śląsk, Podhale, Kieleckie, Lubelskie i Poznańskie; na Ziemiach Odzyskanych: Opole ziemi lubuskiej. Ponieważ strój ludowy łączy się ściśle z technikami tkackimi i hafciarskimi, tereny te mają mniej lub więcej bogate tkactwo dekoracyjne oraz wspaniałe hafty.

Według pobieżnych tylko obliczeń wiadomo np., że samo województwo białostockie posiada kilkadziesiąt tysięcy ręcznych warsztatów tkackich, zdolnych do wytwarzania różnego rodzaju tkanin dekoracyjnych z lnu i wełny. Na terenie tym godnym uwagi zjawiskiem są tkaniny wełniane dwuosnowowe o charakterystycznym ornamencie zoo- i antropomorficznym *),

*) Ornamet zoomorficzny i antropomorficzny — w którym występują postacie zwierząt i ludzi.

dywany oryginalne, ponadto tkaniny o złożonych kompozycjach geometrycznych, służące do obić meblowych i dekoracji wnętrz.

Nic ustępujące im jest bardziej barwne tkactwo w Opoczyńskim, Łowickim, Lubelskim, Kieleckim i na Kurpiach, wynikające częściowo ze stroju ludowego i mogące mieć różne zastosowanie, a znane w każdej chacie chłopskiej.

Dzięki wielkim zdolnościom plastycznym polski lud osiąga w tkactwie wspaniałą harmonię kolorystyczną i efekty kompozycyjne.

Przemysł ludowy, a więc i tkactwo na Ziemiach Odzyskanych dzieli się w zasadzie na trzy okręgi: województwo olsztyńskie z Mazurami i Warmia. Pomorze Zachodnie oraz tereny południowo-zachodniej Polski.

Na Mazurach wysiłek polski powołał do życia po wojnie stare tamtejsze tkactwo rodzime, które nawiązuje kulturalnie do terenu Podlasia i Kurpiów, a przejawia się w barwnym tkactwie o wielkiej skali barw i swoistych wzorach geometrycznych. Na samym też początku akcja organizatorska zdołała skupić kilkadziesiąt artystek-tkaczek wokół miejscowego bazaru w Olsztynie, a w następnym stadium powstało kilkanaście ośrodków.

Teren Pomorza Zachodniego został przede wszystkim zaludniony przez repatriantów ze wschodu, którzy przywieźli ze sobą na te tereny warsztaty i surowiec. Obecnie prowadzona jest pomyślna akcja organizowania tam wytwórczości tkackiej wśród tkaczek repatriantek z Wileńskiego, Podlaskiego i Poleskiego. Dzięki kredytom państwowym i spółdzielczym powstało tam kilkanaście ośrodków wytwórczych.

Niemniej bogate w różne rękodzieła ludowe są również południowe województwa Ziem Odzyskanych, zamieszkałe przez Wilnian oraz mieszkańców Huculszczyzny i Pokucia.

Odrębny, ale wspólny kulturalnie charakter ma tkactwo ziemi lubuskiej, przetrwałe od wieków pod zaborem, które nawiązuje do pasiaków ogólnopolskich i „pstruch“ wielkopolskich.

Tempo zakładania spółdzielni na odcinku tkactwa wzrasta coraz bardziej. Na dzień 31.VIII.1947 r. było spółdzielni tkackich około 50, których wartość produkcji wyniosła około 200 000 000 zł. Jak wiadomo jednak, tkactwo reprezentują nie tylko spółdzielnie, gdyż istnieje ono również jako dodatkowe zajęcie w gospodarstwie rolnym.

Do ciekawych wyrobów przemysłu ludowego zaliczyć należy haft polski. Najbardziej interesujący ośrodek haftu

znajduje się na Kurpiach w okolicach Pułtuska (woj. warszawskie), gdzie wytwarza się swoisty niespotykany w Europie czerwony i biały haft geometryczny kurpiowski, zastosowany również do miejskich potrzeb współczesnych. Ośrodek ten skupia w spółdzielni 200 hafciarek wiejskich. Poza tym nie ma prawie dzielnicy w Polsce, która nie posiadałaby własnego haftu. Do najlepszych pod względem artystycznym należy tzw. nasnuwany na tiulu w Wielkopolsce (woj. poznańskie), barwny kaszubski, który w różnych odmianach jest wytwarzany na całym terenie Pomorza, łowicki, podhalański i opoczyński. Z koronkarstwa szydełkowego słynie jeszcze sprzed wojny ośrodek o bezkonkurencyjnej, wspaniałej sławie artystycznej i technicznej na Śląsku z Koniakowem i Istebną na czele. Cały okręg Cieszyńskiego posiada ok. 500 wykwalifikowanych koronkarek, częściowo zrzeszonych w spółdzielni artystycznej w Katowicach. Zgoła w odmiennym stylu wytwarzane są w Małopolsce (woj. rzeszowskie) w Bobowej tzw. koronki klockowe (firanki, serwetki). Ośrodek ten skupia 150 kobiet.

Jedną z najstarszych rękodzielniczych sztuk ludowych, która często zachowała wspaniałe formy antyczne jest polska ceramika ludowa — garncarstwo. Ta dziedzina sztuki przetrwała w bardzo wielu ośrodkach Polski, nie zatracając własnego charakteru regionalnego.

Według danych izb rzemieślniczych, na terenie Polski pracuje obecnie ok. 300 ceramików ludowych. Na poszczególne okręgi przypada: Białystok — 6, Bydgoszcz — 5, Gdańsk — 2, Katowice — 18, Kielce — 14, Kraków — 22, Lublin — 30, Łódź — 2, Olsztyn — 1, Poznań — 4, Rzeszów — 170, Warszawa — 7, Wrocław — 9.

Uwzględniając fakt, że każdy z ceramików zatrudnia dodatkowo pracowników sezonowych i kilku uczniów lub członków rodzin, przychodzimy do wniosku, że liczba właściwych wytwórców ceramiki ludowej jest znacznie większa. Największe i najżywotniejsze ośrodki ceramiki ludowej znajdują się w województwie kieleckim, lubelskim, białostockim, pomorskim. W tych też regionach ceramika ludowa jest najbardziej oryginalna. Produkcja regionu kieleckiego z Iłżą na czele obejmuje szeroki wachlarz w zakresie artykułów użytkowych i czysto dekoracyjnych. Na skutek bardzo plastycznej gliny Iłża słynie z tradycyjnej rzeźby ceramicznej: kropielniczki, ptaki, sceny religijne, świątki, lichtarze itp. Niemniej interesująca ceramika występuje w ośrodku w Chałupkach i Denkowie w postaci różnych naczyń, mogących spełniać rolę dekoracyjną. Re-

gion lubelski odznacza się ceramiką malowaną o starej tradycji (Urzędów, Baranów, Zagrody); pomorska ceramika ludowa występuje w trzech kolorach gliny (czerwona, wiśniowa, szara) i o estetycznych kształtach; region białostocki jest typowym przedstawicielem ceramiki ludowej „siwej", ciemnej, która dzięki sposobowi wypalania odznacza się specyficznym kolorem o srebrzystym połysku. Charakterystyczną cechą zdobniczą „siwaków" jest deseń, który powstaje przez tzw. drapanie lub gładzenie powierzchni garnka krzemieniem.

Odmienny charakter posiada ceramika kaszubska i bolimowska. Jest to twórczość indywidualna dwu mistrzów garncarskich: Necla w Chmielnie na Pomorzu i Konopczyńskiego w Bolimowie pod Łodzią, którzy kontynuują tradycję rodzinną kilku pokoleń.

Kaszubska bardzo różnorodna w formach i kolorach jest malowana wzorami kaszubskimi, bolimowska — biała z charakterysycznym rysunkiem roślinnym z ptaszkami.

Wszystkie omówione ośrodki, jak też i inne pomniejsze są już dziś czynne i wyroby ich są dostępne w handlu.

Czwartą wielką dziedzinę przemysłu ludowego stanowi rzeźbiarstwo i snycerstwo w drzewie.

Dziedziną tego rodzaju wyrobów jest przede wszystkim Podhale z Zakopanem na czele, od dawna słynące z różnego rodzaju wyrobów galanterii drzewnej, opierającej się bądź na bogatej tradycyjnej sztuce góralskiej, bądź korzystającej tylko z pewnych jej motywów. Ponieważ w wielu wypadkach przed wojną ulegały one wypaczeniu, po wojnie powołano do uzdrowienia i podniesienia pamiątkarstwa podhalańskiego Instytut Przemysłu Ludowego, subsydiowany przez dwa ministerstwa.

Do najbardziej charakterystycznych wyrobów pamiątkarstwa zakopiańskiego zaliczyć należy ozdobnie rzeźbione kasety różnego typu, figurki, zabawki, misternie rzeźbione talerze, noże do papieru, przyciski, kałamarze oraz wiele drobiazgów wytwórczości artystycznej. W zakresie tej wytwórczości pracują tysiące górali częściowo zrzeszonych w organizacjach spółdzielczych (Spółdzielczy Związek Samopomocy Chłopskiej, Centrala Gospodarcza Spółdzielni Pracy Wytwórczej), częściowo indywidualnie.

W Zakopanem ponadto są wytwarzane drobne wyroby z metalu (brąz, srebro, miedź), ceramika, galanteria skórzana, haft podhalański, a ostatnio dzięki inicjatywie Ministerstwa Kultury i Sztuki reaktywowano malarstwo ludowe na szkle.

Ogromną gamę wyrobów artystycznych i użytkowych obejmuje wikliniarstwo, którym się zajmują w pewnych okręgach nadrzecznych całe zespoły wiejskie (np. Rudnik nad Sanem).

Zgoła oryginalną wytwórczością ludową polską jest wycinkarstwo papierowe. Do najwspanialszych wycinanek ludowych tradycyjnych, które są dziś wytwarzane przez lud, należą wycinanki kurpiowskie, łowickie, lubelskie, opoczyńskie i sieradzkie.

Cechuje je wielka rozmaitość, wspaniała budowa kompozycyjna, a jednocześnie prostota o silnym wyrazie artystycznym. Używane pierwotnie u ludu do ozdabiania ścian znalazły dziś zastosowanie w niedużych albumikach oraz jako dekoracje do tac z metalu i szkła.

Do przemysłu ludowego nadto zaliczyć należy wyroby ze słomy (pająki dekoracyjne), artystyczne wyroby z ciasta, pisankarstwo (jajka dekoracyjne), niektóre zabawki i część meblarstwa wiejskiego (malowane skrzynie krakowskie i krzesła kurpiowskie), artystyczne wyroby kute przez kowali wiejskich oraz wiele innych.

Na zakończenie należy stwierdzić, że dane statystyczne o możliwościach wytwórczych ze względu na charakter przemysłu ludowego są trudne do ustalenia.

CZĘŚĆ TRZECIA

ZYGMUNT SZYMAŃSKI

PO WYBORACH WE WŁOSZECH

W okresie kampanii przedwyborczej we Włoszech szereg komentatorów politycznych podkreślał z naciskiem, że o zwycięstwie prawicy lub lewicy zadecyduje w dużym stopniu frekwencja wyborcza. Jeżeli frekwencja będzie duża, przewidywali oni, to większość uzyska zapewne prawica, w przeciwnym zaś razie zwycięstwo przypadnie lewicy.

W tych przewidywaniach zawierało się z jednej strony przeświadczenie o sile i zwartości ludowego Frontu Demokratycznego, a z drugiej przekonanie, że chrześcijańska demokracja wydźwignąć się może jedynie na głosach „niezdecydowanych", to znaczy nieuświadomionych i niemyślących politycznie wyborców, podatnych na pogróżki amerykańskie i przestrogi Watykanu, który zapewniał, że każdego, kto odda swój głos na komunistów, czeka nieuchronnie w przyszłym życiu piekło, a w doczesnym głód i nędza.

Rządząca partia wzięła pod uwagę te przewidywania i uczyniła wszystko, aby napędzić do urn wyborczych jak najwięcej ludzi. Zakonnice przywoziły do lokali wyborczych schorzałych starców i posuwały swą troskliwość tak dalece, że oddawały nawet głosy w imieniu swych podopiecznych. Księża chodzili od chaty do chaty grożąc ekskomuniką tym wszystkim, którzy nie dopełnią obowiązku wyborczego i nie oddadzą swojego głosu na chrześcijańską demokrację.

Nikt jednak nie łudził się, że metoda ta pozwoli chadecji włoskiej zdobyć większość. Zastosowano zatem „skombinowany atak", którego elementy znane są już dokładnie z doniesień korespondentów. Szereg jawnych fałszerstw (nie mówiąc już o wyuzdanej i pozbawionej skrupułów kampanii przedwyborczej) umożliwił chrześcijańskiej demokracji wyjść z wyborów w glorii „nieoczekiwanego" zwycięscy.

Liczba głosów oddanych na chrześcijańską demokrację jest istotnie większa od liczby głosów, jakie zdobył Front Demokratyczny. Nadwyżka ta jednak nie została zdobyta w najmniejszym nawet stopniu kosztem Frontu. Ofiarami chrześcijańskiej demokracji stały się przede wszystkim niedobitki ruchów faszystowskich i wspomniane elementy „niezdecydowane". Front ludowy zachował w pełni swoje pozycje. Jeżeli od liczby głosów, które partia komunistyczna i socjalistyczna zdobyły w wyborach 2 czerwca 1946 roku odjąć głosy rozłamowców z grupy Saragata, to okaże się, że lewica wzmocniła nawet swoje stanowisko.

Uwagi te pozwalają zatem stwierdzić po pierwsze, że Front Demokratyczny wyszedł z wyborów jako ugrupowanie nad wyraz silne, nie opierające się na elementach koniunkturalnych i chwiejnych, ale na ludziach, którzy głosowali z pełną świadomością swego czynu i nie ulękli się pogróżek Waszyngtonu i przestróg Watykanu. Blisko 8 milionów głosów, jakie ludowy Front Demokratyczny zdobył w wyborach, świadczą o mocnej pozycji, jaką posiada on w narodzie włoskim. „Ponad 8 milionów głosów, otrzymanych w warunkach, w jakich głosowało się 18 kwietnia — powiedział przywódca komunistów Togliatti — to potężna bariera, której nie potrafią rozbić ani obcy imperialiści, którzy pchają do wojny, ani nasi rodzimi reakcjoniści, którzy bredzą o powrocie reżymu typu faszystowskiego".

Wynik wyborów włoskich pozwala po wtóre stwierdzić, że tzw. „trzecia siła" reprezentowana przede wszystkim przez Saragata, który próbował odegrać rolę języczka u wagi między lewicą i prawicą zmalała do zera. 80% głosów oddanych zostało bądź na partię chrześcijańsko-demokratyczną, bądź też na Front Demokratyczny.

Dalszą konsekwencją wyborów włoskich jest zgrupowanie się pod sztandarami chadecji wszystkich byłych faszystów, całej reakcji włoskiej, która dotychczas działała w ramach „partii szarego człowieka" i innych profaszystowskich organizacji. Jawnie faszystowski Włoski Ruch Socjalny nie otrzymał więcej jak 2% głosów.

Zakończenie wyborów nie przyniosło bynajmniej ze sobą osłabienia terroru ze strony chrześcijańskiej demokracji. Dosłownie nazajutrz po wyborach osławiony minister Scelba wydał oburzający zakaz urządzania manifestacji Frontu Demokratycznego w Mediolanie; użyto tutaj gazów łzawiących i karabinów maszynowych. De Gasperi pośpieszył już zapewnić

swoich mocodawców, że w żadnym razie nie przewiduje udziału komunistów w rządzie. Jeśli przypomnimy sobie „szlachetne“ oburzenie zachodnich demokratów na wieść o utworzeniu w Pradze gabinetu, w którym komuniści mieli większość (bynajmniej nie wyłączność), to oświadczenie to staje się nowym świadectwem obłudy „demokracji zachodniej“, skompromitowanej praktyką wyborczą.

Reakcja włoska dąży do zniszczenia jedności ruchu robotniczego, którego nie udało rozbić się w okresie poprzedzającym wybory. Agencje amerykańskie zaczęły już lansować wiadomości o mającym jakoby nastąpić rozłamie w łonie partii socjalistycznej, a amerykańska AFL wyasygnowała już 150 milionów dolarów na przekupienie kogoś, kto zechciałby podjąć się roli prowodyra rozłamowców w Generalnej Konfederacji Pracy.

Nie łudźmy się, że się na tym skończy. Imperializm amerykański podejmie nowe próby rozłupania na niegroźne odłamy monolitu Frontu Demokratycznego. Ale zapędy obcych i krajowych reakcjonistów napotkają na potężną barierę, sformowaną przez ludowy Front Demokratyczny, za którym opowiedział się w wyborach co trzeci, dorosły i co główna, najaktywniejszy, najbardziej uświadomiony Włoch.

Reżym Gasperiego wyłoniony nie z woli narodu włoskiego, lecz z poparcia „trzech W“ (Waszyngtonu, Wall Streetu i Watykanu) pchnie Włochy w odmęty kryzysu, walk wewnętrznych i międzynarodowych intryg. Rząd obszarników nie rozda ugorujących latyfundiów milionowi bezrolnych rodzin chłopskich. Rząd z łaski Marshalla nie przeciwstawi się jego planom odprzemysłowienia Włoch, nie zdołał więc dać ani pracy, ani chleba rosnącej masie bezrobotnych.

Walka pomiędzy siłami wstecznictwa a obozem postępu we Włoszech nie skończyła się z chwilą zamknięcia urn wyborczych. Przeciwnie, weszła w nowe, ostrzejsze stadium.

M. MINKOWSKI

POSTĘP GOSPODARCZY JUGOSŁAWII

Marszałek Józef Broz-Tito w toku odbytej niedawno rozmowy z dziennikarzami polskimi uczynił następującą uwagę:

— Mówią niektórzy za granicą, na zachodzie: co tam nowego knują na Bałkanach? A tu się po prostu — buduje...

Te słowa dowódcy partyzantów jugosłowiańskich z okresu wojny, który w latach pokoju ujawnił talenty wielkiego męża stanu, najlepiej charakteryzują dzisiejszą Jugosławię. Buduje się tu i tworzy na bazie historycznych przemian gospodarczych i socjalnych doniosłe dzieło postępu i pomyślności wśród tak zacofanych do niedawna chłopów jugosłowiańskich.

Stara królewska Jugosławia była krajem zacofanym, uzależnionym od kapitału zagranicznego. Gospodarzami byli tu kapitaliści francuscy, angielscy, niemieccy i inni, do których należały podstawowe zakłady przemysłowe i największe kopalnie rud miedzianych, cyny, cynku, ołowiu itp. I tak na przykład słynne kopalnie miedzi w Bora (Serbia) stanowiły własność spółki francuskiej, a najbogatsze kopalnie cyny i cynku „Trepcza“ należały do Anglików, którzy kontrolowali ponad 80% produkcji tych metali w Jugosławii.

Jeszcze w toku wojny, a głównie po jej zakończeniu, ludowy rząd jugosłowiański przeprowadził szereg zasadniczych reform gospodarczych. Na czoło wysuwa się tu reforma rolna, posiadająca olbrzymie znaczenie dla kraju, w którym blisko 80% ludności trudni się rolnictwem. Reforma zlikwidowała wszelką własność rolną powyżej 30 ha ziemi ornej. W niektórych republikach nowej Jugosławii maksymalna własność ziemska określona została na 25 ha. Reformę rolną przeprowadzono

w całkowitej zgodzie z zasadą: „Ziemia należy do tych, którzy na niej pracują“. Szlachcie, klasztorom, wielkim właścicielom ziemskim skonfiskowano ogółem ponad 1,5 miliona hektarów ziemi. Z tej liczby 438 000 hektarów otrzymało 246 000 rodzin chłopskich, 360 000 hektarów dano 60 000 rodzin kolonistów przesiedlonych z nieurodzajnych terenów górskich, w większości rodzinom żołnierzy narodowo-wyzwoleńczej armii. Na pozostałych ziemiach utworzono państwowe gospodarstwa rolne oraz gospodarstwa poszczególnych przedsiębiorstw i instytucji państwowych.

Doniosłą rolę w rolnictwie Jugosławii spełnia dziś spółdzielczość, która obejmuje wszystkie niemal bez reszty gospodarstwa chłopskie. Są to głównie spółdzielnie zakupu i zbytu. Istnieją również i mnożą się wytwórcze spółdzielnie rolnicze, „zadrugi“. W samej tylko Chorwacji jest już ponad 500 „zadrug“. Rozwija się jednocześnie wiejska spółdzielczość przetwórcza (899 spółdzielni).

Na naradzie 9 partii robotniczych sekretarz KC Komunistycznej Partii Jugosłowiańskiej Kardell, charakteryzując politykę gospodarczą rządu stwierdził, że „rząd jugosłowiański, realizujący sojusz ludu pracującego z klasą robotniczą na czele, nie mógł ograniczyć się do likwidacji przeżytków feudalizmu i monopoli kapitalistycznych, lecz musiał wziąć określony kurs na całkowitą likwidację kapitalizmu w Jugosławii, kurs na budownictwo socjalizmu“.

Na tej właśnie drodze Jugosławia posunęła się dalej niż inne państwa demokracji ludowej. Jeszcze z końcem 1946 r. w kraju tym cały wielki i średni przemysł, transport, banki, środki łączności, cały handel hurtowy i znaczna część handlu detalicznego przeszły na własność państwa. Tylko drobne przedsiębiorstwa pozostały nieupaństwowione. Handel zagraniczny stał się monopolem państwowym od pierwszych dni uwolnienia kraju spod okupacji. Sektor państwowy łącznie ze spółdzielczym obejmuje powyżej 90% produkcji przemysłowej, 100% handlu hurtowego i transportu zmechanizowanego, 44% handlu detalicznego.

Na gruncie przemian strukturalnych wyrosły i rozwijają się twórcze siły narodów Jugosławii. Stąd wywodzi się zapał mas ludowych, ich jednomyślność i ofiarność, które uderzają przyjeżdżających do Jugosławii cudzoziemców. Przemiany te umożliwiły dokonanie się wielkiego postępu w dziedzinie od-

budowy i rozwoju gospodarczego kraju niezmiernie zniszczonego wskutek wojny.

Jak wiadomo, Jugosławia realizuje dziś drugi już rok swego szeroko zakrojonego planu 5-letniego. Podstawowe zadanie planu — to uprzemysłowienie i elektryfikacja Jugosławii. Poza tym plan przewiduje cały szereg poczynań mających na celu przezwyciężenie technicznego i gospodarczego zacofania kraju i przekształcenia go w przemysłowo rozwiniętą republikę ludową. W ostatnim roku planu pięcioletniego (1951 r.) globalna suma dochodu narodowego wyniesie 517% dochodu z 1939 r. Łączna produkcja przemysłowa wzrośnie prawie pięciokrotnie, przy czym wzrost poszczególnych gałezi przemysłu przedstawia się następująco: przemysł metalowy — 688%, elektryczny — 1 000%, chemiczny — 911%, budowlany — 813%. Kilkakrotnie wzrośnie konsumcja stali, węgla, energii elektrycznej i papieru na głowę ludności. Przeszło dwukrotnie wzrośnie konsumcja tkanin i cukru. Przewidywany jest pokaźny wzrost realny płac i zarobków, które już w pierwszym roku pięciolatki, 1947 roku, wzrosły do 121%.

W innych dziedzinach wykonanie planu na 1947 r. przedstawia się jak następuje: górnictwo jugosłowiańskie wykonało go w 104%, metalugia — 109%, nafta — 114%, elektryczność 103%, budownictwo — 92%. Mimo wielkich trudności plan zasiewów wykonano w 99%.

Nieodpartą wymowę — nie tylko gospodarczą — posiadają inne jeszcze wytyczne i cyfry planu jugosłowiańskiego. Oto wzrost produkcji przemysłowej poszczególnych republik Federacji Jugosławii, tych jej ziem, które za dawnych rządów należały do najbardziej zacofanych: produkcja Macedonii w r. 1951 wzrośnie o 2 633% w porównaniu z r. 1939, Bośni i Hercegowiny o 1 054%. W bardziej uprzemysłowionej Słowenii produkcja wzrośnie tylko o 366%, w Chorwacji o 452%, Serbii o 417%. W tym samym czasie produkcja przemysłowa Czarnogórza, która przed wojną równała się zeru, wyniesie 1,1 miliarda dynarów.

W roku 1947 zapoczątkowano budowę 200 nowych fabryk. W tej liczbie są takie zakłady przemysłowe, które pod względem rozmiarów i zakresu produkcji nieznane były dotychczas na Bałkanach. Dotyczy to m. in. sławnej już dziś w całej Jugosławii fabryki ciężkich obrabiarek i maszyn w Żeleźniku (pod Belgradem).

Budowę tej fabryki powierzono młodzieży w marcu 1947 r. Niebawem rozpoczęło się tutaj współzawodnictwo pracy wszystkich 100 brygad młodzieżowych. Młodzież pracowała z wielkim zapałem i ofiarnością, ucząc się jednocześnie i zdobywając kwalifikacje mechaników, monterów, tokarzy i ślusarzy. Tempo pracy młodzieży pozwoliło na częściowe uruchomienie zakładów już z początkiem stycznia 1948 r., chociaż stosownie do planu miało to nastąpić dopiero w r. 1950. Zakłady żeleźnickie staną się podstawą uprzemysłowienia Jugosławii.

W Chorwacji, w okolicy Zagrzebia budowana jest fabryka instalacji elektrycznych i silników im. Rade Konczara (wódz powstania narodowego Chorwatów przeciwko faszystowskiemu okupantowi). Przed wojną mieściły się tutaj warsztaty montażowe „Siemensa", zatrudniające 160 robotników. Budowę nowej fabryki rozpoczęto w r. 1946. Obecnie pracuje tutaj 2 500 robotników i trwa budowa dalszych jeszcze hal fabrycznych. Po zakończeniu budowy, co nastąpi w r. 1951, w zakładach pracować będzie 30 000 robotników. „Rade Konczar" będzie podstawą elektryfikacji republik jugosłowiańskich.

W Belgradzie, w jednej z fabryk, rozpoczęto seryjną produkcję lampowych radioodbiorników. Zakłady mechaniki precyzyjnej w Słowenii produkują zegary ścienne i liczniki. Rozpoczęto budowę pierwszej na Bałkanach fabryki instrumentów i urządzeń dentystycznych. Dawna Jugosławia sprowadzała to wszystko z zagranicy za grube pieniądze. W Bośni powstał nowy przemysł sulfocelulozy, w Skoplju wybudowano nowoczesną fabrykę papierosów, trwa budowa setek obiektów lekkiego przemysłu. Wybudowano ogromne siłownie elektryczne w Windole, na Wlasinie, na Marciborskim Otoku, w Sapuńczycy, Clavi Zete i liczne elektrownie o mniejszym potencjale. Odbudowuje i buduje się całe nowe wsie, osiedla, drogi i linie kolejowe, porty. Dzieje budowy „omladinskich prug", młodzieżowych linii kolejowych Brczko—Banowiczi i Szamac—Sarajewo czytelnikom prasy polskiej są już znane. Dumą wszystkich Jugosłowian jest rozbudowa stolicy jugosłowiańskiej, tzw. „Nowy Belgrad".

Szerokim frontem rozwija się jednocześnie budownictwo oświatowe. W roku 1947 wybudowano 1 316 budynków szkolnych — nowe szkoły włączyły się do szerokiej akcji zwalczania analfabetyzmu, która czyni olbrzymie postępy. Wybudowano około 2 500 domów kultury, w tej liczbie ponad 80% na wsi.

Realizacja planu 5-letniego, rozwój lekkiego przemysłu i postępy w rolnictwie pozwoliły rządowi jugosłowiańskiemu na wydanie ostatnio szeregu zarządzeń, usprawniających i rozszerzających zaopatrywanie ludności miejskiej w produkty żywnościowe i ludności wiejskiej w towary przemysłowe. Obniżono poważnie ceny, wprowadzono wolną sprzedaż towarów tekstylnych, obuwia itd.

Postępy gospodarki Jugosławii ludowej umacniają pozycję demokracji i front pokoju nie tylko na Bałkanach, lecz w całej Europie. Z tym większym więc zadowoleniem obserwuje je i wita demokracja polska.

Z. S.

CZECHOSŁOWACJA PRZED WYBORAMI

Republika Czechosłowacka liczy 12,2 miliona mieszkańców osiadłych na obszarze 127 000 km^2. Spośród nich blisko 3,5 miliona jest czynnych zawodowo, w tym zaś 1 319 300 zatrudnionych jest w przemyśle. Przemysł czechosłowacki, będący podstawą dobrobytu kraju pozostał mimo wojny niemal zupełnie nienaruszony, tak że Dwuletni Plan Gospodarczy nakreślony jesienią 1946 r. mógł sobie postawić za cel podniesienie produkcji w końcu 1948 r. o 10% w porównaniu z rokiem 1937 „bez zasadniczych inwestycyj kapitałowych, bez wielkich dodatkowych wkładów netto w maszyny, urządzenia itd."

Stworzyło to oczywiście bardzo korzystną przesłankę do szybkiej odbudowy gospodarki i do podniesienia dobrobytu mas. Jeżeli plan napotykał na jakieś trudności, działo się to jedynie z powodu braku sił roboczych, niedoborów surowcowych itd. Były to trudności natury czysto gospodarczej, które udawało się zresztą na ogół pokonywać. Pomimo jednakże ogólnego wykonania planu produkcyjnego, poziom życiowy mas pracujących Czechosłowacji podnosił się powoli. Przyczyn tego stanu rzeczy doszukiwać się należy w sytuacji politycznej Republiki Czechosłowackiej.

Zasadnicze wytyczne czechosłowackiego Frontu Narodowego, który zjednoczywszy działające w kraju partie stał się podstawą odrodzenia państwa, znalazły się w tzw. programie koszyckim. Podobnie, jak w naszym Manifeście PKWN, osiągnęły tu swój wyraz zasadnicze tendencje mające na celu przebudowę ustrojową państwa. Przebudowa ta była jednak, jeśli

chodzi o program koszycki, dość ograniczona. Unarodowiono co prawda kluczowe gałęzie przemysłu, a więc hutnictwo, górnictwo, produkcję energii elektrycznej i bankowość — nie mniej jednak w przemyśle prywatnym pozostało jeszcze ok. 40% wszystkich zatrudnionych robotników. Przemysł poligraficzny nie podpadł pod nacjonalizację zupełnie, a przemysł włókienniczy, konfekcyjny, spożywczy i drzewny w nieznacznym tylko stopniu. W unarodowionych zakładach tych gałęzi przemysłu pracowało o wiele mniej niż 50% ogólnej liczby robotników w tych gałęziach zatrudnionych.

Reforma rolna objęła ogółem ponad 1,6 miliona hektarów ziemi, ale i tu pozostawiono jeszcze w rękach obszarników znaczną ilość gospodarstw.

W sumie biorąc program koszycki mocno osłabiał pozycje kapitału prywatnego i stwarzał przesłanki do budowy państwa demokracji ludowej, ale pozostawiał jeszcze prywatnej inicjatywie rozległe pole do działania, które niepostrzeżenie wzrastało nawet kosztem pozycji gospodarki unarodowionej.

Pozycja kapitału prywatnego

Kilka cyfr unaoczni nam sytuację. Kapitaliści zachowali, już po dokonaniu reform społeczno-gospodarczych, ponad 50% swego przedwojennego udziału w dochodzie narodowym (przed wojną 22% ogólnej sumy dochodu, w 1947 r. zaś 13,9%).

Przeciętny dochód kapitalisty wyniósł w 1947 r. 320 000, obszarnika — 280 000, pracownika najemnego — 34 000, a chłopa (poniżej 50 ha) — 24 000 koron czeskich. Cyfry te należy niewątpliwie skorygować na korzyść kapitalistów i obszarników. Obliczone one zostały na podstawie zeznań podatkowych, które przecież — jak wolno przypuszczać — nie ujawniają całkowitych dochodów.

Jeśli chodzi o handel hurtowy, kapitał prywatny zachował swoje dominujące stanowisko. W 1947 r. 75% ogólnych obrotów przypadało na handel prywatny. W handlu zagranicznym to samo. Zdarzały się z punktu widzenia gospodarki planowej, sytuacje absurdalne, gdy państwo kierowane przez siebie przedsiębiorstwa zaopatrywało w surowce za pośrednictwem prywatnych firm importowych, płacąc oczywiście wysokie ceny za to pośrednictwo.

Nie wyczerpaliśmy wszystkich przesłanek, już te jednak, które wymieniliśmy, pozwalają zrozumieć, dlaczego wysiłek

robotnika czeskiego i słowackiego nie przynosił spodziewanych rezultatów i dlaczego pomimo wykonania w zasadzie planowanych cyfr produkcji udział świata pracy w dochodzie społecznym nie był proporcjonalny do jego wkładu w produkcję.

Na podstawie wymienionych pozycji gospodarczych rozwijała się działalność polityczna burżuazji czeskiej, która rychło znalazła partię zdolną zaspokoić jej aspiracje. Spośród dwóch prawicowych partii działających w kraju: partii ludowej (katolickiej) i narodowo-socjalistycznej, burżuazja wybrała tę ostatnią.

Partia narodowo-socjalistyczna starała się zbić kapitał polityczny ze swojej „rewolucyjnej" przeszłości i próbowała dyskontować fakt, że popularny i szanowany prezydent Benesz należał kiedyś do jej członków.

Pomimo iż, zgodnie z programem koszyckim, partie faszystowskie zostały uroczyście rozwiązane, to przecież faszyści pozostali. Uwili sobie oni wygodne gniazdko w czeskiej partii narodowo-socjalistycznej. W sumie partia ta wraz z partią ludową i słowackim stronnictwem demokratycznym (a w Słowacji reakcjonistów było jeszcze więcej) stanowiła polityczny trzon kapitalizmu, który jak widzieliśmy zachował poważne pozycje gospodarcze w kraju.

Prawica przechodzi do ataku

Prawica ośmielona powodzeniem na polu gospodarczym i pewnym dość daleko posuniętym pobłażaniem ze strony demokracji, poczęła wchodzić w coraz bliższe kontakty z kierowniczymi kołami mocarstw zachodnich i rozpoczęła całkiem jawną propagandę antytradziecką, antydemokratyczną. Minister sprawiedliwości Drtina bronił jawnych kolaboracjonistów, minister oświaty Stransky „urabiał" szkolnictwo wyższe i średnie, minister handlu zagranicznego Ripka wiązał się z anglosaskim zachodem w sposób mogący w przyszłości zagrozić poważnie niepodległości państwa. Całej tej działalności towarzyszyły kokieteryjne ukłony pod adresem socjaldemokracji i aluzje, że mogłaby ona odegrać rolę „trzeciej siły" w Czechosłowacji.

Trzeba stwierdzić, że akcja prawicy czeskiej udawała się, budząc uznanie dla Czechosłowacji „nawet" w oczach zachodnich „obrońców" demokracji, którzy przyznawali jej zgoła wyjątkowe stanowisko w szeregu państw demokracji ludowej.

Tak przedstawiała się sytuacja polityczna Czechosłowacji w chwili znanych ze swego przebiegu wypadków lutowych.

Nowy rząd Gottwalda wybrany na całkowicie parlamentarnych i konstytucyjnych zasadach uzyskał votum zaufania olbrzymią większością głosów. Demokracja czechosłowacka wyszła z kryzysu lutowego znacznie wzmocniona.

W ciągu marca i kwietnia przeprowadzono i nadal się przeprowadza czystkę aparatu państwowego, posługując się w tym celu komitetami akcji.

Powzięto decyzję o przeprowadzeniu do końca reform, zapoczątkowanym programem koszyckim. Rząd przedłożył parlamentowi ustawy o unarodowieniu dalszych nieobjętych dotąd ustawą o unarodowieniu zakładów przemysłowych, o unarodowieniu przemysłu budowlanego, handlu hurtowego i handlu zagranicznego. Unarodowieniu podlegać będą wszystkie zakłady zatrudniające powyżej 50 robotników.

Postanowiono również dokończyć dzieła reformy rolnej. O kierunku, jaki przybrała nowa polityka, niechże świadczy drobny na pozór fakt, że w wyniku pierwszej reformy rolnej do 1 lutego 1948 r. wydano w Słowacji ogółem 7 049 dekretów własności ziemi, a w przeciągu czterech tygodni lutego 1948 r. powiernik do spraw rolnictwa w Słowacji, dr Faltan podpisał już 22 965 dekrety. Wskazuje to na fakt, jak bardzo oczyszczenie rządu z elementów antydemokratycznych przyśpieszyło proces socjalizacji kraju.

Perspektywy wyborcze

Wypadki lutowe miały oczywiście głęboki wpływ na sytuację polityczną. Nastąpiło pewnego rodzaju przegrupowanie sił. Przede wszystkim wzmocniła się czołowa partia Republiki, a mianowicie partia komunistyczna. Zbliża się ona szybko do zaokrąglenia liczby swych członków do 2 milionów.

Jeżeli jeszcze latem 1947 roku Gottwald uważał za zadanie bojowe partii osiągnięcie w nadchodząych wyborach do parlamentu poparcia bezwzględnej większości narodu, to dziś wydaje się rzeczą niewątpliwą, że komuniści uzyskają znacznie więcej niż 51%.

Zacieśnia się jednocześnie współpraca partii. Komunista Zapotocky, przewodniczący KC ZZ Czechosłowacji, rzucił w pierwszej dekadzie kwietnia hasło utworzenia jednej listy wy-

borczej. Hasło to podjęte zostało przez przewodniczącego partii socjaldemokratycznej Fierlingera, który opowiedział się za nim w pełni. Jednocześnie rzucił on propozycję jak najszybszego połączenia obu partii robotniczych. Ma ono nastąpić już w najbliższym czasie.

Pozostałe partie czechosłowackie: partia socjalistyczna (jest to oczyszczona z reakcyjnych przywódców i działaczy dawna partia narodowo-socjalistyczna), partia ludowa (również oczyszczona z antydemokratycznych elementów) i partia słowackich demokratów zgodziły się na projekt utworzenia wspólnej listy wyborczej.

Stawia to sprawę wyborów czeskich w całkiem nowym świetle. Wbrew nadziejom zagranicznych reakcjonistów nie przybiorą one „greckiego" charakteru. Nie uda się już nie tylko wywalczyć zwycięstwa dla prawicy czeskiej, ale nawet nie zdoła się odciągnąć wyborców czeskich od normalnej pracy dla dobra państwa. Nie znamy jeszcze w tej chwili wyników pertraktacji międzypartyjnych, nie wiemy, ile każda z partii otrzyma mandatów w wyniku uzgodnienia wspólnej listy wyborczej. Jedno wszelako wydaje się nie ulegać wątpliwości: W przewidzianych na dzień 30 maja wyborach nie zwycięży kapitał prywatny, nie zwycięży obszarnik i spekulant, nie zwycięży interwent amerykański czy angielski. Ze spokojem oczekujemy wyników tych wyborów. Wiemy bowiem, że zwycięzcą będzie w nich lud pracujący Czechosłowacji.

CZĘŚĆ CZWARTA

Mgr ZYGMUNT MŁYNARSKI

POWSTANIE WIELKOPOLSKIE 1848 R.

(Ciąg dalszy)

Końcowe dni kwietnia i początek maja 1848 r. stanowią dla Wielkopolski jedno niekończące się pasmo drobnych potyczek i większych bitew między narodowymi wojskami polskimi a armią pruską, dążącą za wszelką cenę do zdławienia rewolucji. Serię potyczek otworzyło zwycięskie dla sił polskich starcie pod Trzemesznem 20 kwietnia. Na korzyść polską walkę rozstrzygnął oddział kosynierów z Witkowa. Prusacy byli zmuszeni do odwrotu. Natomiast potyczka pod Odolanowem w dniu 22 kwietnia zakończyła się sukcesem wojsk pruskich. Na pomoc zagrożonemu Odolanowi pośpieszył oddział chłopski. Oddział ten, nie zdolny do obrony z powodu braku broni, został przez Prusaków wymordowany.

Może nigdy, jak właśnie w okresie walk wielkopolskich, nie występuje tak jaskrawo różnica poglądów między szlacheckimi dowódcami wojska narodowego a jego chłopskimi żołnierzami. Chłop polski, mimo niedostatecznego albo prawie żadnego uzbrojenia, płonie entuzjazmem walki, śpieszy chętnie na pomoc zagrożonym siłom, nierozważnie często ale odważnie, bohatersko rzuca się na przeważające czasem, a w każdym wypadku górujące uzbrojeniem, szeregi pruskich żołdaków. Natomiast dowódcy szlacheccy, zwłaszcza zaś oficerowie pochodzący ze środowisk obszarniczych Wielkopolski, z reguły hamowali zapał chłopski, bardzo często oddawali bez walki Prusakom obozy i miejscowości, często też wykorzystywali sposobność, aby skapitulować. Typowym przykładem tego szlacheckiego i chłopskiego stosunku do walki z Prusakami są wypadki 25 kwietnia. W dniu tym dowódca obozu pleszewskiego oddaje bez walki w ręce pruskie miejscowość Raszków. Jednocześnie zaś stacjonowana w Pogrzybowie, powołana do życia w dniach lutowych w Berlinie, przerzucona następnie do Wielkopolski jako szkoła

podchorążych — Legia Akademicka, złożona ze szlacheckiej młodzieży z Wielkopolski, haniebnie kapituluje i dobrowolnie rozbraja się. Działo się to w tym samym dniu, gdy Koźmina broniła do ostatniego bojownika garstka kosynierów, którym pomagała okoliczna ludność wiejska uzbrojona zaledwie w cepy i widły. Kosy, widły i cepy nie mogły naturalnie stanowić wystarczającej przeciwwagi dla armat i karabinów pruskich. Prusacy zajęli Koźmin. Chłopscy obrońcy bohaterstwem swym dali wyraz prostej prawdzie, jak walczyć i ginąć za ojczyznę.

Burżuazyjni, przedwrześniowi historycy, dla których rewolucja Wielkopolska istniała tylko na bardzo dalekim marginesie ich zainteresowań, chętnie powtarzali za historykami pruskimi, jakoby w walce chłopa polskiego z siłami pruskimi element żydowski dość liczny na terenie poznańskiego zachował wrogi stosunek do polskości. Przebieg powstania wykazał jednak, że najbardziej uświadomione elementy społeczeństwa żydowskiego kroczyły nawet na czele ruchu zbrojnego. 28 kwietnia 1848 roku silny oddział pruski złożony z 600 żołnierzy piechoty i 100 huzarów, posiadając do swego rozporządzenia dwie armaty, zaatakował w sposób gwałtowny miasto Grodzisk. Ludność miejska postanowiła się bronić. Na pomoc pośpieszyły oddziały chłopskich kosynierów. Obroną miasta kieruje lekarz miejscowy dr Mosse, żydowskiego pochodzenia. Walka o Grodzisk trwała kilka godzin i tylko dzięki przewadze uzbrojenia zakończyła się sukcesem pruskim. Nawet już wtedy, kiedy Prusacy zajęli miasto, oddział 200 kosynierów próbuje go odbić organizując wypad na armaty. Dymiące zgliszcza miasta, trupy jego obrońców oraz gromady spętanych jeńców były pruskimi trofeami wojennymi.

29 kwietnia 1848 roku regularne siły polskie wynosiły ogółem 3 900 żołnierzy. Większość tej armii stanowiły oddziały kosynierów złożone z chłopów i wyrobników wiejskich, uzbrojone w kosy i dzidy. Stosunkowo nieznaczną częścią armii były oddziały uzbrojone w broń palną. Do oddziałów tych wchodzili rzemieślnicy, leśnicy, pisarze gminni, nauczyciele wiejscy, służba dworska i folwarczna i ochotnicy z obszaru Królestwa Kongresowego. Istniały też specjalne oddziały jazdy, złożone z młodzieży szlacheckiej, z ochotników zza kordonu, ekonomów, karbowych, fornali itp. Armia ta stacjonowała w czterech obozach polskich, mianowicie w Miłosławiu, Książu, Pleszewie i Nowym Mieście. Oprócz oddziałów regularnych znajdował się w Solcu oddział partyzancki kosynierów pod dowództwem Mitelstedta.

Olbrzymie rozgoryczenie w obozach wywołały wieści o napadach pruskich na poszczególne miejscowości. Żołnierze powszechnie domagali się zerwania z biernością i wyruszenia na pomoc walczącym braciom. Kiedy zaś oficerowie próbowali uspokoić wzburzenie, spotykali się często z okrzykiem: „Precz z nimi, zdradzają nas". Ten stan wrzenia jeszcze bardziej spotęgowały wiadomości o wynikach posiedzenia Komitetu Narodowego, odbytego w Poznaniu 26 kwietnia. Obecnych było 15 delegatów, przewodniczył zebraniu Jarochowski. Na porządku dziennym znalazła się sprawa złożenia broni i zupełnej kapitulacji wobec Prusaków. W głosowaniu wniosek o natychmiastowej kapitulacji uzyskał 7 głosów, przeciw złożeniu broni głosowało 7 delegatów. Byli to: Andrzejewski, Essman, Moraczewski, Palacz, Słomczewski, Stefański i Wolniewicz. Wobec równości głosów za i przeciw, sprawę rozstrzyga przewodniczący Jarochowski na korzyść obozu kapitulacji. Na znak protestu ustępują z Komitetu przedstawiciele lewicy demokratycznej, Komitet przestaje istnieć.

Decyzja Komitetu spowodowała naradę korpusu oficerskiego w Nowym Mieście dnia 27 kwietnia. Na naradzie obecna była delegacja obozu z Miłosławia. Według opinii narady „Komitet Narodowy zdradził zaufanie narodu, a Mierosławski, zdaje się także z Komitetem trzyma i o wojnie nie myśli, zła wiara Prusaków jest widoczna i trzeba nam samym teraz o sobie radzić". Mirosławski jednak nie trzymał z Komitetem, jak mu zarzucali oficerowie. Na naradzie zwołanej 28 kwietnia do Miłosławia oświadczył, że uważa wszelkie układy z Prusakami za zerwane, będzie się bronił, gdy go Prusacy napadną, a nawet przyrzekł wszcząć działania zaczepne.

Te wszystkie dotychczasowe działania wojenne nie miały jeszcze charakteru otwartego. Dopiero 28 kwietnia głównodowodzący armią pruską generał Colomb wydaje rozkaz likwidowania obozów polskich. Pierwszym obozem polskim przeznaczonym do likwidacji był obóz w Książu. 29 kwietnia oddział pruski złożony z 6 000 ludzi pod dowództwem gen. Brandta zaatakował obóz polski złożony z 753 powstańców pozostających pod komendą Floriana Dąbrowskiego. Walka trwała pięć godzin. Kosynierzy bronili się bardzo dzielnie czekając na nadejście z Nowego Miasta oddziału Garczyńskiego. Odsiecz jednak nie przyszła, a na pomoc pośpieszył tylko oddział partyzantów-chłopów z Solca pod wodzą Mitelstedta. Pod koniec walki Florian Dąbrowski został ciężko ranny w głowę. Dowództwo objął

szef konnicy Leon Smitkowski. Pierwszym jego czynem było wysłanie do Brandta parlamentariuszy z propozycją złożenia broni. Brandt przyjmuje kapitulację. Po złożeniu przez oddziały polskie broni, wojska pruskie rzucają się na bezbronnych już żołnierzy i urządzają straszliwą masakrę. Ich zaciętość i okrucieństwo doszło do tego stopnia, że nie pozwolono nawet na udzielenie rannym pomocy lekarskiej, a pewnego lekarza Żyda, który mimo zakazu opatrywał rannych, zbito kolbami do nieprzytomności i popędzono jako jeńca do Poznania.

Inny jednak przebieg miała bitwa pod Miłosławiem, gdzie Prusacy zamierzali po kolei zlikwidować polski obóz. Siły polskie po Miłosławiem składały się ze 140 kawalerzystów, 270 strzelców, uzbrojonych w broń palną rozmaitego gatunku, 600 kosynierów, około 100 partyzantów Mitelstedta rozbitych pod Książem i małego oddziału konnicy uratowanego z pogromu ksiąskiego. Armia ta miała do swej dyspozycji 4 armaty. Siłami polskimi dowodził osobiście Ludwik Mierosławski. Przeciwko obozowi w Miłosławiu wyprawił się gen. pruski Blumen, na czele 5 000 żołnierza. W zamierzonym ataku na Miłosław gen. Blumen liczył na pomoc Brandta. Brandt jednak osłabiony bitwą pod Książem nie mógł przyjść Blumenowi z natychmiastową pomocą i zaproponował specjalną depeszą odroczenie natarcia do 1 maja. Chłopi jednak depeszę przejęli i Blumen uderzył na Miłosław. Początkowo wydawało się, że Prusacy odniosą stosunkowo łatwy sukces. Miłosław został zajęty, a w szeregach polskich zapanowała panika. Sytuację uratował dopiero oddział kosynierów uszeregowany na pobliskim folwarku w Bugaju. Wpadł on z takim impetem na siły pruskie w Miłosławiu, że Prusacy nie wytrzymali walki na białą broń i rzucili się do panicznej ucieczki. Zwycięstwo miłosławieckie nie zostało jednak przez siły polskie wyzyskane, gdyż nie zorganizowano pościgu. Było ono przede wszystkim dziełem chłopa polskiego, było wynikiem jego patriotyzmu, jego umiłowania sprawy ojczystej. Pod Miłosławiem została wskrzeszona tradycja bitwy Racławickiej. Podobnie jak i w roku 1794, tak w 1848 r. chłop polski w kosę tylko uzbrojony rzuca się na nieprzyjacielskie karabiny i armaty, wyrąbuje drogę do zwycięstwa, do wyzwolenia narodowego, które powinno się stać zarazem i jego wyzwoleniem społecznym. Tak rozumiał ofiarę krwi własnej chłop spod Racławic i spod Miłosławia. I dlatego Polska Ludowa święci uroczyście stulecie miłosławskiej bitwy, tej bitwy, która stała się symbolem chłopskiego czynu wojennego za wolność, za postęp, za lud.

Mgr JULIAN KOMAR

SZKOLNICTWO ZAWODOWE

Polska Ludowa, doceniając potrzebę przygotowania znacznej liczby fachowców, niezbędnych do odbudowy zniszczonego podczas wojny przemysłu i handlu, zniszczonej komunikacji i środków transportowych, do zagospodarowania Ziem Odzyskanych oraz do przebudowy gospodarczej kraju — prowadzi energiczną i intensywną działalność w dziedzinie rozbudowy szkolnictwa zawodowego.

O rezultatach osiągnięć na tym polu świadczą poniższe dane:

Gdy w roku szkolnym 1937/38 przy blisko 35 milionach ludności mieliśmy tylko 510 szkół zawodowych typu zasadniczego z 91 000 młodzieży, a łącznie ze szkołami dokształcającymi zawodowymi, ludowymi szkołami rolniczymi i szkołami artystycznymi — 1 492 szkół zawodowych, w których kształciło się 219 713 młodzieży*), to w roku szkolnym 1947/48 przy 24 milionach ludności mamy ponad 3 400 szkół zawodowych, kształcących około 388 000 młodzieży**).

Liczby te nie obejmują znacznej ilości młodzieży kształcącej się na różnych kursach zawodowych.

Przed wojną stosunek osób kształcących się we wszystkich szkołach zawodowych w Polsce do ludności państwa wynosił 6,2‰, obecnie zaś stanowi 16,1‰.

---

*) Główny Urząd Statystyczny Rzeczypospolitej Polskiej. Mały rocznik statystyczny 1939, Warszawa, 1939, str. 328, 331.

**) Dane prowizoryczne.

Przed wojną wszystkie szkoły zawodowe należały wyłącznie do Ministerstwa Oświaty. W Polsce Ludowej oprócz Ministerstwa Oświaty, które w roku szkolnym 1947/48 prowadzi 1 840 szkół zawodowych*), kształcących 253 104 młodzieży*), szkoły zawodowe prowadzą między innymi następujące resorty: Ministerstwo Przemysłu i Handlu, Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych, Ministerstwo Kultury i Sztuki, Ministerstwo Zdrowia, Ministerstwo Odbudowy, Ministerstwo Żeglugi, Ministerstwo Poczt i Telegrafów, Ministerstwo Komunikacji i Ministerstwo Leśnictwa.

Ogólna liczba szkół prowadzonych przez te resorty wynosi 1 563*), a kształci się w nich około 135 000 osób*).

Niektóre z wymienionych ministerstw prowadzą poza tym znaczną liczbę kursów.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu zorganizowało w czasie od dnia 1 maja 1945 r. do dnia 15 grudnia 1947 roku 1 440 kursów, na których przeszkolono 40 836 osób**). Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych prowadzi w bieżącym roku szkolnym 25 810 zespołów Przysposobienia Rolniczo-Wojskowego*), na które uczęszcza 452 086 osób*), a Ministerstwo Oświaty posiada 438 kursów*), kształcących 17 435 osób*).

Poniższa tabela, obejmująca tylko szkoły zawodowe typu zasadniczego i szkoły zawodowe dokształcające Ministerstwa Oświaty, ilustruje tempo rozwoju tego szkolnictwa***).

Rok szkolny	Liczba szkół	Liczba uczniów
1937/38	1.138	201.100
1945/46	1.121	145.992
1946/47	1.490	204.262
1947/48	1.840*)	253.104*)

*) Dane prowizoryczne.

**) Ministerstwo Przemysłu i Handlu — Wykaz szkół Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Warszawa — styczeń 1948 r.

***) Obliczeń za lata 1937/38, 1945/46 i 1946/47 dokonano na podstawie „Małego rocznika statystycznego" Głównego Urzędu Statystycznego, 1939, i „Przyczynków statystycznych Nr 2", wydanych przez Biuro Badań i Statystyki Ministerstwa Oświaty pod redakcją dra Mariana Falskiego, Warszawa, 1948 r.

Wyrazistszy obraz rozwoju całego szkolnictwa zawodowego (wszystkich resortów) w Polsce przedstawia następująca tabela*):

Rok szkolny	Ogólna liczba szkół zawodowych (bez kursów)	Liczba uczniów	% liczby uczniów w stosunku do liczb ludności w Polsce
1937/38	1 492	219 713	0,6
1945/46	1 866	166 850	0,7
1946/47	2 606	249 494	1,04
1947/48	3 403**)	387 941**)	1,6

Szkoły te dzielą się na 5 zasadniczych kierunków programowych, w których liczby uczniów w roku szkolnym 1946/47 przedstawiają się następująco*):

Szkoły	Liczba uczniów
przemysłowe	158.915
handlowe i administracyjne	62.283
gospodarcze	7.346
sanitarne	1.059
rolnicze	19.891

Po Ministerstwie Oświaty najwięcej szkół zawodowych prowadzi Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych, które w bieżącym roku szkolnym kształci w swoich 773 szkołach zawodowych**) 29 525 młodzieży**).

Trzecie miejsce ze względu na liczbę prowadzonych szkół zawodowych zajmuje Ministerstwo Przemysłu i Handlu, posiadające w roku szkolnym 1947/48 — 514 szkół kszałcących 78 815 młodzieży**).

---

*) Obliczeń za lata 1937/38, 1945/46 i 1946/47 dokonano na podstawie „Małego rocznika statystycznego 1939“ Głównego Urzędu Statystycznego Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa 1939, oraz „Przyczynków statystycznych nr 2“, wydawanych przez Biuro Badań i Statystyki Ministerstwa Oświaty pod redakcją dra M. Falskiego, Warszawa, 1948 r.

**) Dane prowizoryczne.

***) Ministerstwo Przemysłu i Handlu — wykaz szkół Ministerstwa Przemysłu i Handlu, Warszawa, styczeń 1948 r. (Liczba słuchaczy Państwowego Technicum w Bytomiu została uaktualniona na 798).

Zarówno wśród szkół zawodowych Ministerstwa Oświaty, jak i wśród tychże szkół należących do innych resortów, istnieją oprócz szkół wyższych szkoły następujących stopni: licea zawodowe, gimnazja zawodowe, średnie szkoły zawodowe dla zawodowo czynnych (dokształcające) i szkoły niższe zawodowe.

Absolwenci liceów zawodowych na równi z absolwentami liceów ogólnokształcących mają prawo wstępu na studia do uczelni wyższych.

Dodać należy, że tak w szkolnictwie zawodowym Ministerstwa Oświaty, jak i w szkolnictwie zawodowym innych resortów, istnieje wielkie zróżnicowanie branżowe, spowodowane potrzebami życia gospodarczego i różnorodnością pracy zawodowej. Dla przykładu wspomnimy, że mamy w Polsce licea elektromechaniczne, technologiczno-chemiczne, teleradiotechniczne, ceramiczne, przemysłu cementowego, przemysłu papierniczego, przemysłu cukrowniczego, przemysłu spożywczego, jedwabnicze, technicum naftowe i wiele innych.

Specjalną troską rządu Polski demokratycznej otoczone jest zakładane od podstaw na Ziemiach Odzyskanych szkolnictwo zawodowe.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę tylko szkolnictwo zawodowe Ministerstwa Oświaty, Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych i Ministerstwa Przemysłu i Handlu to na 3 127*) szkół zawodowych, prowadzonych przez te trzy resorty w Polsce, na Ziemie Odzyskane przypadają 703 szkoły*), czyli 22,4% ogólnej liczby szkół zawodowych w Polsce.

Z ogólnej liczby 361 444 młodzieży*), kształcącej się w szkołach tych trzech resortów w Polsce, na Ziemie Odzyskane przypada 68 747 młodzieży*), czyli 19%.

Dążąc do podniesienia w szkołach zawodowych liczby młodzieży ze środowiska robotniczego i chłopskiego, władze szkolne popierają akcję tworzenia przy tych szkołach internatów i burs.

O intensywnej akcji Ministerstwa Oświaty w tym kierunku świadczą następujące liczby:

mieszkało w bursach i internatach w roku szkolnym

1945/46	1946/47	1947/48
4 943	10 363*)	12 851*)

*) Dane prowizoryczne.

W roku szkolnym 1946/47 przy szkołach zawodowych Ministerstwa Oświaty istniało 213 burs i internatów*), w roku szkolnym 1947/48 liczba ich powiększyła się i wynosi 282*).

Przy szkołach innych resortów również istnieją bursy i internaty dla uczącej się w nich młodzieży. Dotyczy to zwłaszcza internatów i burs, należących do szkół Ministerstwa Przemysłu i Handlu i Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych.

Według planu trzyletniego w bieżącym roku szkolnym mamy osiągnąć we wszystkich resortach ogólną liczbę 4 650 szkół i kursów zawodowych i 460 000 młodzieży, z czego na szkoły i kursy Ministerstwa Oświaty przypada 2 530 z 300 000 młodzieży. W roku szkolnym 1949/50 ogólna liczba szkół i kursów zawodowych w Polsce ma zostać powiększona do 5 500, a liczba młodzieży do 630 000, przy czym liczba tych szkół i kursów prowadzonych przez Ministerstwo Oświaty ma wzrosnąć do 3 000, liczba zaś młodzieży w nich do 400 000**).

Trzyletni plan rozwoju szkolnictwa zawodowego przewiduje w latach 1948 i 1949 wyszkolenie zawodowe następujących liczb młodzieży**).

	1948	1949
1. w szkołach i na kursach przemysłowych i rzemieślniczych . . .	277 000	296 000
2. w szkołach i na kursach handlowych, administracyjnych, gospodarczych i handlowych	24 000	25 000
3. W szkołach na kursach rolniczych	70 000	110 000

Zagadnienie kształcenia zawodowego niewątpliwie należy w Polsce demokratycznej do najbardziej popularnych współczesnych problemów oświatowych, zajmujących w sferze zainteresowań rządu i społeczeństwa polskiego jedno z czołowych miejsc.

---

*) Dane prowizoryczne.

**) Kwiatkowski Stanisław — Drogi rozwoju szkolnictwa zawodowego w Polsce Ludowej. Miesięcznik „Nowa Szkoła", 1947, Nr 2 — 3, str. 93.

***) Kwiatkowski Stanisław — loco cit., str. 93.

C Z Ę Ś Ć P I Ą T A

JERZY BOGUSZ

OFICJALNA POLITYKA PRZEDWOJENNEGO PZZ W ŚWIETLE FAKTÓW I DOKUMENTÓW

Polski Związek Zachodni jest organizacją, która ma swoje tradycje przedwojenne. Nazwę swą otrzymał Związek na zjeździe organizacji w 1934 r. Pisma, które obecnie wydaje PZZ, „Strażnica Zachodnia" i „Polska Zachodnia", wychodziły pod tymi samymi tytułami przed wojną.

Do wspomnień z przedwojennej pracy w PZZ nawiązują nieraz poszczególni obecni działacze.

Na ostatnim zjeździe w Poznaniu prowadziłem rozmowę z grupą przedwojennych działaczy z Łodzi, którzy przypominali sobie ową pracę w PZZ do 1939 r., kiedy to Niemcy łódzcy rozwijali niekrępowaną przez władze, wrogą działalność w różnych „Männergesangvereinach", kółkach gimnastycznych i sportowych, kiedy niemieckie gimnazjum w Łodzi było siedliskiem wrogości do Polski i Polaków, w „Kirche" na ul. Sienkiewicza była radiostacja nadawcza. Pezetzetowcy łódzcy alarmowali władze o tym stanie rzeczy. Interwencje pozostawały bez skutku, a jednemu z moich rozmówców, delegatowi z Łodzi kol. Przesmyckiemu zagrożono Berezą, jeśli zbyt wiele będzie robił hałasu wokół tych spraw.

Te wspomnienia łódzkich pezetzetowców nie są zresztą czymś oderwanym. Znajdują one potwierdzenie we wspomnieniach pezetzetowców z innych okolic naszego kraju. Pezetzetowcy w masie swej zdawali sobie sprawę z nadciągającego niebezpieczeństwa agresji hitlerowskich Niemiec. Do Związku wstąpili widząc w nim organizację, która mobilizować będzie społeczeństwo przeciw wszelkim próbom agresji niemieckiej.

Aby mieć jednak właściwy pogląd na przedwojenny PZZ nie wystarczy oprzeć się na wspomnieniach poszczególnych członków, a należy przyjrzeć się organizacji jako całości. Dopie-

ro wtedy można będzie uznać sąd o organizacji za pełen i dojrzały. Jest to tym konieczniejsze, że niewłaściwym byłoby powoływanie się na 25-letnie tradycje bez sprawdzenia całości 25-letniej działalności. Tradycje to dobra rzecz, jeśli są one dobre.

Ponieważ nie chciałbym być gołosłownym, nie będę zagadnień uogólniał. Przytaczane przeze mnie cytaty wypowiedzi kierownictwa przedwojennego PZZ dadzą wprawdzie obraz fragmentaryczny, ale nie do zakwestionowania, pokażą właściwe oblicze przedwojennego PZZ jako organizacji, pokażą PZZ — takim, jakim go uczyniło jego sanacyjne kierownictwo.

W artykule wstępnym do sprawozdania Związku Obrony Kresów Zachodnich za okres od 1 lipca 1931 roku do 30 września 1934 r. znajdujemy ocenę stosunków polsko-niemieckich i szereg wskazań dla działalności PZZ na przyszłość.

Z uwagi na fakt, że myśli zawarte w sprawozdaniu nie są indywidualnym sądem przygodnego autora artykułu, a oficjalną enuncjacją Związku jako organizacji, warto przytoczyć z niego wyjątki. Jak wynika już z samego tytułu artykułu wstępnego do sprawozdania „U progu nowych zadań". — przed organizacją stają w 1934 roku nowe zadania. Zjazd miał być „zamknięciem pewnego okresu historii". Można by przypuszczać, że przyjście do władzy Hitlera i wzrost niebezpieczeństwa agresji niemieckiej jest tym słupem granicznym; że przed Związkiem stanie zadanie wzmożenia czujności wobec odrodzenia imperializmu niemieckiego. Myśli sprawozdawców idą jednak w innym kierunku:

> „Nasze dążenie do utrzymania stosunków pokojowego współżycia mogą i muszą znajdować inny, właściwszy wyraz aniżeli ten, który płynie z systematycznego podkreślania przez nas stanu agresywności niemieckiej.
>
> Stąd też jednym z zasadniczych zadań Zjazdu będzie dokonanie zmiany dotychczasowej nazwy", (Str. 16).

Uznano, że nazwa organizacji: „Związek Obrony Kresów Zachodnich" jest już nieaktualna. Stosunki z Niemcami zdaniem ustępującego kierownictwa ZOKZ uległy po dojściu Hitlera do władzy takiej poprawie, że zaistniała potrzeba zmiany nazwy związku na Polski Związek Zachodni. Prawdziwość poprawy tych stosunków starano się wmówić społeczeństwu:

> „Podobnie jak cały Naród Polski, z pełną życzliwością mogliśmy się ustosunkować do tej poprawy wzajemnych stosunków, jaki przyniósł rok ubiegły i pierwsze miesiące roku bieżącego". „Poprawę tych stosunków przyjmujemy z zadowoleniem". (Str. 19 tamże).

Wstęp do sprawozdania PZZ za czas od 1.X.34 r. do 30.X. 37 r. (wydano w Warszawie w 1938 r. nakładem PZZ), jeszcze dobitniej wykazuje jak starano się w najbardziej różowych barwach przedstawić stosunki polsko-niemieckie:

> „Sytuacja uległa poważnej zmianie. Po drugiej stronie granicy pohamowano w znacznej mierze jaskrawość ostrych wyskoków antypolskiej nienawiści..." (Str. 5).

Ponieważ jednak raz po raz rozlegały się po stronie niemieckiej rewizjonistyczne głosy, ponieważ odgłosy napaści na Polaków w Niemczech, na Gdańsk itd. docierały do społeczeństwa polskiego, trzeba się było w tych sprawach wypowiedzieć, nie sposób było ich przemilczeć. Stąd też na łamach „Strażnicy Zachodniej" i „Polski Zachodniej" ukazują się notatki o „nieporozumieniach", krzywdach wyrządzonych przez niemieckie władze lokalne, cytaty z niektórych nieprzychylnych nam wypowiedzi. Za każdym jednak razem, kiedy notatki takie zamieszczano, łagodzono je omówieniami, zestawiano z innymi „przyjaznymi" notatkami, aby osłabić wrażenie. Charakterystyczny przykład tego stylu fałszerki rzeczywistości znajdujemy w „Strażnicy Zachodniej" (r. 1937, str. 60):

> „Jednakże czasem nawet na szpaltach organów oficjalnych (niemieckich — przyp. mój) przemknęło się westchnienie do zmiany istniejącego stanu rzeczy". „Ale te ciągłe westchnienia były bez istotnego znaczenia wobec oficjalnego oświadczenia kanclerza Hitlera".

Lakierowanie stosunków polsko-niemieckich trwa w „Strażnicy Zachodniej" do tragicznego września 1939 roku. W numerze z marca 1939, str. 117 znajdujemy:

> „...rządy obu państw zachowały w stosunkach wzajemnych wielką poprawność i traktowały interesujące je wzajemnie sprawy... w sposób rzeczowy, wolny od owej przykrej animozji, jaka jeszcze przed paroma laty zatruwała stosunki polsko-niemieckie, unie-

możliwiając porozumienie w kwestiach nawet najbłahszych". („Strażnica Zachodnia" nr 1, r. 1939, str. 117).

Tak pisano w publikacjach, które miały służyć, jako wytyczna dla pracy PZZ w terenie. Cytaty nie wymagają komentarzy. Z „sielanki" istniejącej w stosunkach niemiecko-polskich wynikało dla PZZ tylko jedno wskazanie:

„Dlatego, jako naczelne zadanie następnego, dziś otwierającego się przed Związkiem okresu, chcielibyśmy widzieć i wskazać przyszłym kierownikom Związku tę przede wszystkim dziedzinę prac i dokonań, której wyrazem byłoby najwszechstronniejsze podniesienie intensywności życia całego zachodniego i północnego przygranicza". (Sprawozdanie 1937 r., str. 8).

A więc jako naczelne zadanie PZZ wysuwano nie mobilizację społeczeństwa wobec narastającego niebezpieczeństwa już niedalekiej agresji hitlerowskiej, nie walkę z 5 kolumną hitlerowską w Polsce, nie opiekę nad Polakami w Niemczech i oczywiście nie wskazywanie na naturalnych sojuszników, z którymi współpraca mogłaby poskromić agresywność Niemiec, a uintensywnienie życia na przygraniczu tzn. rozbudowę życia kulturalnego, społecznego. Takie były wskazania PZZ w 1938 r.

Zresztą i uintensywnienie życia kulturalnego wyobrażano sobie w sposób szczególny.

Przez uintensywnienie naszego życia rozumiano uroczystości wręczania dyplomów honoris causa uniwersytetów niemieckich polskim uczonym („Strażnica Zachodnia" r. 1937, str. 330), umowę filmową polsko-niemiecką, na mocy której w roku 1938 Niemcy otrzymali możność wyświetlania w Polsce 50—60 filmów, a Polska 5 — 8 filmów („Strażnica Zachodnia" r. 1937, str. 512) i spotkanie zawodników sportowych polskich i niemieckich, które „wywołują bardzo żywy rezonans w prasie" i stanowią „bardzo pożyteczny dla Polaków kontakt sportowy z Niemcami" („Strażnica Zachodnia" r. 1937, str. 331).

W ten sposób pomyślane uintensywnienie naszego życia miało prowadzić do tego, co było najgorętszym pragnieniem tych polityków — do faszyzacji życia w Polsce. Sanacyjnym kierownikom PZZ śniły się faszystowskie rządy, z hitlerowskich metod czerpali natchnienie. Dlatego też z przychylną

oceną „Strażnicy Zachodniej“ spotyka się Hitler-Jugend (r. 1939, str. 237).

> „Pierwszy ten rok wykazał, że pomysł powołania do życia takiej właśnie instytucji był szczęśliwy“.

Dziś trudno wprost uwierzyć, że tak określano w marcu 1939 r. Hitler-Jugend, która w parę miesięcy później stąpała po polskiej ziemi, pozostawiając za sobą zgliszcza, krew i łzy.

Omawiając hitlerowskie publikacje rasistowskie, w których zawarta jest cała „teoretyczna“ podbudowa późniejszych mordów masowych w Oświęcimiu, Treblince i Majdanku, w których mieści się „naukowe“ uzasadnienie konieczności wyrżnięcia wszystkich Polaków, pisze p. A. C. w „Strażnicy Zachodniej“ (str. 239, nr 1, 1939 r.).

> „Publikacja powyższa... (mowa tu o książce Roberta Deissa: Das Recht der Rasse — przyp. mój) stanowi doskonałe kompedium z tego zakresu zarówno dla prawnika, jak też i dla przeciętnego obywatela...“

W takich superlatywach wyrażano się o najbardziej zbrodniczych bredniach, jakie kiedykolwiek wydano drukiem. Tak przychylnie oceniano „dzieła“ teoretyków rasizmu, cytując z nich duże ustępy, w których uzasadnia się konieczność zachowania czystej krwi narodu niemieckiego. A przecież wprowadzenie tej teorii w życie oznaczało wymordowanie 6 milionów Polaków, wymordowanie przemyślane, przygotowane i zaplanowane. Jeszcze na długo przed wojną Hitler zapowiedział:

> „W tym momencie, kiedy do huraganu przyszłej wojny rzucę kwiat narodu niemieckiego nie odczuwając najmniejszego żalu z powodu drogocennej krwi, która popłynie rzeką — któż może zwalczyć moje prawo do niszczenia całymi milionami ludzi rasy niższej, którzy rozmnażają się jak owady“. „Musimy zniszczyć narody słowiańskie: Polaków, Czechów, Rosjan, Słowaków, Bułgarów, Ukraińców i Białorusinów“.

Tych cytatów mowy Hitlera w „Strażnicy Zachodniej“ nie zamieszczono. Żerując na najniższych instynktach starała się wmówić sanacja, że rasistowska teoria dotyczy tylko Żydów, że hitleryzm zagraża tylko Żydom. Uzasadniano nawet, że i pod tym względem jest ścisła zbieżność, wspólnota poglądów niemiecko-polskich. Mimo, że z hitlerowskiego credo „Mein

Kampf" wynikało jasno, iż antysemickie hece faszyzmu to tragiczny wstęp do likwidacji całych narodów, w pierwszej kolejności Polaków, usypiano czujność społeczeństwa.

> „...narodowy socjalizm nie pragnie żadnego rozwiązania przemocą". („Strażnica Zachodnia" r. 1937, str. 308, cytat za „Völkischer Beobachter").
>
> „Faszyzm i narodowy socjalizm nie zagrażają nikomu. Są one skierowane jedynie przeciwko komunizmowi jako sile destrukcyjnej. Nie są skierowane przeciw demokracji, z którą mogą współpracować pokojowo". („Strażnica Zachodnia" 1939 r., str. 132, cytat za Virginio Gayda).

Cytowane wypowiedzi ze „Strażnicy Zachodniej" należy ocenić jako zbrodniczą chęć ukrycia prawdy przed narodem polskim, jako chęć wykorzystania antysemickich nastrojów społeczeństwa polskiego. To była zbrodnicza gra sanacji, która w konszachtach z Hitlerem miała klasowy interes. PZZ odgórnie nie było niczym innym, jak narzędziem w ręku sanacji. PZZ potrzebne było sanacji, aby zgrupować w szeregach tej organizacji najaktywniejszą i najczujniejszą część nieuświadomionego politycznie społeczeństwa polskiego, które zdawało sobie sprawę z niebezpieczeństwa agresji niemieckiej, ale w większości było zbyt mało uświadomione politycznie, by walczyć o swe postulaty w lewicowych organizacjach politycznych. Chodziło sanacji o to, aby zgrupować w PZZ tę część społeczeństwa, pokierować nią i uśpić. Chodziło o to, aby naturalnym biegiem logiki społeczeństwo nasze nie szukało oparcia w naszym naturalnym sojuszniku, równie jak my zagrożonym imperializmem hitlerowskim, w Związku Radzieckim.

Tego naturalnego sojusznika przedstawiało PZZ jako naszego wroga. „Strażnica Zachodnia" cytowała z lubością wyjątki z każdego przemówienia Hitlera, w którym ten pienił się mówiąc o ZSRR. W walce hitleryzmu z Rosją Radziecką stała „Strażnica Zachodnia" po stronie Hitlera.

> „Poza tym rok 1935 przyniósł uświadomienie sobie przez narodowy socjalizm swego historycznego zadania: przezwyciężenia bolszewizmu". (Rok 1937, str. 58).

A kiedy w odpowiedzi na mowę Hitlera „Prawda" pisała prorocze słowa:

„Polityka niemieckiego faszyzmu jest obecnie więcej niż kiedykolwiek nastawiona na nowe agresje i zabory kolonialne, na rozpętanie wojny światowej, na dalsze wchłanianie i podbijanie mniejszych i słabszych państw, na dalsze podsycanie reakcji, skrajnej ciemnoty i nienawiści“.

„Strażnica“ określiła tę wypowiedź:

„W sposób niepohamowany, jak się tego spodziewać należało, zareagowała na mowę prasa sowiecka“ (nr 1, rok 1939, str. 116).

Tak jak cały obóz sanacyjny, stało przedwojenne kierownictwo PZZ po stronie faszyzmu. Z zadowoleniem witano wizyty i rozmowy Becków w Berlinie i Ribbentropów w Warszawie, z zadowoleniem powtarzano wymyślania Hitlera na ZSRR. Sanatorom w PZZ odpowiadała faszystowska forma rządów Niemiec.

„Niemcy potrafiły w imię światopoglądu narodowo-socjalistycznego zmobilizować energię narodową do pozytywnej pracy, której namacalne skutki już dziś dały się stwierdzić“. („Strażnica Zachodnia“ nr 1, 1937 rok, str. 165).

*

Przytoczyłem tu garść wyjątków z wydawnictw PZZ z okresu przedwojennego, z okresu od 1934 r. do marca 1939 r. Gdyby cytaty te zestawić w chronologicznym porządku ich publikowania, to okazałoby się, że ton prohitlerowski w nich w miarę zbliżania się do tragicznego września 1939 roku nie słabnie, lecz wzmaga się.

Pisałem zaś te uwagi nie tylko po to, by stało się zadość prawdzie historycznej, ale także i w pierwszym rzędzie po to, by ostatecznie sprostować i zadać kłam tym, którzy próbują wmówić sobie i innym, że reaktywowany w 1944 roku PZZ wywodzi się w prostej linii z 25-letnich tradycji. Ci sami, na szczęście nieliczni, próbują dowieść, że PZZ przedwojenny najwyżej błądził, gdy budził czujność narodu polskiego wobec niebezpieczeństwa agresji niemieckiej, nie wskazując tylko na istotę tego niebezpieczeństwa, tkwiąca w okresie przedwojennym w hitleryźmie oraz że wskazując na niebezpieczeństwo agresji niemieckiej nie wskazywał na naszego naturalnego sojusznika ZSRR, z którym współpraca gwarantowała nam naszą niepodległość.

W świetle przytoczonych cytat widać jasno, że przedwojenny PZZ pomyślany był w założeniu swoim przez naprawiacką

grupę sanacyjną, która PZZ odgórnie kierowała, jako organizacja, która kanalizowałaby antyhitlerowskie nastroje społeczeństwa. Zdrowe, słuszne i uzasadnione nastroje społeczeństwa, znajdujące uzewnętrznienie w poszczególnych antyhitlerowskich demonstracjach terenowych pezetzetowców, były urządzane wbrew intencjom i sugestiom kierownictwa.

Do jakiej tradycji powinno nawiązywać nowe PZZ w Polsce Ludowej — wskazała przyjęta przez walny zjazd olbrzymią większością głosów rezolucja polityczna.

W. Z.

JAK ZWOŁYWAĆ I PRZYGOTOWYWAĆ ZEBRANIA

Zebrania są bardzo ważną formą pracy dla każdego pracownika społecznego. Poprzez zebrania można oddziaływać na członków organizacji, na zebraniach można omawiać ważne sprawy aktualne, zebrania wzmacniają więź organizacyjną i więź społeczną pomiędzy ludźmi.

Zebranie zwołuje się albo co pewien czas w oznaczonych terminach (ma to miejsce np. w organizacjach społecznych, politycznych itp.), albo wtedy gdy mieszkańców danej wioski, domu czy też pracowników jakiejś fabryki lub instytucji chce się poinformować o czemś ważnym, godnym wspólnego naradzenia się.

Zależnie od charakteru zebrania rozmaicie powinno być ono przygotowane i różnymi sposobami również można je zwoływać.

Rozróżniamy dwa zasadnicze rodzaje zebrań. Zebrania zwoływane przez pewną organizację dla jej członków (zebranie zamknięte), np. zebranie organizacji partyjnych, członków spółdzielni i zebranie ogólne, np. wiec, zebranie mieszkańców całej wioski, całego domu lub całej dzielnicy (zebranie otwarte).

Zebranie zamknięte zwołuje zarząd danej organizacji, zebranie otwarte może zwoływać każdy otrzymujący odpowiednie zezwolenie.

Zebranie typu pierwszego zwołuje się w zasadzie w przewidzianych statutem danej organizacji terminach, ewentualnie w nagłych wypadkach, gdy zachodzą nieprzewidziane zdarzenia (zebrania nadzwyczajne).

Zebranie drugiego typu zwołuje bądź organizacja społeczna czy polityczna, bądź też komitet organizacyjny, wyłoniony przez inicjatorów pewnej akcji. Zebrania tego typu mogą być informacyjne, tzn. mające na celu poinformowanie ludności o pewnych zdarzeniach lub faktach, albo demonstracyjne, tzn. mające na celu wyrażenie opinii danej grupy w ważnych kwestiach, dotyczących ogółu (np. zebranie protestujące przeciwko wystąpieniom Byrnesa czy Churchilla przeciwko naszym granicom), potępienie zbrodni band terrorystycznych, bądź też poświęcone przeprowadzeniu określonej akcji (np. wybór komitetu domowego, zorganizowanie pomocy sąsiedzkiej).

Istnieje kilka sposobów zwoływania zebrań. Jeśli chodzi o zebranie zamknięte, stosuje się najczęściej zawiadomienie pisemne. Zawiadomienie pisemne może mieć formę kurendy (tzn. listu obiegowego, który winni podpisać wszyscy mający wziąć udział w zebraniu) albo formę druku rozsyłanego pocztą oddzielnie dla każdego uczestnika.

Kurendę stosuje się tam, gdzie pozwala na to niezbyt wielka ilość członków i niezbyt wielkie ich oddalenie od siebie. Formę druku stosuje się w większych ośrodkach.

Zebranie otwarte zwołuje się bądź za pomocą plakatów rozlepionych na widocznych miejscach, informujących o dniu, godzinie, miejscu i celu zebrania, z podpisem komitetu organizacyjnego, bądź za pomocą zawiadomień ustnych na uprzednich mniejszych zebraniach, w miejscu pracy, stołówkach, świetlicach itd.

Bardzo ważnym momentem będzie przygotowanie odpowiedniego miejsca na zebranie.

Przy zebraniach zamkniętych należy przewidzieć liczbę uczestników i postarać się o pomieszczenie zapewniające wszystkim możliwość wygodnego uczestniczenia w zabraniu, oraz przygotować odpowiednią ilość ławek czy krzeseł. Należy pamiętać, by wszyscy uczestnicy zebrania byli zawiadomieni o ile możności kilka dni przed terminem, aby nie zaskoczyć ich w ostatniej chwili i nie zmniejszyć przez to frekwencji na zebraniu.

Zebrania otwarte urządzać trzeba w pomieszczeniach możliwie dużych (szkoła, sala w domu ludowym, ewentualnie, jeśli pogoda to umożliwia — na świeżym powietrzu).

Do zebrań urządzanych w salach zamkniętych należy przygotować stół dla prezydium, do zebrań organizowanych na

świeżym powietrzu należy przygotować trybunę (podwyższenie) dla mówcy.

Miejsce przeznaczone na zebrania ogólne należy udekorować i zaopatrzyć w hasła związane z tematem zebrania. Należy zabezpieczyć porządek na zebraniu przez wyznaczenie odpowiedniej ilości porządkowych.

Przed zebraniem należy opracować porządek dzienny i wyznaczyć osobę, która zebranie otworzy i poinformuje o proponowanym porządku dziennym.

O sposobie układania porządku dziennego, wybieraniu prezydium i prowadzeniu zebrania — następnym razem.

CZĘŚĆ SZÓSTA

PRZEMÓWIENIE PREZYDENTA RP BOLESŁAWA BIERUTA NA INAUGURACYJNYM POSIEDZENIU NACZELNEJ RADY DO SPRAW MŁODZIEŻY I KULTURY FIZYCZNEJ

Obywatele!

Witając ukonstytuowanie się Naczelnej Rady do Spraw Młodzieży, pragnąłbym podkreślić w kilku słowach znaczenie, jakie chcielibyśmy nadać działalności tej instytucji, występującej popularnie pod piękną nazwą „Służba Polsce".

Chodzi tu o sprawę najważniejszą — o wychowanie nowego człowieka, który kształtować będzie najbliższą przyszłość nowej Polski.

My, ludzie starsi, czyniliśmy wszystko, co leżało w naszych siłach, aby wyrwać naród nasz z niedoli, której tragicznym epilogiem stał się najazd i okupacja hitlerowska. Zdawaliśmy sobie sprawę, że przyczyną tych nieszczęść był dawny ustrój wyzysku, który w Polsce łączył się ściśle z formami grabieży polskiego ludu przez obcy kapitał, sprzymierzony z będącymi na jego usługach kapitalistami i obszarnikami. Walczyliśmy więc o nowy ustrój społeczny.

Z chwilą, gdy naród zrzucał z siebie jarzmo niewoli — wraz z mozolną odbudową kraju ze zniszczeń wojennych, kładzione były jednocześnie fundamenty pod budowę nowej Polski, opartej o nowe formy ustroju społecznego — ustroju Demokracji Ludowej. Nasz trzyletni plan odbudowy jest równocześnie planem wzmacniania fundamentów nowego demokratycznego ustroju społecznego.

Na tych trwałych i potężnych fundamentach młode, dorastające dziś pokolenie wzniesie wspaniały gmach nowej Polski — silnej, szczęśliwej i sprawiedliwej dla wszystkich swych obywateli. Chodzi więc o sprawę wychowania budowniczych nowej Polski, której gmach oprze się na fundamentach nowego, sprawiedliwego ustroju.

Jest to sprawa najważniejsza, bowiem taka będzie nowa Polska, jakimi okażą się jej budowniczowie. Aby okazać się godną swych wielkich zadań, jakie stawia przed nią epoka odrodzenia narodowego, młodzież polska musi sama przeobrazić się społecznie, umysłowo, psychicznie i moralnie. Pomoże jej w tym niewątpliwie organizacja „Służba Polsce". Powołaniem bowiem tej organizacji jest przede wszystkim ułatwienie młodzieży warunków pracy społecznej i nauki, podnoszenie jej rozwoju umysłowego i jej sprawności fizycznej.

Najbardziej istotnym warunkiem wychowania społecznego młodzieży i przygotowania jej do wielkiej roli budowniczych nowego ustroju Polski Ludowej — jest kształtowanie w niej od najmłodszych lat idei służby Polsce.

Cóż to znaczy — służba Polsce?

Jest to przede wszystkim najgłębsze poczucie spójni ze swym narodem, z jego losami, jego strukturą wewnętrzną, z jego dorobkiem materialnym i duchowym, z jego siłą twórczą. Jest to gotowość oddania wszystkich swych sił i uzdolnień, aby powiększyć bogactwa ogólnonarodowe i energię twórczą Polski. Jest to najgłębsze umiłowanie swego kraju ojczystego i gorące pragnienie wzbogacenia własnym czynem jego piękna, jego zasobów, jego znaczenia w ogólnym twórczym wysiłku ludzkim, jest to wreszcie poczucie własnej odpowiedzialności za bieg, za charakter społeczny i kierunek dziejów ogólnonarodowych.

Wychowanie młodzieży polskiej w służbie Polsce — to właśnie wychowanie jej w duchu tych zasad. Jakkolwiek są to zadania ujęte najbardziej ogólnie — ich słuszność, ich twórczy, postępowy i moralny charakter nie może budzić żadnych wątpliwości.

Oczywiście wewnętrzna struktura społeczna żadnego narodu nie jest dziś jednolita. Stary ustrój społeczny, oparty na wyzysku człowieka przez człowieka, rozbijał narody wewnętrznie, stwarzał podział społeczeństwa na przeciwstawne sobie warstwy i czynił nieuniknioną walkę wzajemną jednych warstw przeciwko drugim. Z zasady wyzysku człowieka wyrosły następnie dążenia imperialistyczne, podbój i grabież słabszych narodów przez silniejsze. W ten sposób została rozbita i podzielona ludzkość dzisiejsza, a jak wielkie szkody i zniszczenia rozbicie to przynosi narodom, wiemy to z ponurego doświadczenia ostatniej wojny.

Demokracja ludowa w Polsce usunęła z naszego życia społecznego główne źródła wyzysku mas ludowych, likwidując obszarnictwo, przeprowadzając unarodowienie głównych gałęzi przemysłu, transportu, banków i wymiany, podejmując w coraz szerszym zasięgu gospodarkę planową. Dzięki tym wielkim reformom społecznym wzniesione zostały fundamenty pod przebudowę ustroju społecznego Polski w duchu sprawiedliwości, wolności człowieka i pokoju. Zadaniem młodego pokolenia jest zakończenie tej przebudowy ustroju społecznego, pełne zjednoczenie narodu, ożywienie jego jedyną wolą twórczą w kierunku uczynienia z Ojczyzny naszej ostoi postępu twórczego, wolności, sprawiedliwości i przyjaznej współpracy międzynarodowej.

Jednym z warunków właściwego wychowania milionowych szeregów młodych budowniczych nowej Polski jest urzeczywistnienie jedności całej polskiej młodzieży. Tylko z jedności czerpie naród siłę wielką, niezmierzoną. Jedność młodzieży zaś jest niewątpliwie fundamentem jedności całego narodu, któremu towarzyszy bujne, wielobarwne życie ideowe. Powołanie do życia Naczelnej Rady do Spraw Młodzieży jest niezwykle ważnym urzeczywistnieniem hasła jedności całej młodzieży polskiej. Już to samo nadaje działalności Naczelnej Rady wyjątkowe znaczenie i wagę.

Zjednoczona ideowo i organizacyjnie młodzież polska zdobędzie sobie w narodzie ten wielki autorytet ideowy, wychowawczy i moralny, który pozwoli jej kształtować młode charaktery na dzielnych i ofiarnych bojowników o nową Polskę i o Jej przyszłość, budujących tę nową Polskę zarówno w codziennej, wytrwałej pracy jak i we własnych sercach i umysłach.

Należy zdawać sobie sprawę, że na życiu społecznym dzisiejszego pokolenia ciąży jeszcze i długo będzie ciążyć balast zacofania kulturalnego, złych nałogów, przesądów, ogłupiających umysł ludzki, dzikich instynktów chciwości i egoizmu, które pozostały w spuściźnie po starym ustroju elitarnym i po dopiero co minionej wojnie. Na tym balaście ludzkich instynktów, nałogów i przesądów żeruje właśnie imperializm oraz jego agentury, starające się przenikać właśnie do serc młodzieży pod maską starych tradycji, fałszywie konstruowanych ideologii. Umacnianie nowych podstaw ideowych i moralnych rugować będzie balast zacofania. Nie wystarcza tylko marzyć i pragnąć, aby Ojczyzna nasza stawała się silniejsza, bogatsza, wspanialsza. Marzenia i pragnienia są płodne tylko o tyle, o ile budzą wolę do czynu, do pracy twardej, do walki o realizację naszych zamierzeń. Musimy zdawać sobie sprawę, że zamierzenia te zdołamy urzeczywistnić tylko w wytrwałej i zaciętej walce z tymi, którzy zagrażają pokojowi i naszemu bezpieczeństwu, którzy nie wyobrażają sobie życia bez wojen, bez grabieży, bez podziału świata na bałwochwalców dolara i jego niewolników. Chcemy umocnić swe przymierze z tymi, którzy nie w fetyszu pieniądza, ale w sercu i rozumie ludzkim szukają podstaw więzi społecznej.

Stworzyć nowe warunki życia i wytyczyć nową jaśniejszą drogę przyszłym dziejom Polski można tylko, opierając się na zasobnym doświadczeniu żmudnej pracy i walki minionych pokoleń, na najnowszych zdobyczach wiedzy i twórczej postępowej myśli ludzkiej, na doświadczeniu i przykładzie najofiarniejszych bojowników, którzy życie swe poświęcili walce o lepszy i sprawiedliwszy ustrój społeczny. Trzeba poznawać to doświadczenie, przyswajać sobie nowoczesną wiedzę, kształtować swój umysł i charakter według najlepszego wzoru, ale ucząc się i czerpiąc z bogatego doświadczenia swych poprzedników, musicie czynić wszystko, aby nowa Polska, którą budujemy, stawała się wynikiem własnej Waszej myśli, Waszej pracy, Waszego twórczego wysiłku. Winniście bowiem nie tylko uczyć się sami, ale stawać się równocześnie nauczycielami i wychowawcami jeszcze młodszych od Was, którzy z Was będą czerpać wzór uzdolnień, poświęcenia i mocy charakteru, przykład gotowości oddania wszystkich swych sił na rzecz dobra ogólnego.

Życzę Naczelnej Radzie do Spraw Młodzieży i całej organizacji „Służba Polsce", aby jak najpomyślniej wypełniała swe niezwykle doniosłe i odpowiedzialne zadania organizacyjne i wychowawcze.

Mamy wspaniałą, ofiarną, utalentowaną młodzież, młodzież, która dowiodła, że umie wydobyć z siebie niewyczerpane zasoby bohaterstwa w walce i w pracy.

Nauczmy się jeszcze wytrwałości. Postawmy te nieocenione zalety naszej młodzieży w służbie narodu, jego przyszłości, jego wielkości. Ożywiony gorącym entuzjazmem Waszego zapału młodzieńczego i Waszego rozmachu w pracy — naród polski wznosić będzie coraz radośniej wspaniały gmach swej ojczyzny — przeniknięty jednym najwyższym celem i jedną niezłomną wolą, „by Ją dźwignąć, uszczęśliwić, by Nią cały świat zadziwić".

PRZEMÓWIENIE WICEPREMIERA I MINISTRA ZIEM ODZYSKANYCH WŁ. GOMUŁKI Z OKAZJI TYGODNIA ZIEM ODZYSKANYCH

Dobiega trzy lata od chwili, kiedy zachodnie ziemie polskie po Odrę i Nysę Łużycką powróciły w granice państwa polskiego. Spoglądając dzisiaj wstecz na drogę przez ten czas przebytą, widzimy wspaniałe rezultaty heroicznego wysiłku narodu polskiego. Starliśmy z tych ziem pokost niemczyzny, wydobyliśmy je z upadku gospodarczego, spowodowanego wojną i ucieczką Niemców, zespoliliśmy je gospodarczo, politycznie, kulturalnie i administracyjnie z pozostałymi ziemiami polskimi w zwartą całość państwową. Krok za krokiem, dzień po dniu posuwaliśmy się naprzód, mozolnym wysiłkiem łamaliśmy przeszkody, budując od podstaw nowe życie na przywróconych Polsce terenach.

Naszej pracy i naszym wysiłkom towarzyszył złowrogi jazgot rewizjonistycznej propagandy anglosaskich kół imperialistycznych i ich niemieckich wasali. Sekundowała im reakcja polska, występując bądź otwarcie przeciwko naszym zachodnim granicom, bądź też godząc w ich całość w sposób pośredni przez organizowanie dywersji i bandytyzmu, przez szerzenie wyrafinowanej, antyrządowej i antydemokratycznej propagandy, obliczonej na sparaliżowanie sił narodu, na poderwanie jego zaufania do władzy ludowej, na obezwładnienie mas ludowych w momencie, kiedy historia wymagała od nich największej aktywności, największego wysiłku i poświęcenia.

Propaganda ta nie przyniosła reakcji polskiej i międzynarodowej spodziewanych owoców. Na przykładzie naszych trzechletnich osiągnięć w całej Polsce, a szczególnie na jej ziemiach zachodnich udowodniono niezbicie, że naród nie poszedł za reakcją, nie uległ jej propagandzie, nie dał się zastraszyć imperialistom. Na rewizjonistyczne zakusy, na antypolską agresywną kampanię różnych kontynuatorów hitleryzmu, na zbrodniczą antynarodową działalność reakcji polskiej w kraju i zagranicą, odpowiedzieliśmy masową akcją osiedleńczą na Ziemiach Odzyskanych, odbudową i uruchomieniem fabryk, kopalni i warsztatów, transportu i komunikacji, uprawą pól i likwidacją odłogów, pracą w biurach, urzędach i laboratoriach, uruchomieniem szkół i wyższych uczelni. Odpowiedzieliśmy zdecydowaną wolą kroczenia po drodze, wytkniętej przez

Manifest Lipcowy Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, wzmożeniem walki z obcymi agenturami i gniazdami szpiegowskimi w Polsce, zacieśnieniem więzów przyjaźni, łączących nas ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej.

Każda tona wydobytego węgla, każda wyprodukowana węglarka, każdy metr płótna, każdy hektar zasianej ziemi, każdy produkt pracy polskiego robotnika i chłopa zatrudnionego na tych ziemiach dowodził naszego zwycięstwa, umacniał podstawy tej Polski, którą budujemy.

Historii nie tworzą słowa, lecz czyny, nie chęci i zamiary, lecz konkretne fakty. Nie tworzą jej jednostki, pojedyńczy ludzie — lecz jest ona zbiorowym dziełem narodu. Faktów historycznych, stworzonych walką i pracą narodu polskiego, który, działając w sojuszu ze Związkiem Radzieckim, w imię sprawiedliwości dziejowej przywrócił Polsce ziemie nad Odrą, Nysą i Bałtykiem — nie zmienią żadne enuncjacje rewizjonistyczne. Nikt na świecie nie może łudzić się, że naród Polski zrzeknie się kiedykolwiek swojej prawiecznej, ojczystej ziemi. Nie po to pracuje i podnosi do rozkwitu, aby ktoś inny zbierał owoce jego trudu.

Zapewnienie bezpieczeństwa naszych granic zachodnich jest osią polityki rządu polskiego. Tym samym służymy najlepiej sprawie utrwalenia pokoju w Europie. Te dążenia leżą u podstaw wszystkich naszych sojuszów z innymi państwami. Pod tym kątem patrzymy na politykę państw zachodnich, z tego punktu widzenia oceniamy to wszystko, co zachodzi w Niemczech. Rozwiązanie problemu powojennych Niemiec wiąże się wszystkimi nićmi z zagadnieniem pokoju w Europie i bezpieczeństwa Polski.

Agresywne Niemcy są dla nas czymś innym niż dla Anglików, Amerykanów czy innych narodów. Stanowią one dla nas specyficzny problem. Niemcy prowadziły wiele wojen z różnymi państwami, lecz nikomu na świecie nie wyrządziły tyle krzywd, co nam, Polakom. Przez całe wieki, od lat tysiąca Niemcy zagrabili nasze ziemie, niszczyli, palili i rabowali nasz kraj, mordowali nasz naród. Rachunku krzywd, wyrządzonych nam przez Niemców, nic nie potrafi wyrównać.

W ostatniej wojnie Niemcy pragnęły złamać, zwyciężyć i podporządkować sobie różne narody. Chciały zdobyć panowanie nad światem. W stosunku do narodu polskiego postawiły sobie cel inny — zamierzały zniszczyć do cna, zetrzeć z powierzchni ziemi imię polskie. Na zachodzie, a zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych i w Wielkiej Brytanii ludzie nie rozumieją i nie są w stanie pojąć gehenny narodu polskiego w okresie hitlerowskiej okupacji.

Anglicy i Amerykanie nie widzieli wielkich obszarów kapusty, pod uprawę których użyty został sztuczny nawóz, sporządzony z kości ludzkich. Oświęcim, Majdanek, Treblinka i setki innych nazw obozów śmierci są dla nich pustym słowem. Oni nie wiedzą i nie chcą wiedzieć o tym, że ziemia polska uświęcona została męczeństwem śmierci milionów ludzi, że każda jej gruda przesiąknięta jest krwią i łzami narodu polskiego. Kapitaliści amerykańscy umieją doskonale liczyć dolary, miliardy dolarów, zarobionych na wojnie, ale obca im jest całkowicie straszliwa wymowa innych cyfr, wymowa takiego faktu: na każdych stu obywateli polskich 22 zostało uśmierconych w hitlerowskich obozach, gestapowskich lochach, lub padło na polach bitew. Natomiast straty wojenne Stanów Zjednoczonych wynoszą 2 ludzi na tysiąc mieszkańców. To nasza krew stopiła się w ich złoto, to wojna, w której zginęło dziesiątki milionów ludzi, przyniosła amerykańskim kapitalistom dziesiątki miliardów

dolarów. Mentalność amerykańskich i angielskich kapitalistów upodabnia się coraz bardziej do mentalności kapitalistów niemieckich. Przypomina nam się list firmy „Topf i Synowie“ w Erfurcie, która w ofercie na budowę komór gazowych i krematoriów w Oświęcimiu pisała co następuje:

> „Nasze przedsiębiorstwo dostarczyło już cztery piece krematoryjne do Dachau, pięć do innych obozów. Zawsze wywiązywaliśmy się z powierzonych obstalunków znakomicie i nigdzie nie było powodu do reklamacji. Załączamy plan oferowanych pieców i pozwalamy sobie zwrócić uwagę na naszą praktyczną inowację. Urządzenie to pozwala na automatyczne podnoszenie ciał do wnętrza pieca“.

Handlarzom śmierci jest obojętne, jakim towarem handlują, co wytwarzają, czy piece z automatycznym podnoszeniem i wrzucaniem trupów do wnętrza, czy też bomby atomowe. Jeden wynalazek uzupełnia drugi. Najważniejsze dla nich to wysokość zysków, jakie mogą zagarnąć.

Problem niemiecki załamuje się u nas pod kątem niebezpieczeństwa pieców krematoryjnych, które jeszcze dzisiaj są dla Polaków symbolem Niemiec. Nie stawiamy tej sprawy na płaszczyźnie nienawiści, nie pałamy żądzą zemsty. Nienawiść i mściwość jest nam obca. Nam idzie o najważniejszą sprawę — o bezpieczeństwo naszego kraju, naszego narodu, naszych granic, o biologiczne istnienie narodu polskiego. Rozumujemy przy tym kategoriami historii, opieramy się na doświadczeniach stuleci. Nic nie potrafi wyrwać z naszej świadomości ogromu zbrodni hitlerowskich, dokonanych na naszym narodzie.

Jeśli domagamy się denazyfikacji Niemiec i unieszkodliwienia wszystkich zbrodniarzy hitlerowskich, to nie dla zemsty, nie z nienawiści do Niemiec, lecz dlatego że pragniemy zabezpieczyć naród polski i inne narody przed piecami krematoryjnymi, przed puszczeniem z dymem milionów istot ludzkich, przed grozą nowej wojny.

Nie oszukają nas żadne słowa i żadne argumenty anglo-amerykańskiej propagandy o konieczności odbudowy Niemiec rzekomo w imię odbudowy Europy, o „dobrodziejstwach“ płynących z planu Marshalla, którym objęta została również zachodnia część Niemiec. Duszy narodu polskiego nie odurzą żadne kadzidła watykańskiego uznania dla polityki Stanów Zjednoczonych, gdyż każdy Polak może najlepiej ocenić tę politykę na przykładzie niemieckim.

My wierzymy tylko faktom. A fakty mówią, że w amerykańsko-angielskiej strefie okupacyjnej Niemiec wybitni esesmani, hitlerowcy i zbrodniarze wojenni zajmują naczelne stanowiska w administracji, w koncernach, w przedsiębiorstwach, samorządach, szkołach itp.

Amerykański trybunał wojskowy w Norymberdze uwalnia od winy Alfreda Kruppa, jednego z hitlerowskich organizatorów wojny, rekina ciężkiego przemysłu niemieckiego, a równocześnie ten sam trybunał staje na stanowisku, że rozstrzeliwanie zakładników — masowo praktykowane przez Niemców w czasie ostatniej wojny — samo przez się nie jest aktem bezprawnym. Angielskie władze okupacyjne odmówiły nam wydania hitlerowskiego zbrodniarza Kopfa, który znajdował się na liście przestępców wojennych, a po wojnie został wysunięty na stanowisko premiera rządu saskiego. W zachodniej części Niemiec wczorajsi hitlerowcy rozwijają rozwydrzoną antypolską propagandę rewizjonistyczną. Za zgodą władz okupacyjnych powstają tam różne organizacje w rodzaju „Towarzystwa obywateli miasta Gdańska“, „Zrzeszenie właścicieli przedsię-

biorstw, znajdujących się terytorium Polski", itp., które prowadzą propagandę, wymierzoną w całość naszych granic.

Setki i tysiące innych faktów dowodzi, że chociaż Hitler zginął lecz hitlerowcy pozostali. W Niemczech zachodnich, pod różnymi szyldami żyje nadal gad hitlerowski otoczony czułą opieką anglo-amerykańskich władz okupacyjnych.

Ten fakt określa zdecydowanie linię polityczną rządu polskiego.

Głównym warunkiem pokoju w Europie jest oparcie Niemiec na prawdziwie demokratycznych podstawach. Niemcy reakcyjne stanowić będą zawsze groźbę dla bezpieczeństwa narodu i Państwa Polskiego, jak też dla pokojowego współżycia i rozwoju innych narodów europejskich. Na kształtowanie się oblicza politycznego powojennych Niemiec wywierają wpływ cztery państwa — Wielka Brytania, Stany Zjednoczone, Związek Radziecki i Francja. Od polityki tych państw zależy, czy Niemcy staną się demokratyczne, czy też znów pójdą nazistowskim szlakiem. Dziś już jest oczywiste dla każdego, że tylko Związek Radziecki sprzyja odbudowie Niemiec jako państwa demokratycznego, natomiast pozostałe trzy państwa zmierzają do odbudowy Niemiec reakcyjnych.

Bezpośrednio po zakończeniu wojny te cztery państwa zawarły między sobą szereg porozumień i zobowiązały się wspólnie do prowadzenia jednolitej i uzgodnionej polityki w stosunku do Niemiec. Na podstawie jednego z tych porozumień utworzona została w Berlinie Sojusznicza Rada Kontroli, która miała zapewnić zgodne działanie tych państw w sprawach „wojskowych, politycznych, ekonomicznych i w innych kwestiach wspólnych dla całych Niemiec".

Na podstawie porozumienia poczdamskiego została utworzona Rada Ministrów Spraw Zagranicznych, która — w składzie przedstawicieli tych czterech państw — miała uregulować sprawy niemieckie, a zwłaszcza przygotować układ pokojowy dla Niemiec. Porozumienia te zmierzały do zapewnienia trwałego pokoju i bezpieczeństwa narodom Europy, do demilitaryzacji, denazyfikacji i zdemokratyzowania Niemiec, do przeciwdziałania możliwościom odbudowy agresywnego państwa niemieckiego.

Patrząc dzisiaj na praktykę minionego okresu widzimy, że te dobre i słuszne porozumienia oraz układy stają się coraz wyraźniej martwą literą, są coraz bardziej bezceremonialnie naruszane i łamane przez państwa zachodnie.

Nie bacząc na podpisane przez siebie zobowiązania Wielka Brytania i Stany Zjednoczone już w roku 1946 zawarły między sobą separatystyczne porozumienie i, omijając Radę Kontroli, scaliły swoje strefy okupacyjne, tworząc tzw. Bizonię. Był to pierwszy wyraźny dowód, że państwa te zrywają z zasadą jednolitej polityki w stosunku do Niemiec i idą po drodze stworzenia oddzielnego państwa zachodnio - niemieckiego. Za tym pierwszym krokiem nastąpiły dalsze.

Anglia, Ameryka, a także Francja, pomijając Związek Radziecki wkroczyły na drogę organizowania separatystycznych konferencji poświęconych kwestiom niemieckim, niwecząc w ten sposób rolę i znaczenie Rady Kontroli oraz podważając instytucję Rady Ministrów Spraw Zagranicznych.

Po naradzie anglo-amerykańskiej odbytej w styczniu br. we Frankfurcie nad Menem, na której faktycznie powołano rząd niemiecki dla Bizonii, po londyńskiej konferencji anglo-amerykańsko-francuskiej, odbytej w lutym br., po włączeniu Bizonii do tzw. planu Marshalla, stało się jasne dla każdego, że Stany Zjednoczone, Wielka Brytania i Francja igno-

rują już zupełnie otwarcie umowy i zobowiązania dotyczące Niemiec, które przyjęli i podpisali w 1945 roku.

Jaki jest sens, jakie są cele tej separatystycznej polityki rządów angielskiego i amerykańskiego, za którymi wlecze się również rząd francuski? Cele te można już dzisiaj zobaczyć gołym okiem. Amerykańsko-angielska reakcja imperialistyczna uważa, że popełniła błąd, wyrażając zgodę bezpośrednio po zakończeniu wojny na demokratyzację i demilitaryzację Niemiec. Przekreśliła ona całkowicie politykę okresu rooseveltowskiego. Z całokształtu obecnej polityki Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii wynika, że państwom tym odpowiadają tylko reakcyjne Niemcy. Doszły one do wniosku, że nie leży w ich interesach demilitaryzacja i demokratyzacja Niemiec, że cele ich polityki wymagają odbudowy militarno-ekonomicznego potencjału Niemiec i oparcia ich na elementach wstecznych, przesiąkniętych duchem hitleryzmu.

Ponieważ czterostronne umowy i porozumienia sojusznicze nie zezwalają na odbudowę takich Niemiec, a Związek Radziecki domagał i domaga się stale uszanowania i wypełnienia wspólnie przyjętych zobowiązań, państwa zachodnie, mając na względzie swoje cele, sprzeczne z duchem i literą tych zobowiązań, sprzeczne też z pokojowym rozwojem narodów europejskich zdecydowały się na ich złamanie w tej części, która im nie dogadza. Łamanie umów i zobowiązań należy do typowych metod hitlerowskiej polityki. Hitler złamał 67 umów i traktatów międzynarodowych, zanim sam został złamany. Siła była jedynym prawem hitleryzmu. Bezpośrednio przed napadem na Polskę, bo w dniu 22 sierpnia 1939 roku Hitler pouczał swoich podwładnych tymi słowami:

> „...Już ja dam propagandowe przyczyny rozpoczęcia wojny. Zwycięzcy nikt nie będzie później pytał, czy mówiliśmy prawdę czy nie. W rozpoczęciu i prowadzeniu wojny nie prawo jest decydujące, lecz zwycięstwo. Nie znajcie litości, bądźcie brutalni. Silniejszy ma rację!“

Reakcyjna propaganda „uzasadnia“ przed całym światem przyczyny łamania umów i zobowiązań podpisanych przez Stany Zjednoczone, Wielką Brytanię i Francję. Uzasadnia je kłamliwie i fałszywie tak samo, jak propaganda hitlerowska uzasadniała postępowanie Hitlera. Amerykańscy miliarderzy uważają, że „prawo“ do łamania umów daje im siła dolara, że dźwiękiem złota zagłuszyć można każdą prawdę. Mylą się głęboko. Narody świata potrafią już dzisiaj odróżnić prawdę od kłamstwa. a sile prawdy nie sprosta żadna przemoc.

Rządy zachodnie łamiąc umowy i zobowiązania poszły po drodze podziału Niemiec i organizowania zachodnio-niemieckiego państwa, pozostającego pod kontrolą Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii. Zachodnio-niemieckie państwo potrzebne jest kapitałowi monopolistycznemu tych krajów. Zachodnia część Niemiec wyodrębniona w wasalne państwo niemieckie stanowić ma część składową antyradzieckiego i antydemokratycznego bloku zachodniego, służyć ma za narzędzie wojenno-imperialistycznej polityki, prowadzonej przez wpływowe koła anglo-amerykańskie.

Oto dlaczego jesteśmy za Niemcami jednolitymi, za centralnym demokratycznym rządem niemieckim, kontrolowanym przez cztery mocarstwa. Oto dlaczego zwalczamy anglo-amerykańsko-francuską politykę w Niemczech, a popieramy politykę Związku Radzieckiego.

Mimo zachmurzenia horyzontu międzynarodowego, łamania umów i zobowiązań, mimo uprawiania przez różne koła imperialistyczne poli-

tyki szantażu, groźby i wymuszenia, mimo rozhuśtanej do najwyższych granic wojny nerwów — podżegacze wojenni są zbyt słabi, aby mogli się ważyć na zerwanie pokoju.

Wszystkie narody świata, wszyscy ludzie pracy przeciwstawiają się wojnie, nie chcą wojny. W oparciu o potężną twierdzę pokoju, jaką stanowi Związek Radziecki, nieustannie rosną siły światowego frontu pokoju, w szeregach którego stoi również zwarcie cały naród polski. Rosną siły demokratyczne we wszystkich krajach kapitalistycznych. Pod sztandarem światowego pokoju zgromadziły się tak potężne siły ludowe, że możemy patrzeć w przyszłość ze spokojem, z pełną wiarą w zwycięstwo sił pokojowych, demokratycznych nad imperialistyczną, awanturniczą reakcją światową.

Rząd polski tak w polityce zewnętrznej, jak i wewnętrznej będzie i na przyszłość kroczył tą samą drogą, co dotychczas. Ta wypróbowana już w trzyletnim doświadczeniu droga okazała się słuszna i jedyna dla narodu polskiego. Jak głównym celem naszej zewnętrznej polityki jest utrwalenie pokoju i wzmocnienie bezpieczeństwa naszych granic zachodnich, tak naczelne miejsce w naszej polityce wewnętrznej zajmuje sprawa realizacji trzyletniego planu gospodarczego. Pokój, bezpieczeństwo i podniesienie stopy życiowej mas pracujących — oto przewodnia linia polityczna działalności rządu.

Dla tej przyczyny imperialiści anglo-amerykańscy nie chcą rozbrojenia Niemiec i zlikwidowania ich potencjału wojenno-przemysłowego, nie chcą się zgodzić na objęcie całych Niemiec czterostronną, a więc i radziecką, kontrolą. Zachodnie państwo niemieckie jest im potrzebne dla zachowania kuźni wojennej w zagłębiu Ruhry. Włączając tę kuźnię do planu Marshalla Stany Zjednoczone pragną podnieść potencjał wojenno-przemysłowy Niemiec, a nie dopomóc Europie w odbudowie. Ruhra w rękach monopoli amerykańskich i niemieckich kapitalistów, to pięść pancerna, wisząca nad Europą, pięść wygrażająca wszystkim narodom, które nie chcą sprzedać swojej suwerenności i swych praw demokratycznych za dolarową miskę soczewicy.

Podział Niemiec prowadzi do włączenia ich zachodniej części do tzw. „unii zachodniej", rozbija Europę na dwie przeciwstawne części, zmierza do poważnienia narodów europejskich, stwarza niegasnące zarzewie konfliktów i wojen. Wiedzą o tym doskonale twórcy Bizonii. Ale o to im właśnie chodzi.

Tylko politycznie naiwnym ludziom może się wydawać, że podzielone Niemcy są mniej groźne, aniżeli jednolite. Niemcy jednolite, Niemcy w myśl uchwał poczdamskich — to Niemcy zdemilitaryzowane, pozbawione baz przemysłowo-wojennych, tępiące hitleryzm, kroczące po drodze demokratyzacji. Niemcy podzielone na wschodnie i zachodnie — to niczym nieograniczona władza amerykańskiego kapitału monopolistycznego w zachodniej części Niemiec, to hodowanie bakcyla nowej agresji niemieckiej, to groźba dla demokracji europejskiej.

Podniesienie ekonomiki naszego kraju na wyższy poziom wymaga olbrzymich nakładów inwestycyjnych. Uchwalony przez sejm, państwowy plan inwestycyjny na rok bieżący, przewiduje nakłady w wysokości przeszło 193 miliardów złotych, z czego na Ziemiach Odzyskanych zostanie zainwestowane 65 miliardów złotych. Sumy te dają nam obraz wysiłku, jaki musi z siebie wydobyć naród polski dla realizacji 2. roku planu gospodarczego. Ten wysiłek musi wydobyć z siebie robotnik, chłop i pracownik umysłowy. Do realizacji planu musi się przyczynić rzemieślnik,

kupiec i cały sektor inicjatywy prywatnej. Wydatkowane sumy na inwestycje stwarzają nowe dobro, z którego korzysta cały naród, wracają więc z powrotem do narodu.

Postawiliśmy sobie zadanie zbudowania Polski silnej, bogatej i szczęśliwej. Zadanie to wykonujemy. Wykonuje je z poświęceniem i ofiarnością klasa robotnicza, która, pragnąc pomnożyć swoje siły, postanowiła zlikwidować podział polityczny w swoich szeregach, wykonują je masy ludowe w mieście i na wsi, które wspólnie z robotnikami zjednoczyły się we froncie demokratycznym, obejmującym cały naród.

Wysiłkiem i ofiarnością milionowych mas ludu pracującego, niezłomną wolą całego narodu Polskę taką zbudujemy.

Niech żyje i rozkwita Wolna i Niepodległa Polska Ludowa w granicach po Odrę, Nysę Łużycką i Bałtyk!

REZOLUCJA KIEROWNICTWA ZWM, OM TUR, ZMD I ZMW „WICI“ Z DN. 9.IV. 1948 R.

Organizacja młodzieży TUR, Związek Młodzieży Wiejskiej RP „Wici“, Związek Walki Młodych i Związek Młodzieży Demokratycznej — cztery ideowo-wychowawcze demokratyczne organizacje młodzieży polskiej, związane nierozerwalnie wspólnym celem budowania Polski Ludowej i świadome swej odpowiedzialności za wychowanie młodego pokolenia w duchu postępu i demokracji — przyjmują niniejszą deklarację o jedności młodzieży, jako podstawę dla naszej wspólnej pracy, zmierzającej do zjednoczenia 4 naszych organizacji w ramach wspólnej jednolitej, ludowo-demokratycznej organizacji młodzieży polskiej.

Cztery nasze organizacje stwierdzają:

Obóz demokratyczny buduje Polskę, w której całej młodzieży, niezależnie od jej pochodzenia społecznego, zapewniony będzie równy start. Demokracja ludowa otwiera przed młodzieżą polską perspektywy wszechstronnego rozwoju i zdobycia awansu społecznego. Polska Ludowa realizuje podstawowe prawa młodzieży do nauki, do pracy, do zdrowia, do odpoczynku, do korzystania z dóbr kulturalnych, tworzy korzystne warunki do współudziału całej młodzieży w budowaniu nowego ładu społecznego. W ten sposób nie ma w młodym pokoleniu polskim rozbieżności interesów.

Jesteśmy młodym pokoleniem Polski Ludowej.

Chcemy być w pierwszych szeregach budowniczych!

Będziemy budować nowoczesną, zamożną i bogatą wieś polską.

Chcemy połączyć nasze miasta i osiedla gęstą siecią dróg. Przeprowadzić regulację rzek, rozbudować nasze porty na Bałtyku i zbudować wielką flotę morską, która połączy nas z najdalszymi krajami świata w pokojowej współpracy i wymianie gospodarczej.

Pragniemy, aby każde dziecko polskie miało pełny dostęp do oświaty, aby każdy mógł pomnażać swą wiedzę, podnosić swe kwalifikacje zawodowe, aby każdy mógł kształcić się w miarę swych pragnień i zdolności.

Przez nieustanny marsz na drodze postępu gospodarczego i kulturalnego — będziemy budować Polskę sprawiedliwości społecznej, będziemy budować Polskę, w której zniknie raz na zawsze wyzysk człowieka przez człowieka.

Wspólne i przeogromne są nasze zadania, wymagające skupienia wszystkich naszych sił i wytężonej, pilnej pracy i nauki, aby zamierzenia nasze wcielić w rzeczywistość.

Z jedności naszych dążeń i celów, z jedności naszej walki i pracy dla Polski Ludowej — powstaje jedność ideowa młodego pokolenia — powstaje potrzeba zbudowania jedności organizacyjnej.

Dotychczasowa nasza współpraca doprowadziła do zbliżenia młodzieży czterech naszych organizacji.

Dzięki wspólnemu wykonaniu umowy o współpracy — w serca i umysły młodzieży omturowej, wiciowej, zetwuemowej i ZMD głęboko przeniknęła główna idea naszej umowy:

„Polska Ludowa to nasz wspólny cel, budowanie jej potęgi i dobrobytu — to nasza wspólna droga".

Obecnie wchodzimy w nowy etap naszej działalności.

Na porządku dziennym pracy wszystkich naszych organizacji stoi zagadnienie ideowego i organizacyjnego zjednoczenia młodzieży polskiej w jednej, ludowo-demokratycznej, postępowej organizacji młodzieży.

Zjednoczona organizacja młodzieży polskiej będzie naszym wspólnym dziełem, będzie naszym wspólnym zwycięstwem.

Zjednoczona organizacja młodzieży doprowadzi do pomnożenia wysiłku młodzieży w odbudowie kraju, w walce o podniesienie wydajności pracy i powiększenia produkcji w przemyśle i na roli, oraz zwiększy znacznie młodzieży i jej udział we wszystkich dziedzinach życia państwowego i społecznego.

W celu poprowadzenia akcji dla zjednoczenia naszych organizacji i przygotowania kongresu zjednoczeniowego — Zarząd Główny Zwiazku Walki Młodych, Zarząd Główny Związku Młodzieży Wiejskiej RP „Wici", Rada Naczelna Organizacji Młodzieży TUR i Rada Związkowa Związku Młodzieży Demokratycznej postanawiają:

Wybrać spośród siebie Centralny Komitet Jedności młodzieży, polecić władzom wojewódzkim i powiatowym, dzielnicowym, gminnym i terenowym naszych 4 organizacji powołanie odpowiednich Komitetów Jedności na swoim terenie.

Wezwać wszystkich członków naszych organizacji do jak najczynniejszego udziału w budowie jednej wspólnej organizacji młodzieży polskiej.

Wchodzimy w nowy etap rozwoju demokratycznego ruchu młodzieży w Polsce. Przystępujemy do budowy jednej, wspólnej, wielkiej, ludowo-demokratycznej organizacji młodego pokolenia.

Wzywamy całą młodzież polską do poparcia tego wielkiego wspaniałego zadania w imię potrzeb Polski Ludowej i polskiej młodzieży.

Rada Związkowa ZMD,
Rada Naczelna OM TUR.
ZG ZWM,
ZG ZMW RP „Wici".

k. a.

NARODOWY PLAN GOSPODARCZY W WYKONANIU

Zakłady **przemysłu hutniczego,** zgrupowane w CZPH wykonały według tymczasowych danych plan produkcyjny za pierwszy kwartał rb. w następujących głównych działach: w koksie — 105%, w surówce — 104%, w stali surowej —107%, w wyrobach walcowanych i rurach bez szwu — 111,5%, w wyrobach kutych — 111%.

Plan produkcyjny na marzec rb. został przez polski **przemysł naftowy** wykonany na wszystkich odcinkach. W dziale produktów kopalnianych plan wykonano: wydobycie ropy — 105,2% gaz ziemny — 101,7%, gazolina surowa 116,5%. W dziale wierceń wykonano plan w 105,7%.

Przemysł garbarski wykonał w marcu rb. plan przerobu skór surowych w 109%. W dziale skór podeszwowych wykonano 122% planu, juchtowych — 109%, blankowych — 134%, świńskich 94%, technicznych — 92%, wierzchnich — 108% i rękawiczniczych — 115%. Produkcja obuwia wyniosła 107%, rękawiczek skórzanych — 114%, artykułów technicznych — 132%, pomocniczych chemikalii garbarskich — 124%.

W ciągu trzech pierwszych miesięcy br. **elektrownie** podległe Centralnemu Zarządowi Energetyki wyprodukowały łącznie — 1 050 359 000 kWh (kilowatogodzin) wobec zaplanowanych 1 001 532 000 kWh. Tym samym plan produkcyjny energetyki za pierwszy kwartał 1948 roku wykonany został w 105%.

W marcu bież. roku zakłady podległe Centralnemu Zarządowi Energetyki wyprodukowały 345 130 000 kWh, wobec zaplanowanych 330 982 000 kWh, wykonując plan w 104,1%.

Przemysł włókienniczy wykonał plan wartościowy w pierwszym kwartale roku bieżącego w 114% według cen bieżących, a w 108,3% według cen z 1937 r.

Wykonanie planu w poszczególnych miesiącach przedstawiało się następująco:

w styczniu — 107,1% wg cen z 1937 r., wg cen obecnych — 116%,

w lutym — 112,4% wg cen z 1937 r., wg cen obecnych — 117%,

w marcu — 105,9% wg cen z 1937 r., wg cen obecnych — 110%.

Przemysł bawełniany, jedyna branża przemysłu włókienniczego, która w roku ubiegłym nie zdołała wykonać w 100% swego planu produkcyjnego, w pierwszym kwartale rb. poszczycić się może wielkimi osiągnięciami produkcyjnymi, przewyższającymi w znacznym stopniu liczby planowane. Poszczególne działy produkcji osiągnęły następujące wyniki: przędzalnie cienkoprzędne wykonały kwartalny plan produkcji w 103,7%, przędzalnie średnioprzędne w 104,7%, a odpadkowe w 106,4%, tkalnie dostarczyły w tym samym kwartale ponad 81 milionów tkanin, wykonując plan w 105%. Przemysł bawełniany dostarczył w ciągu pierwszego kwartału na rynek wewnętrzny i na eksport — 3 875 000 metrów tkanin ponad plan.

Tak wspaniałe wyniki produkcyjne osiągnięte zostały dzięki trwającemu współzawodnictwu pracy i rozszerzającemu się ruchowi wielowarsztatowców.

Na przekroczenie kwartalnego planu produkcji w **przemyśle mineralnym** wpłynęła m. in. łagodna zima, która ułatwiła produkcję materiałów sezonowych, jak cegła, wapno, ceramika czerwona i kamień. Również trwający bez przerwy ruch budowlany przyczynił się do zwiększenia produkcji niektórych materiałów budowlanych, jak np. wapno budowlane, którego produkcja w pierwszym kwartale rb. osiągnęła 106 000 ton, tj. 164% zaplanowanej ilości.

Przemysł cementowy wyprodukował w pierwszym kwartale 338 000 ton wykonując plan w 133%. Również z nadwyżką wykonana została produkcja cegły 20,5 mln sztuk zamiast planowanych 16 mln (127% planu), dachówki i kamieni.

W branżach niesezonowych produkcja przedstawia się jak następuje: szkło okienne 2,6 mln m² (118%, baloniki żarówkowe — 5,7 mln sztuk (132%), zbrojone — 133 000 m², porcelana (105%).

Ogółem plan produkcji przemysłu mineralnego w pierwszym kwartale rb. wykonany został w 127%.

Rekordowo przedstawia się przeładunek portów polskich w I kwartale br.: łącznie przeładowano 3 171 629 ton towarów,

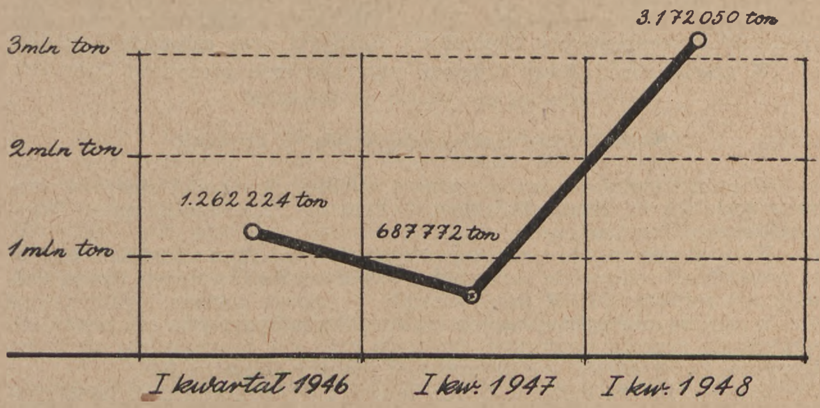
w tym w styczniu 1 033 472 ton
„ w lutym 954 674 „
„ w marcu 1 184 901 „

W r. 1946 w tym samym okresie przeładowano 1 262 224 ton, a w 1947 r. — 687 722 ton (zamarznięcie portów).

Największy przeładunek z portów polskich posiada Gdynia — Gdańsk — 2 682 842 tony.

W pierwszym kwartale 1948 r. wykonano 107% planu przeładunków portowych.

Przeładunek portów polskich za I kwartał.



Fabryki podległe Państwowemu Zjednoczeniu **Przemysłu Cukierniczego** wykonały plan produkcji w pierwszym kwartale rb. w 135%. Fabryka Wedla wykonała plan w 145%, „Suchard" — 121%, „Goplana" — 157%, „Piasecki" — 131%.

Planuje się stworzenie jeszcze w rb. wielkiej fabryki dla przemysłu cukierniczego w Szczecinie, przy budowie której wykorzystane zostaną urządzenia fabryk poniemieckich.

W roku bieżącym już w ciągu pierwszego kwartału wyeksportowaliśmy 10 ton słodyczy do Paryża. Przewiduje się eksport cukierków do Anglii i Francji oraz sucharów dietetycznych do Ameryki.

Ogólna zdolność produkcyjna wszystkich artykułów przemysłu cukierniczego sięga 15 000 ton dziennie.

CZĘŚĆ SIÓDMA*)

KRONIKA POLITYCZNA

POLSKA

Posiedzenie Naczelnej Rady do Spraw Młodzieży

W dn. 10 kwietnia odbyło się pierwsze posiedzenie Naczelnej Rady do Spraw Młodzieży i Kultury Fizycznej. Na posiedzeniu obecni byli: prezydent Rzeczypospolitej ob. Bierut, premier Cyrankiewicz, marszałek Żymierski, wicepremierzy Gomułka i Korzycki oraz członkowie Rządu.

W czasie obrad Rady wygłosił przemówienie prezydent Bierut**).

Nota Rządu Polskiego do Rządu W. Brytanii

W dniu 1 kwietnia Ambasadorowi Wielkiej Brytanii Geinerowi wręczona została nota Rządu Polskiego w sprawie Polskiego Korpusu Przysposobienia i Rozmieszczenia.

Nota stwierdza, że przebieg wypadków w ciągu ostatnich dwóch lat potwierdził całkowicie słuszność przewidywań i zastrzeżeń Rządu Polskiego, iż zarówno PKPR jak i oddziały wojskowe zostaną wykorzystane w celu uprawiania agitacji wojennej, rozwijania opartej na oszczerstwach propagandy przeciw powrotowi do kraju oraz dla prowadzenia akcji dywersyjnej, wywrotowej i szpiegowskiej przeciw Rządowi RP.

Z preliminarza budżetu Armii Lądowej W. Brytanii (luty 1948) wynika, że Rząd Angielski przewiduje kredyty w wysokości 4 295 000 funtów na dalsze utrzymanie „Wojsk Polskich" (tj. dla PKPR i „polskich sił lądowych"). Na rok 1948-49 „Wojska Polskie" będą liczyły 30 000 osób, w tym 10 000 oficerów.

Preliminarz ten świadczy o podjęciu przez Rząd Brytyjski decyzji przedłużenia istnienia PKPR poza termin dwuletni, przewidziany dotychczasową ustawą oraz utrzymania pod komendą brytyjską niezdemobilizowanych jednostek polskich w latach budżetowych 1948-49.

Rząd Polski formułując jak najbardziej kategoryczne zastrzeżenia wobec decyzji, ujawnionych w preliminarzu, zwraca się do Rządu Brytyjskiego o ponowne rozważenie całego zagadnienia i o przeprowadzenie w najbliższym czasie pełnej i efektywnej demobilizacji byłych Polskich Sił Zbrojnych pod dowództwem brytyjskim oraz jak najszybszej likwidacji Polskiego Korpusu Przysposobienia i Rozmieszczenia.

---

*) Kroniki obejmują okres do dnia 20 kwietnia.
**) Tekst przemówienia drukujemy na str. 93.

Kostek-Biernacki stanie przed sądem w Warszawie

Prokuratura Warszawska prowadzi dochodzenie w sprawie Wacława Kostek-Biernackiego oskarżonego z art. 5 dekretu z dnia 22.1.1946 r. o odpowiedzialności za klęskę wrześniową i faszyzację życia państwowego.

Kostek-Biernacki był w swoim czasie komendantem twierdzy w Brześciu, w której osadzono 21 więźniów politycznych, m. in. posłów Dubois, Barlickiego, Witosa, Putka, Kiernika i szereg innych. Kostek-Biernacki wyróżnił się wyjątkową bezwzględnością i brutalnością w traktowaniu tych więźniów.

W 1934 roku Kostek-Biernacki ponownie zdobył smutną sławę jako jeden z twórców bezpośrednio mu podległego obozu koncentracyjnego w Berezie Kartuskiej, w którym osadzono licznych działaczy lewicowych.

Przemówienie delegata Polski w komisji ONZ

W czasie debaty w Komisji Narodów Zjednoczonych do Spraw Zbrodni Wojennych w Londynie, w związku z decyzją likwidacji dalszej działalności Komisji, stały delegat polski dr Marian Muszkat wygłosił przemówienie, w którym oświadczył m. in. że mimo likwidacji działalności Komisji Narodów Zjednoczonych do Spraw Zbrodni Wojennych — Polska i inne narody miłujące pokój zdwoją swe wysiłki w dziedzinie ścigania przestępców wojennych.

Młodzież na drodze do jedności

Dnia 9 kwietnia odbyło się zebranie centralnego aktywu organizacji młodzieżowych ZWM, OM TUR, ZMW „Wici" i ZMD.

Po wysłuchaniu referatów na temat jedności młodego pokolenia i ożywionej dyskusji, kierownictwa czterech wymienionych organizacji młodzieżowych przyjęły rezolucję*), która powołuje Centralny Komitet Jedności Młodzieży w celu poprowadzenia akcji do zjednoczenia i przygotowania kongresu zjednoczeniowego.

Obrady Rady Naczelnej Stronnictwa Pracy

W dniach 10 i 11 kwietnia br. obradowała w Warszawie Rada Naczelna Stronnictwa Pracy. Referaty polityczne o sytuacji międzynarodowej i wewnętrznej wygłosił prezes SP poseł Stefan Brzeziński i wiceprezes Zarządu Głównego SP wiceminister dr F. Widy-Wirski. Po dyskusji Rada Naczelna dokonała wyboru nowych władz Stronnictwa i uchwaliła szereg rezolucji, w których m. in. czytamy:

„W interesie pokoju i Polski leży utrzymanie systemu bezpieczeństwa, opartego na umowie poczdamskiej. Wszelkie próby podważenia tego systemu godzą w podstawy pokoju, w bezpieczeństwo i najżywotniejsze interesy Narodu i Państwa Polskiego. Stąd nasz zdecydowany i negatywny stosunek do polityki rewizjonistycznej imperializmu anglo-amerykańskiego, do próby montowania bloku zachodniego i państwa zachodnio-niemieckiego, do dążenia do odbudowy potęgi niemieckiej przy pomocy tzw. planu Marshalla.

„Tylko w sojuszu i rzetelnej współpracy z narodami Związku Radzieckiego, z bratnimi narodami słowiańskimi, Naród Polski zapewni sobie trwałe bezpieczeństwo i utrwali swoją niepodległość".

---

*) Tekst rezolucji podajemy na str. 103.

Prezesem Rady Naczelnej wybrany został ponownie minister dr Tadeusz Michejda. Prezesem Zarządu Głównego został ponownie poseł Stefan Brzeziński.

Konferencja władz naczelnych PPR i Stronnictwa Demokratycznego

W Warszawie odbyła się konferencja przedstawicieli władz naczelnych Polskiej Partii Robotniczej i Stronnictwa Demokratycznego dla omówienia aktualnych zagadnień, interesujących obie partie, jak również dla uregulowania form współpracy tak na szczeblu centralnym, jak i w terenie.

Uroczystości ku czci gen. Świerczewskiego.

W dniu 17 kwietnia w całym kraju odbyły się obchody poświęcone pamięci generała broni Karola Świerczewskiego, bohatera Odrodzonej Polski, który 28 marca 1947 roku padł od skrytobójczych kul ukraińskich faszystów.

W Warszawie nastąpiło otwarcie wystawy w Muzeum Wojska Polskiego, poświęconej pamięci Zmarłego.

Na uroczystą akademię, jaka miała miejsce w sali „Roma" w Warszawie, przybył prezydent RP Bierut, członkowie Rządu z premierem Cyrankiewiczem na czele, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego oraz liczne delegacje organizacji politycznych, społecznych i zawodowych.

Zebrani wysłuchali przemówień marszałka Żymierskiego i wiceministra Szyra, obrazujących życie i ofiarną działalność generała Świerczewskiego.

Marszałek Żymierski w swoim przemówieniu powiedział m. in.:

„Imię Świerczewskiego związało się na zawsze w naszej historii z wyzwoleniem ziem zachodnich. To On symbolizuje żołnierza-oswobodziciela tej ziemi. I za to stanął w rzędzie wielkich ludzi naszego narodu, w szeregu naszych bohaterów narodowych.

Generał Świerczewski umarł tak, jak żył. Żył w walce i umarł w walce. Umarł śmiercią żołnierza, stojącego na posterunku bojowym i broniącego interesów i dobra Rzeczypospolitej.

Generał Świerczewski oddał swe życie, aby miliony Polaków, miliony dzieci polskich mogły swobodnie żyć, uczyć się i pracować.

Dnia 18 kwietnia nastąpiło poświęcenie pomnika-grobowca gen. Świerczewskiego na cmentarzu wojskowym.

Zgodnie z rozkazem ministra obrony narodowej — marszałka Michała Żymierskiego Akademia Sztabu Generalnego nazwana została imieniem gen. broni Karola Świerczewskiego.

Zjazd księży b. więźniów Dachau

W Kaliszu odbył się zjazd ponad 500 księży byłych więźniów Dachau i innych obozów, którzy odbyli pielgrzymkę do obrazu św. Józefa, wypełniając ślub złożony w latach okupacji.

Na zjazd przybyli też przedstawiciele władz państwowych i samorządowych. Obecny był również, goszczący w Polsce członek Rady Polonii Amerykańskiej i dyrektor Ligi Katolickiej w Ameryce — ksiądz Piwowar.

W niedzielę dnia 18 kwietnia uroczystości rozpoczęły się dekoracją duchowieństwa wysokimi odznaczeniami państwowymi przyznanymi uchwałą Rady Państwa.

Dekoracja duchowieństwa katolickiego wysokimi odznaczeniami państwowymi jest wyrazem uznania najwyższych władz państwa za ofiarność dla Państwa i narodu w okresie okupacji i za pozytywną pracę po wyzwoleniu Ojczyzny, za umacnianie zdobyczy Polski odrodzonej i utrwalenie polskości na Ziemiach Odzyskanych.

Ku czci poległych

W piątą rocznicę powstania w getcie warszawskim odbyła się w sali „Roma" uroczysta akademia poświęcona pamięci bojowników żydowskich, poległych w walce z hitleryzmem.

Na akademię przybyli: wicemarszałek sejmu Barcikowski, przedstawiciele Rządu R. P. z premierem J. Cyrankiewiczem na czele, Wojska z wiceministrem obrony narodowej gen. Spychalskim, władz stołecznych z prezydentem Tołwińskim, przedstawiciele stronnictw politycznych, organizacji społecznych i młodzieżowych oraz delegacje ludności żydowskiej z całego kraju.

W dniu 19 kwietnia na terenie getta nastąpiło otwarcie pomnika ku czci poległych powstańców.

ZAGRANICA

Wyniki wyborów we Włoszech

Włoskie mnisterstwo spraw wewnętrznych opublikowało wyniki wyborów do Izby Deputowanych i Senatu.

Izba Deputowanych:

Udział poszczególnych partii w Izbie Deputowanych przedstawia się następująco:

Chrześcijańska demokracja — 12 616 527 głosów (48,7%).
Front Ludowo-Demokratyczny — 7 995 601 (30,7%).
Saragatowcy — 1 848 826 (7,1%).
Blok narodowy — 999 166 (3,8%).
Republikanie — 650 017 (2,8%).
Monarchiści — 729 283 (2,5%).
Faszyści — 542 297 (2,0%).
Inne ugrupowania — 2,4%.

Senat:

Wyniki wyborów do Senatu przedstawiają się następująco:

Chrześcijańska demokracja — 10 740 131 głosów (47,9%).
Front Ludowo-Demokratyczny — 6 955 229 (31%).
Saragatowcy — 1 580 722 (7%).
Blok narodowy Nittiego — 1 364 741 (6,1%).
Republikanie — 637 433 (2,9%).
Monarchiści — 436 597 (2%).
Włoski ruch społeczny (faszyści) — 244 646 (1,1%).
Na inne ugrupowania padło łącznie 467 684 głosy (2%).

Liczby powyższe wskazują, że Front Demokratyczno-Ludowy utrzymał swoje pozycje pomimo polityki terroru i nacisku moralnego ze strony chrześcijańskiej demokracji na włoskiego wyborcę. Jeżeli od liczby

głosów, które partia komunistyczna i socjalistyczna otrzymały w wyborach do Zgromadzenia Narodowego 2 czerwca 1946 odjąć głosy rozłamowców z grupy Saragata okaże się, że lewica wzmocniła nawet swoje stanowisko

Wyniki wyborów pozwalają dalej stwierdzić, że tzw. „trzecia siła" reprezentowana przede wszystkim przez Saragata, który próbował odegrać rolę języczka u wagi pomiędzy lewicą a prawicą, zredukowana została do minimum.

Kompletną porażkę poniósł blok narodowy, złożony z członków dawnej profaszystowskiej partii „L'Uomo Qualunque" (tzw. partia szarego człowieka). W poprzednich wyborach ruch zdobył 3,5 miliona głosów, obecnie zaś tylko około 1 miliona.

Wreszcie podkreślić należy całkowitą porażkę jawnie faszystowskiego Włoskiego Ruchu Społecznego, który osiągnął zaledwie 2% głosów.

Wykonanie planu gospodarczego ZSRR w I kwartale 1948 r.

Państwowa Komisja Planowania ZSRR opublikowała komunikat o wykonaniu państwowego planu odbudowy i rozwoju gospodarki narodowej w I kwartale roku 1948.

Cały przemysł radziecki wykonał plan I kwartału pod względem produkcji globalnej w 102%.

Ogółem w ciągu I kwartału roku 1948 produkcja globalna całego przemysłu radzieckiego zwiększyła się w porównaniu z I kwartałem roku 1947 o 32%.

Znaczny wzrost wykazują również inwestycje w gospodarkę narodową, które zwiększyły się o 19% w porównaniu z I kwartałem 1947 r. W poszczególnych dziedzinach przemysłu inwestycje wzrosły w stopniu następującym: przemysł węglowy — o 21%, przemysł hutniczy — o 16%, przemysł metali kolorowych — o 16%, przemysł lekki — o 16%, przemysł spożywczy — o 16%, transport — o 27%, budownictwo mieszkaniowe — o 40%.

Reforma pieniężna i zniesienie systemu kartkowego spowodowały wydatną obniżkę cen na rynku kołchozowym i spółdzielczym. Ceny na rynku kołchozowym w I kwartale br. stanowiły już 31% w stosunku do odpowiednich cen w I kwartale ub. r., to znaczy zmniejszyły się przeprzeszło trzykrotnie. Ceny na rynku spółdzielczym wynosiły już 45% cen z ubiegłego roku, tzn. uległy przeszło dwukrotnej obniżce. W ten sposób ceny w obu tych dziedzinach handlu zbliżyły się do cen detalicznych w handlu państwowym.

Znaczne sukcesy osiągnięto również w dziedzinie odbudowy gospodarki w rejonach, które znajdowały się pod okupacją niemiecką. Produkcja globalna przemysłu w tych rejonach w I kwartale br. zwiększyła się o 59%, w tej liczbie produkcja surówki wzrosła o 75%, stali o 97%, wyrobów walcowanych o 103%, energii elektrycznej o 33%, cementu o 67%. W rejonach tych dokonano również wielkich inwestycji w gospodarkę i przemysł, sięgających trzech miliardów rubli. Odbudowano i zbudowano 350 tysięcy metrów kwadratowych powierzchni mieszkaniowej w miastach i 9 000 domów mieszkalnych w miejscowościach wiejskich.

ZSRR przeciwny rewizji traktatu z Włochami

Agencja Tass ogłosiła komunikat rządu radzieckiego, który stwierdza, że 20 marca br. ambasada ZSRR w Londynie otrzymała notę rządu angielskiego z propozycją rozpoczęcia przez rząd radziecki z przedstawicielami Stanów Zjednoczonych, Francji i Wielkiej Brytanii pertraktacji w sprawie rewizji traktatu pokojowego z Włochami i przekazania wolnego terytorium Triestu Włochom.

Analogiczne noty przesłane zostały ambasadom radzieckim w Waszyngtonie i w Paryżu.

9 kwietnia br. ambasador ZSRR w Londynie Zarubin otrzymał drugą notę brytyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych w tej samej sprawie. Nota komunikuje, że rząd włoski wyraził zgodę na wzięcie udziału w tych pertraktacjach. Poza tym nota proponuje, by pertraktacje rozpoczęły się możliwie jak najszybciej.

W związku z tym ambasada ZSRR w Londynie na polecenie rządu radzieckiego zakomunikowała brytyjskiemu ministerstwu spraw zagranicznych co następuje:

„Ambasada radziecka w związku z notą z 9 kwietnia zaznacza, że w poprzedniej nocie z 20 marca nie ma żadnej wzmianki o tym, by sprawa była pilna.

Jednocześnie rząd radziecki zwraca uwagę, że traktat pokojowy z Włochami zarówno jak z innymi państwami, które brały udział w wojnie, opracowany został przez Radę Ministrów spraw zagranicznych i został przedyskutowany na konferencji paryskiej, w której brali udział przedstawiciele 21 państw. Traktat został następnie podpisany oraz ratyfikowany i wszedł w życie zaledwie kilka miesięcy temu.

Wobec tego jest rzeczą zrozumiałą, że rząd radziecki uważa propozycję rewizji traktatu pokojowego z Włochami w jakiejkolwiek jego części w drodze wymiany korespondencji lub w drodze rokowań prywatnych — za nie do przyjęcia, gdyż stanowiłoby to naruszenie elementarnych zasad demokracji".

Analogiczne noty przesłane zostały do Departamentu Stanu USA i do ministerstwa spraw zagranicznych Republiki Francuskiej.

Związek Radziecki opublikował dokumenty hitlerowskie.

Ukazał się w druku pierwszy tom „dokumentów i materiałów z okresu poprzedzającego drugą wojnę światową", opracowany na podstawie danych archiwalnych niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych.

Tom ten obejmuje dokumenty dotyczące okresu od listopada 1937 roku do grudnia 1938 roku, zawiera stenogramy konferencji Hitlera, Ribbentropa i innych członków rządu niemieckiego z przedstawicielami państw obcych.

Ponadto do zbioru weszły poszczególne dokumenty innych rządów, mające bezpośredni związek z zamieszczonymi w tym tomie materiałami archiwum niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych, m. in. stenogram przemówienia Chamberlaina na londyńskiej konferencji ministrów Wielkiej Brytanii i Francji w 1938 roku oraz słynna notatka Churchilla o rozmowie z przywódcą faszystów gdańskich Forsterem.

Uchwalenie konstytucji i utworzenie nowego rządu w Rumunii.

W dniu 13 kwietnia br. Wielkie Zgromadzenie Narodowe Rumuńskiej Republiki Ludowej uchwaliło 401 głosami projekt nowej konstytucji, opracowanej przez Front Demokracji Ludowej. Wymagana większość wynosiła 267 głosów.

Nowa konstytucja głosi, że „Rumuńska Republika Ludowa jest niezależnym i suwerennym państwem ludowym".

Wszystkie bogactwa naturalne kraju oraz transport, prasa, telegraf, telefon i radio należą do państwa.

W razie konieczności środki produkcji, banki, towarzystwa ubezpieczeniowe i inne instytucje stanowiące własność prywatną, mogą być również przekazane państwu na zasadach przewidzianych przez konstytucję.

13 kwietnia br. na popołudniowym posiedzeniu parlamentu rumuńskiego wybrano nowe prezydium i nowy rząd Ludowej Republiki Rumuńskiej.

Na czele Prezydium, które jest naczelnym organem Państwa, stoi prof. **Parhon**, dotychczasowy przewodniczący prowizorycznego Prezydium Ludowej Republiki Rumuńskiej.

Nowy rząd składa się z premiera, 3 wicepremierów i 17 ministrów.

Premierem pozostał dr Petru Groza, pierwszym wicepremierem jest Gheorghiu-Dej, dotychczasowy min. przem. i handlu, który obecnie jest przewodniczącym Najwyższej Rady Gospodarczej. Drugim wicepremierem został dotychczasowy min. rolnictwa Savulescu. Trzecim wicepremierem został dotychczasowy członek prezydium Voitec.

Ministrem spraw zagranicznych pozostała Anna Parker.

Przed połączeniem partii robotniczych Czechosłowacji

Komitety wykonawcze czechosłowackiej partii komunistycznej i socjaldemokratycznej ogłosiły wspólny komunikat w sprawie mającego nastąpić połączenia obu stronnictw.

Przedstawiciele partii komunistycznej i socjaldemokratycznej po przeprowadzeniu rokowań postanowili, że połączenie obu partyj nastąpi w najbliższym czasie. Utworzony został specjalny komitet centralny złożony z trzech przedstawicieli partii komunistycznej i trzech przedstawicieli partii socjaldemokratycznej dla przygotowania zjednoczenia obu partyj robotniczych. Analogiczne komitety zostały utworzone na poszczególnych szczeblach organizacyjnych.

Fuzja partii robotniczych w Słowacji

Dziennik „Novy Hlas" organ słowackiej partii socjaldemokratycznej opublikował odezwę do wszystkich socjaldemokratów Słowacji, wzywającą ich do zbiorowego połączenia się z partią komunistyczną. Odezwę podpisali członkowie komitetu akcji partii socjaldemokratycznej Słowacji, oraz członkowie rejonowego i bratysławskiego komitetu partii, którzy stwierdzili jednocześnie, że organizacja partii socjaldemokratycznej w Słowacji została rozwiązana i połączyła się z komunistami.

Za co Sforza odwołał ambasadora Włoch w Warszawie?

Minister spraw wewnętrznych Sforza postanowił — jak podano urzędowo do wiadomości — „niezwłocznie odwołać" prof. Ambroglio Donnini ze stanowiska ambasadora Włoch z Warszawy. Minister Sforza uzasadniał swą decyzję tym, że prof. Donnini znajduje się obecnie we Włoszech „mimo wydanego kierownikom placówek dyplomatycznych zakazu uczestniczenia w kampanii wyborczej i opuszczania swych urzędów".

W związku z tym sekretarz generalny włoskiej partii komunistycznej Palmiro Togliatti skierował do ministra Sforzy interpelację, w której zapytuje, czy prawdą jest, że sankcje wobec profesora Donnini są wynikiem nacisku rządu brytyjskiego, który nie może wybaczyć Donniniemu, że ten potrafi uzyskać poparcie rządu polskiego dlo projektu pozostawienia b. kolonii włoskiej pod administracją włoską.

„Chciałbym wiedzieć — zapytuje dalej Togliatti w swej interpelacji — czy jest pan zdania, że postępowanie rządu włoskiego, zezwalające obywatelom amerykańskim na stałą i bezwstydną ingerencję w sprawy naszej kampanii wyborczej przy jednoczesnym uniemożliwieniu wzięcia udziału w kampanii wyborczej ambasadorowi włoskiemu, który kandyduje do senatu, jest skandaliczne tym bardziej, że dotyczy osoby ambasadora, który potrafił tak skutecznie reprezentować i bronić interesów włoskich w Warszawie".

Tajna organizacja wykryta na Węgrzech

Policja węgierska aresztowała 22 członków tajnej organizacji, która przygotowała spisek faszystowski przeciwko rządowi demokratycznemu na Węgrzech.

Aresztowanie nastąpiło na granicy w momencie, gdy spiskowcy próbowali przekraść się do brytyjskiej strefy okupacyjnej w Austrii, by nawiązać tam kontakt z członkami faszystowskiej organizacji węgierskiej „Strzała i Krzyż". Policja węgierska znalazła przy aresztowanych kufer napełniony sztabami złota i cenną biżuterię oraz materiały szpiegowskie, przeznaczone dla wywiadu angielskiego.

W obronie praw Francuzów

W czasie obrad Komitetu Centralnego francuskiej partii robotniczej sekretarz generalny partii Maurice Thorez wygłosił przemówienie, w którym podkreśla wzrost sił demokratycznych we Francji i na świecie i przypomina, że w ruchu francuskich mas robotniczych „chodzi w pierwszym dzędzie o walkę, zmierzającą do uwzględnienia żądań Francuzów, którzy bronią swoich praw do życia i swojego chleba".

*

Odbyły się we Francji obrady Krajowej Konferencji Rad Zakładowych 36 gałęzi przemysłu, na których sekretarz generalny CGT Frachon potępił politykę rządu, broniącego interesów kapitału.

Podkreślano na obradach, że pod presją rządu amerykańskiego rząd ogranicza produkcję przemysłową, co powoduje bezrobocie.

Wstrzymanie kredytów na odbudowę kolei grozi bezrobociem 40 000 robotników francuskich.

Przemysł metalowy liczy obecnie 25 000 bezrobotnych. Wiele fabryk metalowych opiera swą produkcję wyłącznie na surowcach amerykańskich, 99% kapitałów spółki telefonicznej w Boulogne należy do trustu amerykańskiego „International Electric Corporation".

*

Na dorocznej konferencji Generalnej Konfederacji Pracy (CGT), w której wzięło udział przeszło 8 000 robotników francuskich, uchwalono jednogłośnie rezolucję, wzywającą do obrony przemysłu francuskiego przed niebezpieczeństwem grożącym mu ze strony ekspansji gospodarczej monopoli amerykańskich.

Rezolucja wypowiada się przeciwko planowi Marshalla i wzywa wszystkich robotników i członków rad zakładowych w całym kraju do tworzenia komitetów obrony przemysłu francuskiego.

W zakończeniu obrad konferencja uchwaliła rezolucję, w której domaga się podwyżki płac robotników we Francji o 20% w celu wyrównania wzrostu kosztów utrzymania.

Z terenu walk w Grecji

Dowództwo armii demokratycznej rozpoczęło w dniu 4 kwietnia serię skutecznych ataków na garnizony w różnych częściach kraju. Zajęto częściowo lub całkowicie miasta Kalifoni na południe od Karditsa, Farsalos w południowej części doliny Tessalskiej i Kalavrita na północnym Peloponezie.

W operacjach tych oddziały ateńskie poniosły ciężkie straty w ludziach, broni i materiale. W tym samym okresie wojska armii demokratycznej wykonały szereg uwieńczonych powodzeniem działań zaczepnych przeciwko rozsianym po kraju oddziałom nieprzyjacielskim.

Międzynarodowa konferencja w sprawie Grecji

W Paryżu obradowała międzynarodowa konferencja w sprawie pomocy dla demokratycznej Grecji pod przewodnictwem delegata amerykańskiego Connoly.

Delegat polski red. Długki w wygłoszonym referacie naświetlił wszechstronnie problematykę walki prowadzonej przez demokratyczną Grecję.

Na zakończenie konferencji uchwalono pięć rezolucji. Główna rezolucja stwierdza m. in.:

„Międzynarodowa konferencja pomocy Grecji demokratycznej, świadoma tego co świat cywilizowany winien Grecji — protestuje w sposób jak najenergiczniejszy przeciwko pomocy, jakiej rząd waszyngtoński udziela monarchofaszystom ateńskim, protestuje przeciwko obecności brytyjskich wojsk okupacyjnych i przeciw interwencji innych cudzoziemskich sił zbrojnych w Grecji. Zapewnia ona naród grecki i rząd generała Markosa o swej całkowitej solidarności i wzywa obywateli wszystkich krajów, aby tę solidarność wyrazili w formie pomo-

cy materialnej i moralnej, która pomoże narodowi greckiemu ocalić pokój świata przez zapewnienie niepodległości swej ojczyźnie".

Przekazanie administracji Triestu cywilnym władzom włoskim

W dniu 12 kwietnia sojuszniczy zarząd wojskowy Triestu przekazał administrację tego miasta władzom cywilnym. Władzom okupacyjnym podlegają jedynie sprawy, związane z bezpieczeństwem publicznym.

Prasa włoska nie ukrywa, iż zarządzenie anglosaskich władz okupacyjnych wydane zostało w tym celu, aby wywołać nieporozumienia między Jugosławią a Włochami.

Organizacja Współpracy Gospodarczej została utworzona w Paryżu.

Na konferencji paryskiej przedstawiciele krajów marshallowskich podpisali konwencję, przewidującą utworzenie stałej „organizacji współpracy gospodarczej". Na konferencji zaaprobowano propozycję objęcia Niemiec zachodnich planem Marshalla. Niemcy zachodnie będą reprezentowane w kierownictwie „organizacji współpracy gospodarczej".

„Organizacja ta otrzymała rozmaite pełnomocnictwa, upoważniające ją do kontrolowania życia gospodarczego krajów objętych planem Marshalla". Organizacja ta będzie również utrzymywała ścisły kontakt z przedstawicielami rządu amerykańskiego, którzy będą regulować dostawy, płynące podczas realizowania planu Marshalla.

Konwencja nie zawiera żadnych klauzul, które by krępowały amerykańskiego administratora planu Marshalla w jego działalności, obliczonej na regulowanie gospodarki krajów marshallowskich w myśl zaleceń Waszyngtonu.

Przewodniczącym Rady na wniosek Bevina wybrany został premier Spaak. 2 wiceprezydentury przypadły Danii i Grecji.

Nadzwyczajne Zgromadzenie ONZ w sprawie Palestyny

W Flushing Meadows otwarta została sesja nadzwyczajna Generalnego Zgromadzenia ONZ, poświęcona sprawie dalszej akcji w Palestynie.

Rewolta w stolicy Kolumbii, Bogocie

W stolicy Kolumbii, Bogocie, gdzie 30 marca rozpoczęły się narady 9 konferencji panamerykańskiej, wybuchły rozruchy skierowane przeciwko konserwatywnemu rządowi prezydenta Ospina.

Konferencja przerwała swe obrady. Całe miasto stanęło w płomieniach, komunikacja telegraficzna i telefoniczna została opanowana przez powstańców.

Rozruchy wybuchły w związku z zastrzeleniem przywódcy lewego skrzydła liberałów kolumbijskich Gaitana, bardzo popularnego w kraju.

Prezydent Perez, usiłując za wszelką cenę odzyskać zaufanie kół rządzących Stanów Zjednoczonych oraz ich poparcie, starał się przerzucić odpowiedzialność za wydarzenia w Kolumbii na komunistów.

Radio kolumbijskie rozpoczęło dziką nagonkę antykomunistyczną, która osiągnęła swój punkt kulminacyjny w komunikacie, w którym rząd kolumbijski doniósł, że zerwał stosunki dyplomatyczne ze Związkiem Radzieckim.

Wiadomość ta została po paru dniach odwołana.

Prezydent Kolumbii Perez zgodził się na utworzenie koalicyjnego rządu, w skład którego weszli przedstawiciele partii konserwatywnej i liberalnej.

Delegaci przybyli na konferencję panamerykańską uważają, że rewolucja w Bogocie poderwała prestiż unii panamerykańskiej i ośmieszyła organizatorów konferencji wobec opinii publicznej.

Zwycięstwo górników w USA

Przewodniczący związku górników amerykańskich John Lewis obwieścił 400 000 strajkującym od miesiąca górnikom, że otrzymają oni żądane emerytury z Funduszu Emerytalnego związku górników amerykańskich, wobec czego strajk zakończył się. Sprzeciw właścicieli kopalni węgla przeciwko użyciu Funduszu Emerytalnego na wypłacenie emerytur był przyczyną wybuchu strajku 15 marca br.

Krupp... nie jest winny zbrodni wojennej

Po czteromiesięcznym procesie Alfreda Kruppa i 11 dyrektorów zakładów Kruppa, amerykański trybunał wojskowo mimo jawnych dowodów winy oskarżonych uniewinnił ich z „zarzutu przygotowywania planów wojny napastniczej, jak również z zarzutu opracowania spisku celem popełnienia przestępstw wojennych".

Sprawa granic Austrii na posiedzeniu zastępców ministrów

Na posiedzeniu zastępców ministrów spraw zagranicznych w Londynie podjęto dyskusje na temat granic austriackich.

Delegat radziecki podkreślił, że granice Austrii z 1938 roku powinny ulec pewnym zmianom w Karyntii i Styrii, gdzie zamieszkuje duży procent ludności słoweńskiej. Ludność ta domaga się obecnie przyłączenia do Jugosławii.

Żądaniu temu sprzeciwili się przedstawiciele państw zachodnich Delegat amerykański podkreślił, że jego rząd nie przewiduje żadnych zmian w granicach Austrii.

Wobec tego oświadczenia delegat radziecki zażądał bezwarunkowo dopuszczenia delegatów jugosłowiańskich do złożenia ustnie swych roszczeń terytorialnych.

Akcja polityczna Watykanu za niemieckim państwem zachodnim

Po przybyciu Myrona Taylora, osobistego wysłannika Trumana do Watykanu zjechali się tu wysocy przedstawiciele hierarchii kościelnej z Niemiec.

Rozmowy, jakie przedstawiciele Kościoła Katolickiego Niemiec przeprowadzają obecnie w Watykanie, pozostają niewątpliwie w związku z tajną umową zawartą między Watykanem a Departamentem Stanu w sprawie „wzajemnej pomocy na terenie Europy i Ameryki Łacińskiej". W kołach politycznych panuje przekonanie, że papież użyje swych wpływów, aby przyśpieszyć utworzenie państwa zachodnio - niemieckiego.

Kler katolicki w Niemczech otrzyma instrukcję w sprawie zwalczania ruchu jednościowego i organizacji postępowych. Równocześnie papież, pragnąc okazać swój przychylny stosunek do Niemców, zwrócił się do nich z specjalnym orędziem.

Powstanie chłopów w Burmie

W okręgach, położonych nad rzeką Irrawadda w Burmie, wybuchło powstanie chłopów. Powstańcy utworzyli armię, którą nazwali wojskiem ludowym. Powstanie rozszerza się na dalsze okręgi i objęło również miasto Sima, gdzie znajdują się arsenały wojskowe.

Oddziały powstańcze przystąpiły do ofensywy przeciwko wojskom rządowym. Komunikat rządowy donosi o walkach toczących się w odległości 50 mil na północ od Rangunu.

Rozruchy w Iraku

W pięciu głównych miastach Iraku wybuchł strajk, ogarniający kilkadziesiąt tysięcy robotników. Bagdad, Barsa, Erbil, Kirkuk i Ranikuin ogarnęła fala rozruchów i demonstracji, która rozlała się na cały kraj. Strajkują robotnicy przemysłowi, pracownicy elektrowni i gazowni, domagający się podwyżki płac w obliczu olbrzymiego wzrostu kosztów utrzymania.

Sytuacja żywnościowa Iraku jest istotnie krytyczna, a płace robotników, szczególnie w okręgach naftowych Kirkuku, nie mogą zaspokoić minimum potrzeb.

KRONIKA GOSPODARCZA

PRZEMYSŁ I GÓRNICTWO

Wydobycie węgla w 1 dekadzie kwietnia

W pierwszej dekadzie kwietnia br. w ciągu dziewięciu dni roboczych przemysł węglowy wydobył 1 923 449 ton węgla kamiennego.

Pod względem procentowego wykonania planu na pierwszym miejscu znalazło się Dąbrowskie Zjednoczenie PW, które w tym okresie osiągnęło 102,7% planu, wydobywając 230 980 ton. Na drugim miejscu znalazły się kopalnie Rudzkiego Zjednoczenia z 241 516 ton wydobycia i 101,8% planu.

W okresie tym nastąpił znaczny wzrost wydajności na głowę górnika. Przodujące pod względem wydajności kopalnie Chorzowskiego Zjednoczenia osiągnęły 1 412 kg na jednego robotnika, wykazując w stosunku do ub. miesiąca wzrost o 5 kg. Zjednoczenie to pod względem wydajności przoduje również i w pierwszej dekadzie b. m. Na drugim miejscu pod względem wydajności znalazło się Zjednoczenie Rudzkie — 1 332 kg.

Przeciętna wydajność dla całego przemysłu węglowego wynosi 1 191 kg.

W pierwszej dekadzie kwietnia br. załadowano 1 429 497 ton węgla.

Przemysł metalowy wykonał plan w marcu

Państwowy przemysł metalowy wykonał plan w marcu w 105%.

Najpoważniejsze wyniki osiągnięto w dziale obrabiarek do drzewa, osiągając ponad 206% oraz w dziale szlifierek — około 194% planu. Przemysł obrabiarkowy wykonał m. in. 104,2% tokarek i 100% tokarek kolejowych oraz 109,6% pił do metali i obrzynarek.

W dziale produkcji środków transportowych najlepsze wyniki dała produkcja węglarek, która (oprócz produkcji Zakładów Ostrowieckich) wyniosła około 108%. Tendrów kolejowych wykonano 110%, a plan produkcji parowozów, wagonów osobowych i ciągników — w 100%. Plan produkcji maszyn i narzędzi rolniczych wykonano w 101%.

Spośród tzw. „wyrobów masowych" na pierwsze miejsce wysunęła się produkcja siatek do szkła zbrojonego (około 133%), nitów (119%), wkrętów kolejowych (118%), wyrobów śrubowych (117%), oraz lin (106%). Ogółem w dziale tym wykonano przeszło 118% planu.

Ważnym dla przemysłu włókienniczego jest wykonanie w 200% planu zespołów zgrzeblnych, 128% części maszyn włókienniczych i 110% krosien. Produkcja silników wykonana została w 156%, a tzw. głowic Eickhoffa do „wrębówek" dla przemysłu górniczego w 150%.

W walce o postęp techniczny

Centralny Zarząd Przemysłu Włókienniczego przeprowadził 9 i 10 kwietnia narady przodowników pracy i techników nad sposobami ulepszenia dotychczasowych metod pracy bez wymiany pracujących obecnie w przemyśle maszyn na nowocześniejsze. Akcja ta zwana **„małą racjonalizacją"** pozwoli wytwarzać więcej, lepiej i taniej.

Na ostatnim zjeździe współzawodników pracy szereg mówców robotniczych poruszało problem racjonalizacji. W różnych fabrykach za przykładem przodowników pracy czyniono pewne udogodnienia i poprawki w działaniu maszyny i jej obsłudze, które rodziły się po prostu z potrzeb porządkowych. Ale oprócz tych korektur w pracy fabrycznej wielu techników i robotników rzucało już wówczas projekty, noszące cechy pewnych udoskonaleń, a nawet wynalazków. Wiele z tych pomysłów dało się realizować kosztem małych nakładów kapitałowych. Właśnie ten wysiłek zamierza CZPWł wprząc w ramy twórczej pracy dla dobra przemysłu. Dzięki tym właśnie zbiorowym udoskonaleniom, dzięki tej pracy polskich racjonalizatorów będzie można na naszych często przestarzałych maszynach pracować wygodniej i taniej.

Ze sprawozdań przewodniczących komisji branżowych wynikało, że zdołano dotychczasowy dorobek spontanicznego ruchu racjonalizacyjnego ująć w karby planów. W niektórych wypadkach zdecydowano się na przyśpieszenie realizacji planów racjonalizatorskich. Na przykład zakłady przemysłu bawełnianego w Rudzie Pabianickiej i Pabianicach rozpoczną z dniem 1 czerwca 1948 r. prace na takich obrotach maszyn, które zgodnie z planem miały obowiązywać dopiero od 1949 r. Równocześnie przemysł bawełniany przejdzie z dniem 1 maja 1948 r. na obsługę dziesięciowarsztatową. Będzie to podarunek pierwszomajowy ofiarnych robotników przemysłu włókienniczego.

W przemyśle wełnianym poszczególne zakłady przystąpią niezwłocznie do międzyfabrycznego współzawodnictwa w dziedzinie racjonalizacji. Korzystając z obecności na zjeździe dyrektora jugosłowiańskiego prze-

mysłu włókienniczego, PZPWł nr 3 w Łodzi wezwały do współzawodnictwa w pomysłach racjonalizatorskich fabrykę „Varteks“ w Varaždinie.

Postanowiono dalej zwoływać narady techniczne racjonalizatorów oraz podjąć kroki mające na celu obniżenie kosztów własnych produkcji przez wprowadzenie innowacji technicznych.

*

W początkach kwietnia obradował Zjazd Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Komunikacji RP, który wybrał nowe władze, omówił zamierzenia organizacyjne na 1948 r. W uchwalonej rezolucji Zjazd stwierdził m. in. konieczność współpracy Stowarzyszenia na odcinku współzawodnictwa przez ścisłe współdziałanie ze związkami zawodowymi i wspomaganie ruchu współzawodnictwa przez wiedzę techniczną i organizację naukową.

Przemysł prywatny

Przemysł prywatny reprezentuje 19 000 zakładów pracy zatrudniających 200 000 pracowników. W dążeniu do osiągnięcia poziomu określonego planem gospodarczym przed przemysłem prywatnym stoi zadanie dalszej aktywizacji produkcji drogą m. in. zacieśnienia współpracy z przemysłem państwowym.

ROLNICTWO

Siew wiosenny

Do dnia 20 kwietnia obsiano 2 429 696 ha, co wynosi 29,4% ogólnie planowanego obsiewu wiosennego. Zbożami jarymi obsiano 1 664 636 ha, co stanowi 54,9% zasiewu zbóż jarych. Obsiewy powyższe dotyczą przede wszystkim owsa i pszenicy, wymagających wczesnych siewów.

W niektórych województwach zasiew zbóż jest już na ukończeniu, a m. in. w województwie łódzkim, olsztyńskim i poznańskim.

Jeżeli chodzi o ziemniaki, to sadzenie ich rozpoczęto we wszystkich województwach. W końcu drugiej dekady bm. zasadzono ziemniaki na obszarze 226 909 ha. Rozpoczęte zostały również siewy buraków cukrowych, lnu i rzepaku.

Państwowy Instytut Weterynaryjny w Puławach

Państwowy Instytut Weterynaryjny w Puławach powstał jako samoczynny zakład naukowo-badawczy. Jest to jedyny tego rodzaju zakład w Polsce, który zajmuje się produkcją surowic i szczepionek do zwalczania zaraźliwych chorób zwierząt domowych, drobiu i ryb, rozpoznawaniem tych chorób w terenie oraz pracą naukową dotyczącą ogólnych zagadnień medycyny weterynaryjnej. Instytut kieruje pracami 16 placówek, rozmieszczonych na terenie całej Polski.

W roku 1947 w Państwowym Instytucie Weterynaryjnym wyprodukowano ogółem ponad 50 000 litrów surowic i szczepionek, co stanowi ponad 150% planu, oraz wykonano 235 000 badań rozpoznawczych i ponad 70 prac naukowych. PIW produkuje między innymi szczepionki dla ochrony świń przed rozpowszechnioną u nas różycą, którymi zaszczepiono dotychczas ponad 1,5 mln świń, surowicę i szczepionki przeciw pomorowi świń, szczepionkę amerykańską przeciw zakaźnemu ronieniu krów, szcze-

pionkę niemiecką i indyjską przeciw wściekliźnie. Ponadto produkowane są preparaty alergiczne do rozpoznawania takich chorób, jak nosacizna u koni i gruźlica bydła, oraz środki lecznicze przeciw rozmaitym innym chorobom zwierząt.

HANDEL I WSPÓŁPRACA GOSPODARCZA Z ZAGRANICĄ

Polsko-jugosłowiańska umowa handlowa

Na podstawie 5-letniej umowy o wymianie towarowej między Rzecząpospolitą Polską a Federacyjną Ludową Republiką Jugosławii z dnia 24 maja 1947 r. i w rezultacie rokowań prowadzonych przez delegację handlową rządu Jugosławii z delegacją handlową rządu Polski w dniu 12 kwietnia 1948 roku została podpisana umowa handlowa wraz z układem płatniczym, regulująca wzajemne obroty towarowe i wynikające z nich płatności na okres do 31 grudnia 1948 r.

Umowa ta przewiduje wzajemne obroty na sumę **22 mln dolarów** po obu stronach, przekraczające w ten sposób w znacznej mierze plafon obrotów zakreślonych na ten okres czasu w umowie 5-letniej.

W ramach powyższej umowy Polska otrzyma z Jugosławii szereg surowców, jak rudy ołowiu i cynku, miedź, ołów, skóry, ekstrakty garbarskie, drzewo, konopie, soje, chmiel, tytoń, wino, oliwę oliwkową i inne, dostarczając w zamian Jugosławii wyrobów hutniczych, kabli i materiałów elektrotechnicznych, lokomotyw wąskotorowych, maszyn tekstylnych, tekstylii, węgla, koksu i innych.

Finalizacja układów tych przeprowadzonych w duchu najserdeczniejszej przyjaźni, łączącej obydwa narody, rozszerzy i wzmocni wzajemne stosunki.

Polsko-czechosłowacka konferencja żeglugowa

We Wrocławiu bawiła delegacja czechosłowacka dla rokowań w sprawie żeglugi na Odrze. W skład komisji ze strony czechosłowackiej wchodzili przedstawiciele Ministerstwa Komunikacji, Ministerstwa Przemysłu i Ministerstwa Techniki, ekspert do spraw żeglugi oraz dyrektor naczelny czechosłowackiej żeglugi na Odrze.

Delegacja przeprowadziła konferencję z przedstawicielami Ministerstwa Komunikacji, Ministerstwa Żeglugi i Dyrekcji Polskiej Żeglugi na Odrze. Osiągnięto porozumienie co do wspólnej dyspozycji taborem odrzańskim, otwarcia czechosłowackich ekspozytur na szlaku Odry, korzystania przez tabor czechosłowacki ze stoczni polskich oraz uregulowano dalsze wykorzystanie przez Czechosłowację portów i możliwości transportowych morskich. Określono również zasady przerzucenia czechosłowackiego taboru z rzeki Łaby na Odrę.

Ogólnie tonaż czeskosłowacki będzie wynosić początkowo 23 000 ton i wzrośnie do końca roku do 30 000 ton.

Podpisanie polsko-włoskiego porozumienia handlowego

W Rzymie podpisane zostało porozumienie wykonawcze do układu handlowego polsko-włoskiego. Umowa przewiduje dostarczanie Włochom 750 000 ton węgla polskiego, w zamian za które Polska otrzyma maszyny i produkty przemysłowe włoskie.

Perspektywy wymiany handlowej z Anglią

W wykonaniu układu polsko-brytyjskiego z czerwca r. 1947 w ciągu 7 miesięcy od chwili zawarcia umowy Polska eksportowała do Wielkiej Brytanii towarów za 2 360 000 funtów szterlingów, otrzymując w zamian ze Zjednoczonego Królestwa towarów za 3 276 000 funt. szt. Tym samym wykonano w ciągu 7 miesięcy 42% planu rocznego eksportu polskiego i 50% eksportu brytyjskiego. Ogółem układ przewidywał dostarczenie W. Brytanii przez Polskę w ciągu 3 lat towarów wartości 23 mln funt. szterl. Z tego towary wartości 6 i pół miliona funt. szterl. miały być dostarczone w roku bieżącym.

Po raz pierwszy po wojnie Polska podjęła eksport środków żywnościowych i drzewa do Wielkiej Brytanii.

Jest intencją obu rządów, aby Polska zajęła swe tradycyjne miejsce dostawcy na rynek Zjednoczonego Królestwa, co podkreślono w komunikacie ogłoszonym po rokowaniach. Zgodnie z umową czerwcową Polska zobowiązała się importować z W. Brytanii w ciągu lat 3, tj. do czerwca roku 1950, towarów za sumę 35 milionów funtów szterl., w tej liczbie za 15 milionów dóbr inwestycyjnych. Rząd brytyjski przyrzekł zwłaszcza ułatwić nabycie w Anglii wełny, gumy, farb, opon. Planowany import w r. 1948 wynieść ma 10 milionów funtów.

O ile idzie o warunki dostaw dóbr inwestycyjnych z W. Brytanii dla Polski, umowa przewidywała zapłatę za te towary w 20% w gotówce, 40% przy dostawie, resztę w ciągu 3 lat od dnia dostawy w ratach rocznych. Przemysłowcy brytyjscy nie chcieli początkowo zaakceptować tych warunków.

Specjalny system konsorcjum bankowego finansować będzie kredyty udzielone polskim firmom przez przemysłowców brytyjskich. Zwrot przez stronę polską sum wyłożonych przez bank nastąpi w terminie przewidzianym w umowie. Polska otrzymała dodatkowo półtora miliona funtów szterlingów kredytu na zakup wełny. Stocznie brytyjskie podjęły się wykonania zamówienia dla Polski, obejmującego 2 statki-cysterny o wyporności po 10 000 ton brutto każdy.

Wysunięta przez stronę brytyjską sprawa polskich długów przedwojennych będzie załatwiona w toku rozmów, które mają być podjęte na ten temat w ciągu 3 miesięcy po zawarciu tzw. „property agreement" (umowy własnościowej).

SPÓŁDZIELCZOŚĆ

Spółdzielczość na nowych drogach

Dnia 8 kwietnia odbyło się w Warszawie wspólne zebranie przedstawicieli trzech rad central spółdzielczych, tj. Związek Rewizyjny Spółdzielni RP, ZGS „Społem" i BGS, którego celem było powzięcie ostatecznych uchwał w sprawie zmiany struktury spółdzielczości. Zebranie ukonstytuowało się jako **drugi w Odrodzonej Polsce Sejmik Polskiej Spółdzielczości.**

Na wstępie złożono sprawozdanie z wykonania uchwał II Zjazdu „Społem" w sprawie zmian struktury spółdzielczości.

Prawie całkowicie zakończona została przebudowa spółdzielczości na szczeblu gminy i powiatu w sensie tworzenia gminnych spółdzielni Samopomocy Chłopskiej i powiatowych związków gminnych spółdzielni Samopomocy Chłopskiej.

Dokonano zmian organizacyjnych w Związku Rewizyjnym Spółdzielni R. P.; prace wydziału rolnego i przemysłowo-rolnego „Społem“ prowadzone są pod kątem widzenia przyszłej Centrali Rolniczej Spółdzielni Chłopskiej; wydział ogrodniczy „Społem“ przekazany został Centrali Spółdzielni Ogrodniczych; stworzono organizację pod nazwą „Polskie Zakłady Zbożowe“, która z dniem 1 maja 1948 r. rozpocznie zgodnie z wytycznymi państwa działalność związaną ze skupem, przetwórstwem, oraz importem i eksportem zboża; zorganizowano „Związek Spółdzielni Wytwórczych i Pracy“, który od 1.IV br. skupiać będzie 9 branż drobnej wytwórczości; w toku organizacji jest Centrala Spółdzielni Spożywców i Centrala Spółdzielni Mleczarskich.

Najmniej zaawansowane są prace nad utworzeniem central spółdzielczo-państwowych (np. mięsnej, rybackiej i włókienniczej). Końcową datą przebudowy jest 30.IV.1948.

Główne trudności stanowią obok zagadnienia materiału ludzkiego problemy finansowania nowej spółdzielczości.

Wygłoszono dłuższy referat na temat projektu dekretu o Centralnym Związku Spółdzielczym i centralach Spółdzielni. Podstawowym zadaniem nowych dekretów jest w myśl uchwał II Zjazdu „Społem“ dostosowanie struktury spółdzielczości do nowej struktury gospodarczej Państwa Ludowego przez zwiększenie roli spółdzielczości na wsi, usprawnienie aparatu spółdzielczego i powiązanie prac spółdzielczości z planową działalnością gospodarczą państwa.

Zadanie to będzie mogło być wykonane dzięki właściwemu podziałowi ról między Centralnym Związkiem Spółdzielczym a centralami spółdzielczymi.

Po zamknięciu dyskusji nad referatem przystąpiono do głosowania i przyjęto projekt dekretu. Sejmik spółdzielczy przedłoży rządowi projekt dekretu, na podstawie którego utworzy się Centralny Związek Spółdzielczy, jako instytucja prawa publicznego.

Związek jest naczelną organizacją spółdzielczości w Polsce, w którego zakres działania wchodzi reprezentowanie polskiego ruchu spółdzielczego, planowanie, koordynowanie oraz rewizja poszczególnych central i inne.

Członkami Związku są wszystkie centrale spółdzielcze i spółdzielczo-państwowe. Władzami Związku są: Krajowy Kongres Spółdzielczy i Naczelna Rada Spółdzielcza.

Pierwszą Naczelną Radę Spółdzielczą powoła Rada Ministrów i z tą chwilą rozwiązany zostanie Związek Rewizyjny. W skład jej wchodzą wybrani przez Krajowy Kongres Spółdzielczy przedstawiciele Spółdzielni, delegaci central spółdzielczych i spółdzielczo-państwowych, przedstawiciele KC ZZ i Związku Samopomocy Chłopskiej oraz jako członkowie z głosem doradczym przedstawiciele ministerstw i CUP. Rada Ministrów może uchylić uchwały Naczelnej Rady Spółdzielczej.

Następnie sejmik uchwalił rezolucję, w której wyraża zadowolenie z zakończenia pierwszego etapu prac nad przebudową struktury spółdzielczości.

Sejmik stwierdza, że należyte powiązanie spółdzielczości z planową gospodarką państwową stwarza nowe możliwości wszechstronnego rozwoju ruchu spółdzielczego.

Po wprowadzeniu zmian strukturalnych, które stanowią podstawę do realizacji najważniejszych zadań ruchu spółdzielczego — spółdzielczość stanie się dla szerokich mas szkołą społecznego gospodarowania. W zakończeniu rezolucji sejmik apeluje do przyszłych organizacji centralnych.

by realizowały program działalności społeczno-gospodarczej w myśl wysuniętych przezeń haseł.

W ostatniej części obrad sejmik przyjął jednomyślnie listę 30 kandydatów na członków Tymczasowej Rady Naczelnej CZS, która zostanie przedstawiona Radzie Ministrów.

Wybrano też członków komisji organizacyjnych Central: Spożywczej, Rolniczej i Mleczarsko-Jajczarskiej.

Do czasu zatwierdzenia przez Radę Ministrów — wybrani członkowie będą pełnili funkcję Rady Naczelnej.

Po zakończeniu obrad zebrała się nowoobrana Rada Naczelna, która ukonstytuowała się mianując przewodniczącym — wicemarszałka Szwalbego i wiceprzewodniczącymi ministrów Grubeckiego i Drożniaka.

Nowy zarząd Centrali Rolniczej

Na mocy uchwały ostatniego sejmiku spółdzielczego ukonstytuował się tymczasowy Zarząd Centrali Rolniczej, który objął swe urzędowanie w dniu 12 ub. m. w składzie następującym: prezes — Pszczółkowski Edmund, członkowie zarządu: Gałęza Bolesław, Szumowski Piotr, Chromik Stanisław, Janczyk Tadeusz, Warowny Bronisław.

Centrala Rolnicza ma swą siedzibę w dawnym lokalu wydziału rolrolniczego i przemysłowo-rolnego „Społem“ w Warszawie, przy ul. Grażyny 13.

KRONIKA KULTURALNO - OŚWIATOWA

Federacja Polskich Organizacji Studenckich rozpoczyna swoją działalność

Powołana do życia na zjeździe delegatów stowarzyszeń akademickich w Krakowie w dniu 21 marca br. Federacja Polskich Organizacji Studenckich przystąpiła już do realizowania uchwał zjazdu i organizowania swych komórek terenowych w postaci komitetów środowiskowych i komitetów uczelnianych.

Federacja organizować będzie wczasy wakacyjne studentów. Zaprojektowano wysłanie trzech tysięcy studentów do domów wypoczynkowych na trzytygodniowy pobyt. Z liczby tej dwa tysiące studentów korzystać będzie całkowicie z bezpłatnego utrzymania, a jeden tysiąc ze zniżek 50%. Na obozy społeczno-wypoczynkowe, organizowane w terenie wiejskim Ziem Odzyskanych i na terenach przyczółkowych, przewiduje się rekrutację, czterech tysięcy studentów. Obozy te będą wykonywać konkretne prace społeczne.

Pragnąc umożliwić słuchaczom szkół wyższych uzupełnienie swego fachowego wykształcenia za granicą, Federacja organizuje w okresie wakacji wymianę praktyk zagranicznych z 13 państwami. W związku z tym ponad 500 studentów wyjedzie w br. na praktykę za granicę, takąż ilość studentów z zagranicy przyjąć ma Federacja, rozmieszczając ich na praktykach w poszczególnych zakładach i fabrykach w kraju oraz w obozach i studenckich domach wypoczynkowych.

Akcja rekrutacyjna na pierwszy rok studiów

Nowy system rekrutacji kandydatów na I rok studiów w roku 1947/48 przyniósł pozytywne wyniki.

Na pierwszy rok studiów w roku akademickim 1947/48 przyjęto ogółem 30 000 studentów, w tym 21 296 studentów na uczelnie państwowe, a 8 714 — na inne szkoły wyższe.

Wśród przyjętych znajduje się 2 657 absolwentów wstępnego roku studiów. Przyjmowanie kandydatów na pierwszy rok studiów odbywało się pod kątem selekcji ludzi najzdolniejszych oraz planowego uwzględniania zapotrzebowania na fachowców z wyższym wykształceniem. Trzecim wreszcie zadaniem była zmiana struktury społecznej na I roku studiów. Dla odpowiedniego wyboru kandydatów powołano 138 komisji, w których skład weszli przedstawiciele uczelni, Ministerstwa Oświaty, zainteresowanych innych ministerstw, związków zawodowych oraz Związku Samopomocy Chłopskiej. Każda komisja mogła zwolnić od egzaminu 20% ogólnej liczby kandydatów.

W wyniku przeprowadzonej selekcji uzyskano wyraźną zmianę w strukturze społecznej młodzieży na I roku studiów. W roku akademickim 1946/47 było około 10% młodzieży chłopskiej, około 62% młodzieży ze środowisk inteligenckich i 19% — innych.

W roku akademickim 1947/48 skład młodzieży przyjętej na I rok studiów przedstawia się następująco:

1. W szkołach państwowych: robotników 22%, chłopów 19,7%, pracowników umysłowych — 45,6%, innych 12,7%. (Mianem chłopów określono wszystkich chłopów bez względu na ilość posiadanej ziemi).
2. W prywatnych szkołach wyższych: robotników — 18,4%, chłopów — 17,4%, pracowników umysłowych — 44%, innych — 20,2%.

Wyniki akcji rekrutacyjnej, która miała za zadanie planowe przyjmowanie kandydatów na pierwszy rok studiów, kierując się zarówno faktycznymi uzdolnieniami młodzieży, zapotrzebowaniem na fachowców, jak też koniecznością zmiany składu społecznego, staną się podstawą do zaplanowania podobnej akcji w bieżącym roku akademickim.

Otwarcie wystawy „Ziemia i jej dzieje"

Dnia 7 kwietnia odbyło się otwarcie wystawy geologicznej, zorganizowanej przez Muzeum Ziemi w Warszawie pn. „Ziemia i jej dzieje". Pierwsza i jedyna dziś w Warszawie wystawa tego rodzaju ma na celu rozpowszechnianie wiedzy o ziemi, a nadto przyjścia z pomocą nauczającym i uczącym się geologii, która, jak wiadomo, stanowi obecnie przedmiot nauczania w szkolnictwie. Wystawa mieści się tymczasowo w gmachu Państwowego Instytutu Geologicznego przy ul. Rakowieckiej 4.

Poważne osiągnięcia w radiofonii przewodowej

Osiągnięcia, jakie ma za sobą polska radiofonia przewodowa, są b. poważne. W roku ubiegłym zainstalowano radiowęzły w 1 650 wsiach z ogólną ilością 91 000 głośników. Gdyby odbudowujące się dopiero fabryki mogły nadążyć z produkcją, ilość zainstalowanych głośników byłaby jeszcze większa. Plan inwestycyjny P. R. w zakresie instalacji głośników został wykonany w 139%, w dziedzinie budowy linii w 137%, w dziedzinie zbiorowych urządzeń radiowych w 125%.

W chwili obecnej akcja radiofonii przewodowej obejmuje już 2 641 wsi, rozporządzających ilością 210 000 głośników. Zainstalowany sprzęt — głośniki, wzmacniacze, materiały do budowy linii przewodowych— jest w 95% pochodzenia krajowego.

Istniejące radiowęzły są jednak w większości wypadków przeciążone pracą. W związku z tym w latach 1948—1949 przewidziane jest dwukrotne zwiększenie ich liczby. Ponieważ w chwili obecnej wg danych zebranych przez Polskie Radio korzysta z radia 7% ludności miejskiej i zaledwie 1% ludności wiejskiej, przeto główny wysiłek radiofonizacji skierowany będzie w dalszym ciągu na wieś.

Plan akcji radiofonizacji przewodowej kraju przewiduje zainstalowanie w tym roku 125 000 głośników, urządzeń zbiorowych oraz zradiofonizowanie 1 000 wsi, ze szczególnym uwzględnieniem ziem zachodnich.

Na szczególną uwagę zasługuje fakt współpracy młodzieży zrzeszonej w organizacjach ZHP, OM TUR i ZWM, która współpracuje bezpośrednio z Polskim Radiem, werbując nowych abonentów i biorąc udział w bezpośrednich pracach montażowych. Harcerskie ekipy montażowe pod kierunkiem instruktorów radiowych przeprowadziły ostatnio prace montażowe w radiowęźle starogardzkim i łowickim. W tak zwanej „akcji letniej“, w miesiącach lipcu i sierpniu przewidziany jest masowy udział młodzieży harcerskiej w pracach rozbudowy radiofonii przewodowej.

Trzylecie Państwowych Zakładów Wydawnictw Szkolnych

Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych wydały w okresie 3-letnim 36 051 198 egzemplarzy książek, czyli 339 978 428 arkuszy druku, w tym liczba samych tylko podręczników sięga 33,5 milionów egzemplarzy. Liczba periodyków wynosi 1 954 355 egz., druków 46 451 110.

Podczas, gdy w latach przedwojennych 1928—1937, wszystkie firmy wydawnicze w Polsce produkowały przeciętnie rocznie 4 miliony egz. książek szkolnych, przeciętna roczna produkcja PZWS w okresie ostatniego trzechlecia wynosi 12 milionów egz. książek szkolnych.

Książki wyprodukowane przez PZWS docierają do każdej szkoły. Rozdziela je sieć 13 oddziałów PZWS oraz 3 księgarnie. O rozwoju PZWS świadczą cyfry obrotów. Podczas gdy w 1945 r. wyniosły one 45 370 tys. zł, w 1948 r. sięgają 855 200 tys. zł.

PZWS prowadzą akcję kulturalno-oświatową przez rozdawnictwo książek, dostarczając przede wszystkim podręczników młodzieży, której zdolność nabywcza jest ograniczona. Zasilają również biblioteki szkolne oraz biblioteki pedagogiczne. W okresie 3-letnim 1945—1948 PZWS rozdały bezpłatnie na ziemiach zachodnich i na Mazurach oraz w Polsce centralnej i przekazały Polonii Zagranicznej 199 733 egz. książek szkolnych.

Pragnąc przyjść z pomocą młodzieży kształcącej się w szkołach typu akademickiego, graficznego, księgarsko-bibliotecznego, PZWS ustanowiły stypendia w wysokości od 1—5 tys. zł miesięcznie. W nadchodzącym okresie pracy PZWS dążyć będą do pogłębienia swej dotychczasowej działalności przez podniesienie poziomu wydawnictw oraz rozbudowę poszczególnych działów wydawniczych.

Monumentalne wydawnictwo „W stulecie Wiosny Ludów“

Nakładem Państwowego Instytutu Wydawniczego ukaże się pod redakcją prof. N. Gąsiorowskiej 5-tomowe dzieło zbiorowe pt. „W stulecie Wiosny Ludów (1848—1948)“, którego celem będzie możliwie wszechstronna i szeroka rekapitulacja naszej wiedzy o r. 1848 w Polsce i świecie.

Tom I pt. „Wiosna Ludów na Ziemiach Polskich", który ukaże się już w maju rb. zawierać będzie następujące pozycje: „Stosunki społeczno-gospodarcze w latach 1846—1848", „Śląsk w latach 1845—1848" — „Galicja w latach 1846—1848", „Królestwo Polskie w latach 1844—1848" — „Związek Narodu Polskiego".

W tomie II pn. „Wiosna Ludów w Europie", który ukaże się w czerwcu rb. znajdą się prace: „Stosunki społeczno-gospodarcze w Europie w latach 1830—1850" — „Francja w roku 1848" — „Włochy w latach 1846 — 1849", „Niemcy, Prusy, Austria (Węgry) w latach 1846—1849" — „Sprawy ustrojowe w krajach niemieckich w dobie Wiosny Ludów".

Dalsze tomy obejmować będą działy: „Sprawa polska w Europie" — „Polska w dyplomacji europejskiej w latach 1831—1848" — „Sylwetki działaczy emigracyjnych i krajowych w latach 1831—1850" oraz antologię materiałów historycznych, publicystycznych etc., dotyczących Wiosny Ludów.

Akcja badania czytelnictwa na wsi

Spółdzielnia wydawnicza „Czytelnik" przystąpiła przy współudziale Związku Zawodowego Literatów do badania stanu czytelnictwa na wsi.

W miesiącu marcu br. wyjechało w teren 26 pisarzy polskich, aby drogą spotkań zbiorowych w czasie wieczorów autorskich oraz kontaktów i wywiadów indywidualnych, zebrać jak najwięcej materiału ilustrującego życie i potrzeby kulturalne naszej wsi, ze specjalnym uwzględnieniem czytelnictwa. Zebrane tą drogą materiały będą stanowić poważny przyczynek do akcji upowszechnienia czytelnictwa w Polsce.

Muzea w Polsce

Wedle danych ogłoszonych w ostatnim numerze (6) „Wiadomości statystycznych" w dn. 1 stycznia br. istniało w całym kraju 108 muzeów, z których 66 otwartych dla publiczności. Z ogólnej liczby 108 muzeów 25 jest państwowych. Z liczby 66 otwartych muzeów ziemie dawne posiadają 49 muzeów, ziemie odzyskane 17. Najwięcej muzeów posiadają wojew. lubelskie — po 5, Warszawa, wojew. kieleckie i szczecińskie — po 4, m. Łódź i wojew. wrocławskie — po 3, wojew. warszawskie i okr. mazurski — po 2, wojew. gdańskie i wojew. łódzkie — po 1.

Zaznaczyć należy, iż w ciągu br. otwarty zostanie szereg nowych muzeów, m. in. Państw. Muzeum we Wrocławiu, Muzeum Samorządowe w Szczecinie, Muzeum Kopernikowskie we Frombergu i in.

Wystawy objazdowe Muzeum Narodowego

Muzeum Narodowe w Warszawie kontynuuje rozpoczętą w ubiegłym roku akcję objazdowych wystaw dzieł malarstwa polskiego, mającą na celu udostępnienie zbiorów muzealnych najszerszych masom ludności w całym kraju.

Cykl obrazów Matejki pt. „Dzieje cywilizacji w Polsce", przeznaczony początkowo na Ziemie Odzyskane, pozostanie w Polsce Centralnej i odpowiedzi m. in. następujące miasta: Gdynię, Gniezno, Łęczycę, Kalisz, Wieluń, Radomsko, Radom, Sandomierz, Tarnów, Jasło, Sanok, Łańcut, Zamość i Puławy.

Na Ziemie Odzyskane wyruszy natomiast wystawa, zorganizowana w statucie Wiosny Ludów pt. „Malarze polscy połowy XIX stulecia".

Piękny dar górników wałbrzyskich

Górnicy Wałbrzyskiego Zagłębia Węglowego ofiarowali swój jednodniowy zarobek o łącznej wysokości 3 milionów zł na zakup pomocy naukowych dla szkół. Z sumy tej zakupiono 14 000 podręczników szkolnych, 20 aparatów radiowych i 32 mapy, które rozdzielono pomiędzy 42 szkoły powszechne i średnie w województwie wrocławskim. Pozostałe 100 000 zł przekazano Uniwersytetowi i Politechnice Wrocławskiej.

Opera Robotnicza

Opera Robotnicza we Wrocławiu, której zespół liczy obecnie ok. 300 osób, stała się na terenie miasta ogniskiem szerzenia kultury muzycznej wśród młodzieży robotniczej. Pod kierownictwem dyrektora Opery Robotniczej Drabika codziennie w godzinach popołudniowych, po skończeniu zajęć w warsztatach i fabrykach grupy młodzieży robotniczej odbywają próby śpiewu, muzyki i baletu. Dotychczas urządzono kilka występów i koncertów radiowych. W chwili obecnej trwają przygotowania do wystawienia „Flisa“ Moniuszki. Dekoracje i kostiumy wykonane będą przez uzdolnioną w tym kierunku młodzież robotniczą, pod kierownictwem artystycznym wykładowców Wyższej Szkoły Sztuk Pięknych. Premiera „Flisa“, połączona z uroczystym otwarciem Opery Robotniczej, nastąpi w hali ludowej we Wrocławiu w czasie Wystawy Ziem Odzyskanych.

Prace przygotowawcze do Festiwalu Artystycznego Związków Zawodowych

Nieprzerwanie trwają prace przygotowawcze do Festiwalu Artystycznego Związków Zawodowych.

Jednym z głównych punktów Festiwalu Artystycznego będzie widowisko „Pieśń o ludzie naszym“. Opracowany już został przez Leona Schillera i St. R. Dobrowolskiego tekst literacki widowiska. W ponad 20 obrazach scenicznych przedstawione będą polskie obyczaje ludowe oraz dzieje walk o wyzwolenie z niewoli politycznej i społecznej. Opracowana również została część muzyczna widowiska.

Specjalna komisja artystyczna dokonała już przeglądu około 150 związkowych zespołów artystycznych. Komisja położyła specjalny nacisk na wyszukanie takich zespołów, które łączą uzdolnienia aktorskie ze śpiewaczymi i tanecznymi.

W stadium przygotowawczym jest również wchodzący w skład festiwalu popis zespołów śpiewaczych i tanecznych. Poszczególne zarządy główne związków zawodowych w porozumieniu z KCZZ przeprowadziły eliminację wśród swoich zespołów.

Niezależnie od dwóch poprzednich imprez trwają nadal eliminacje w ramach ogólnopolskiego konkursu teatralno-inscenizacyjnego związkowych zespołów artystycznych.

Pierwsze w Polsce Studium Wychowania Artystycznego dla młodzieży

Przy Zarządzie Głównym Związku Walki Młodych zostało zorganizowane pierwsze w Polsce Studium Wychowania Artystycznego. Celem Studium jest zarówno pogłębienie kultury artystycznej młodzieży, jak i przygotowanie jej do pracy w terenie w zakresie oświatowo-artystycznym. Oprócz specjalizacji i przygotowania młodzieży do pracy w terenie,

zadaniem uczelni jest: stworzenie po upływie roku pracy stałych zetwuemowych zespołów artystycznych, jak: oświatowy teatr młodzieży, teatr kukiełkowy, orkiestra, chór i zespół baletowy, opracowanie materiałów świetlicowych, stworzenie wzorów prac świetlicowych oraz popularyzowanie ich na terenie całej Polski.

Studium pomyślane jest jako uczelnia dwuletnia, kształcąca teoretycznie i praktycznie w następujących sekcjach podstawowych: teatralnej, muzycznej, baletowej i plastycznej. Prace sekcji wiążą się i uzupełniają wzajemnie. Program wykładów teoretycznych obejmuje m. in. zagadnienia z dziedziny wychowania społecznego i politycznego, zagadnienia literackie, historię sztuki, historię tańca, zagadnienia teatralne itd. Program zajęć praktycznych sekcji teatralnej obejmuje naukę dykcji, gestu, charakteryzacji, gry aktorskiej, wiadomości z zakresu pracy reżysera, dekoratora, rekwizytora itd. W sekcji plastycznej słuczacze zapoznają się z wiadomościami z zakresu rzeźby, malarstwa, grafiki, rysunku itd. Sekcja muzyczna będzie miała na celu przygotowanie kierowników zespołów chóralnych i muzycznych. Sekcja baletowa zapoznaje słuchaczy z podstawami baletu klasycznego, tańcami ludowymi, tańcami narodów słowiańskich itd.

Kandydaci do Studium Wychowania Artystycznego przyjmowani są niezależnie od swej przynależności organizacyjnej. Muszą oni posiadać wyształcenie w zakresie szkoły powszechnej oraz specjalne zdolności artystyczne w kierunku jednej z wymienionych dziedzin sztuki. Wykształcenie swe mogą kandydaci uzupełniać w miarę postępu studiów drogą specjalnie zorganizowanych kursów korespondencyjnych w zakresie małej matury. Kandydaci przyjmowani są zarówno z terenu Warszawy, jak i okolic Warszawy.

Rok chopinowski

Uroczystości związane z rokiem chopinowskim zakrojone są na skalę międzynarodową. Akcja ta wymaga wielkich wysiłków nie tylko ze strony świata muzycznego, ale również zrozumienia i poparcia ze strony całego społeczeństwa. W roku chopinowskim przewiduje się udostępnienie narodowi polskiemu twórczości Chopina w jak najszerszym zakresie.

Wypracowane przez Instytut Chopina i Departament Muzyki plany wykonane zostaną w latach 1948/49.

Główne uroczystości rozpoczną się w dniu 22 lutym 1949 r. i trwać będą do 17 października tegoż roku.

Jednym z centralnych zadań komitetu wykonawczego jest wydanie całokształtu dzieł Chopina. Wydawnictwo to obejmować będzie 16 zeszytów poprzedzonych wstępnymi objaśnieniami w 4 językach: polskim, rosyjskim, francuskim i angielskim. Pierwsze tego rodzaju wydanie w polskiej literaturze muzycznej będzie najtrwalszym pomnikiem roku chopinowskiego. Redakcją tych dzieł opartą o prace rozpoczęte przez I. Paderewskiego — zajmują się prof. L. Bronarski i prof. J. Turczyński.

W dalszym ciągu projektuje się wydanie publikacji pt. „Analizy i objaśnienia dzieł Fr. Chopina" w opracowaniu polskich muzykologów. Czterotomowe to dzieło będzie obszerniejsze i bardziej wyczerpujące niż tego rodzaju wydania zagraniczne.

Dla szkół powszechnych w nakładzie 10 000 egzemplarzy ukazało się już wznowione wydawnictwo książki pt. „Chopin", T. Mayznera. Projektuje się również wydanie:

1. krótkiej biografii o Chopinie pióra dra Z. Lissa, przeznaczonej

dla świata pracy, opatrzonej wykazem dzieł Chopina i wskazówkami dla organizacji wystaw chopinowskich, 2. wydawnictwo „Warszawa — miasto Chopina“ zawierające sztychy i ilustracje z epoki chopinowskiej, 3. analogiczne wydanie „Warszawa z epoki Chopina“ w opracowaniu dra Z. Jachimeckiego, 4. zbiór krótkich prelekcji o Chopinie dla szkół, 5. antologii wierszy o Chopinie, 6. listy Chopina w opracowaniu prof. Sydowy, 7. wznowienie skróconej monografii o Chopinie F. Hoesicka, 8. vie romanse pióra J. Iwaszkiewicza i Wyszomirskiego.

Do maja br. zrealizowane będzie wydawnictwo kart pocztowych z fotografiami Chopina, Żelazowej Woli — miejsca urodzenia Chopina — itp.

Centralną uroczystością roku chopinowskiego będzie międzynarodowy konkurs chopinowski, nawiązujący do tradycji analogicznych konkursów przedwojennych. W jury zasiądą najwybitniejsi chopiniści świata, a w szczególności krajów słowiańskich. Konkurs ten poprzedzony zostanie eliminacyjnym konkursem krajowym, rozpoczynającym się w czerwcu br.

Dziesięciu młodych pianistów otrzyma stypendia w wysokości 25 000 zł miesięcznie celem przygotowania się do eliminacji międzynarodowych.

Działalność koncertowa w tym okresie rozwijać się będzie w kilku kierunkach.

Koncerty i recitale chopinowskie odbywać się będą na terenie całego kraju. W każdym większym mieście przewidywane są lokalne festiwale, obejmujące wykonanie wszystkich dzieł Chopina. Koncerty ekip objazdowych odbywać się będą również pod znakiem twórczości Chopina. Polskie Radio w tym okresie nada kilkakrotne cykle wszystkich utworów Chopina przeznaczone specjalnie dla świata pracy.

Zostanie nagranych 10 płyt utworów Chopina przez najwybitniejszych chopinistów.

W ciągu całego roku główny nacisk położony będzie na muzykę polską i muzykę innych narodów słowiańskich przed i pochopinowskiej epoki.

Z inicjatywy Związku Kompozytorów Polskich zorganizowany zostanie konkurs na utwór poświęcony pamięci Chopina.

Projektuje się również rozpisanie konkursu na sztukę teatralną o Chopinie przeznaczoną dla świetlic.

W zakresie teatralnym w roku 1949 wznowiona zostanie sztuka J. Iwaszkieewicza pt. „Lato w Nohant“.

Szczegółowy projekt na pomnik Chopina został już opracowany.

Żelazowa Wola zniszczona działaniami wojennymi będzie odrestaurowana i doprowadzona do pierwotnego stanu.

Z FRONTU WYMIANY KULTURALNEJ

Teatr Ziemi Pomorskiej wystawił sztuki Puszkina i Jesjenina

W Teatrze Ziemi Pomorskiej w Toruniu odbyła się uroczysta premiera wystawionego po raz pierwszy w Polsce 1-aktowego dramatu Puszkina pt. „Pugaczow“ w tłumaczeniu Broniewskiego. Wieczór poświęcony wielkiej poezji rosyjskiej zgromadził licznych przedstawicieli świata kulturalnego Pomorza.

Dramat Jesjenina obrazuje walkę ludu rosyjskiego o wolność, o wyzwolenie spod przemocy despotycznego caratu.

Numer pisma czeskiego poświęcony kulturze polskiej

Czasopismo czechosłowackie „Książka i Czytelnik“ („Kniha a Ctenar“) wydawane przez Centralną Bibliotekę Praską poświęciło ostatni swój numer kulturze polskiej.

Wystawa książki i ilustracji polskiej w Jugosławii

W ciągu trzech tygodni w Belgradzie była otwarta Wystawa Polskiej Książki i Ilustracji, zawierająca oprócz książek 250 eksponatów z zakresu ilustracji książkowej. Wystawa cieszyła się dużą frekwencją zwiedzających oraz nader przychylną oceną fachowców. M. in. tygodnik ilustrowany „Dąga“ zamieścił szereg reprodukcji ilustracji książkowej w Polsce, stwierdzając w artykule poświęconym wystawie, że stanowi ona najlepsze świadectwo godnych uwagi osiągnięć grafiki polskiej.

Komisja przekładowa przy Ministerstwie Kultury i Sztuki

W związku z coraz liczniej napływającymi zgłoszeniami z zagranicy o podanie listy utworów polskich pisarzy godnych zalecenia do przekładów, Departament Literatury i Książki — Min.Kultury i Sztuki przystąpił do utworzenia Komisji Przekładowej, która ustali i opracuje wyczerpujący materiał, obejmujący najwybitniejsze pozycje współczesnej literatury polskiej, zarówno pod kątem osiągnięcia artystycznego, jak i pod kątem ewentualnego rezonansu poszczególnych utworów w kraju, na którego język mają być przełożone. Ustalona lista będzie co pewien czas poddawana dyskusji i uzupełniana nowym materiałem.

W pracach Komisji, poza przedstawicielem Departamentu Literatury i Książki, wezmą udział delegaci Związku Zawodowego Literatów Polskich oraz przedstawiciele Biura Współpracy z Zagranicą i Departamentu Prasy i Informacji Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Nowe wydania Orzeszkowej, Prusa i Sienkiewicza w języku rosyjskim

W roku bieżącym liczba przekładów na język rosyjski czołowych dzieł literatur słowiańskich wzrośnie kilkakrotnie. Między in. ukończono już przekład i przygotowano do druku dzieła wybrane Elizy Orzeszkowej, które obejmą powieści „Nad Niemnem“, „Meir Ezofowicz“, „Cham”, a także liczne opowiadania i nowele. Również w bieżącym roku ukaże się przekład jednego z najwybitniejszych dzieł literatury polskiej — powieści Bolesława Prusa „Lalka“. W masowym nakładzie ukaże się też zbiór opowiadań i nowel Henryka Sienkiewicza. W związku ze zbliżającą się 150 rocznicę urodzin Adama Mickiewicza wydawnictwo przygotowuje 5-tomowe wydanie dzieł wybranych największego poety polskiego w przekładzie czołowych poetów radzieckich.

Uwaga, plastycy!

Ministerstwo Kultury i Sztuki poszukuje plastyków, posiadających wystarczające kwalifikacje do objęcia następujących posad:

1. Dyrektora Liceum Technik Plastycznych w Szczecinie,
2. Dyrektora Liceum Technik Plastycznych w Białymstoku,
3. Art.-metaloplastyka do Liceum Technik Plastycznych w Sędziszowie Małopolskim.

Zgłoszenia kierować należy do Departamentu Plastyki Ministerstwa Kultury i Sztuki, Warszawa, ul. Rakowiecka 4a.

KRONIKA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH I ORGANIZACJI SPOŁECZNYCH

Masowe zebrania w zakładach pracy

Na terenie zakładów pracy w całym kraju odbywają się obecnie masowe zebrania PPR i PPS. Charakterystyczne jest, że w zebraniach tych biorą udział liczni związkowcy — bezpartyjni. Jest to zupełnie zrozumiałe. Dla wszystkich bowiem prawdziwych związkowców zjednoczenie organiczne obu partyi robotniczych oznacza zwycięstwo koncepcji jedności ruchu robotniczego i jest gwarancją dalszego szybkiego marszu na drodze do pełnej sprawiedliwości społecznej.

Związki zawodowe przystępują do walki z alkoholizmem

Podczas obrad prezydium KC ZZ zapadła decyzja włączenia ruchu zawodowego do walki z alkoholizmem. W sprawie tej przyjęto następującą rezolucję:

„Jednym z groźnych zjawisk, obserwowanych po każdej wojnie jest wzrost alkoholizmu wśród szerokich mas narodu. Zjawisko to wystąpiło szczególnie silnie podczas ostatniej wojny — przede wszystkim jako wynik świadomej polityki okupanta, który dążył do rozpijania narodu, deprawowania go i osłabiania jego tężyzny fizycznej i duchowej. Alkoholizm szerzy się zarówno wśród starszych jak i wśród młodzieży, czyniąc w jej szeregach wielkie spustoszenie i stanowiąc tym samym poważną groźbę dla całego narodu.

W tym stanie rzeczy prezydium KC ZZ uważa za konieczne utworzenie komitetu społecznego do walki z alkoholizmem. Do komitetu winni wejść przedstawiciele KC ZZ, Związku Samopomocy Chłopskiej, ZNP, Ligi Kobiet, OM TUR, ZMW „Wici", ZHP, ZMD, AZWM „Życie", TUR i TUL".

Przygotowania do zjazdu ZNP

Przygotowania do ogólnokrajowego zjazdu ZNP są na ukończeniu. Delegaci na zjazd zostali już w większości wybrani przez oddziały Związku. Poza tym nauczycieli reprezentować będą przewodniczący okręgów i kierownicy wydziałów okręgowych. Wybór ich odbył się już w jedenastu okręgach.

Nowa umowa zbiorowa dla robotników i pracowników rolnych

Ostatnio podpisany został nowy układ zbiorowy dla członków Związku Zawodowego Robotników i Pracowników Rolnych. Nowy układ zmienia przede wszystkim system wynagrodzenia za pracę. Dotychczas stawki płac uzależnione były od przynależności robotnika do pewnej kategorii — bez względu na ilość i jakość wykonywanej przez niego pracy. Nowy układ normuje wynagrodzenie na podstawie wykonanych jednostek wydajności pracy i wprowadza równolegle szereg dodatkowych punktów poświęconych warunkom socjalnym i świadczeniom otrzymywanym przez pracownika.

Wczasy w Czechosłowacji

W Karolowych Varach bawią przedstawiciele polskich związków zawodowych. Delegacja nasza przeprowadza rozmowy w sprawie wyjazdu robotników polskich na wczasy do tego pięknego uzdrowiska.

Cenny dar marynarzy

Sekcja Marynarzy Związku Zawodowego Transportowców przekazała do dyspozycji KC ZZ i Ministerstwa Zdrowia leki i środki opatrunkowe wartości około czterech milionów złotych. Leki te zostały zebrane w Anglii przez załogi statków polskiej marynarki handlowej. Zgodnie z intencją ofiarodawców cenne medykamenty będą rozdzielone pomiędzy związki zawodowe górników, metalowców i włókniarzy.

Szkolenie aktywistów ruchu zawodowego

Komisja Centralna Związków Zawodowych podała plan szkolenia w Szkole Centralnej i szkołach wojewódzkich od 1 maja do 31 grudnia rb. W 13 szkołach wojewódzkich przeszkolonych zostanie łącznie 9 000 osób. Szkolenie obejmie radców zawodowych, aktyw młodzieżowy, aktywistki kobiece, członków komitetów folwarcznych oraz działaczy kulturalno-oświatowych.

Plan szkolenia w szkole centralnej Związków Zawodowych przewiduje zorganizowanie 5 kursów, które obejmą 450 osób. Przeszkoleni zostaną przewodniczący i sekretarze niektórych oddziałów ZZ, referenci ekonomiczni przy zarządach oddziałów i OK ZZ oraz kierownicy wydziałów kulturalno-oświatowych przy zarządach głównych i OK ZZ.

Szkolenie aktywistek kobiecych

Wydział Kobiecy Komisji Centralnej Związków Zawodowych zorganizował w lutym, marcu i kwietniu dziewięć kursów dla referentek do spraw kobiecych w wojewódzkich szkołach związkowych. Przeszkolono łącznie 585 kobiet, które podjęły już aktywną pracę związkową.

KC ZZ prowadzić będzie dalej akcję szkoleniową wśród kobiet. Obecna bowiem liczba kobiet, zrzeszonych w ruchu zawodowym, przekraczająca 665 000, wymaga większej ilości aktywistek. Wykłady dla kobiet obejmują zagadnienia ustawodawstwa pracy, ulgi należne pracującej kobiecie, ogólne zagadnienia gospodarcze i polityczne. Kursy przygotowują również kobiety do pracy w radach zakładowych.

Trzy lata działalności Ligi Morskiej

Liga Morska obejmuje swą działalnością 15 okręgów, 171 obwodów, 1 016 oddziałów i 370 kół szkolnych. Ogólna liczba członków wynosiła 369 716, z tego młodzieży 59 596.

Według danych na dzień 1 stycznia 1948 r. liczba okręgów wzrosła do 16, obwodów do 203, oddziałów do 1 476, kół szkolnych do 1 017. Ilość członków wynosiła 417 606, w tym młodzieży 85 740. Największy wzrost wykazały okręgi przemysłowe, Górny Śląsk i Łódź.

Liga Morska w ciągu 3-letniej działalności stworzyła liczne ośrodki szkolenia i wychowania morskiego i wodnego, wyposażone we flotylle i sprzęt wioślarsko-żeglarski, wznowiła działalność wydawniczą, wyszko-

liła zastępy instruktorów, przejęła i odbudowała stocznie jachtowe, zabezpieczyła sprzęt i tabor wodny. Dzięki poparciu władz i pracy członków LM posiada flotyllę śródlądową i morską trzykrotnie większą niż posiadała przed wojną. Umożliwiło to objęcie zasięgiem pracy Ligi szerokich rzesz młodzieży pracującej i uczącej się i pozwoliło na zapoznanie młodzieży z pracą na morzu i sportem wodnym.

W planie pracy na rok 1948 Zarząd Główny kładzie szczególny nacisk na uaktywnienie wszystkich ogniw organizacyjnych oraz udział Ligi w pracy nad realizacją odbudowy portów w ramach programu morskiego w 3-letnim planie gospodarczym. Projektowane jest objęcie przez LM patronatów nad domami marynarzy i rybaków na Wybrzeżu oraz świetlicami i bibliotekami dla pracowników morza. Liga weźmie również udział w popularyzacji współzawodnictwa pracy wśród pracujących na Wybrzeżu i zatrudnionych w żegludze oraz w akcji osiedleńczej w osiedlach rybackich na Pomorzu Zachodnim przez propagandę zawodu rybackiego.

KONKURS LIGI MORSKIEJ

Okręg warszawski i stołeczny Ligi Morskiej, pragnąc wzbudzić jak największe zainteresowanie wybrzeżem morskim wśród ligowej młodzieży szkolnej całej Polski, ogłosił konkurs na wykonanie mapy Polskiego Wybrzeża Morskiego.

W konkursie mogą wziąć udział członkowie kół szkolnych Ligi Morskiej przy szkołach średnich wszelkiego typu, którzy nie przekroczyli 20 roku życia i uzyskali zezwolenie rodziców na udział w konkursie.

Mapa w skali 1 : 500 000 powinna obejmować pas wybrzeża na 10 km wgłąb lądu z zaznaczeniem granic obecnych i w roku 1939, portów handlowych i rybackich, stoczni, latarni, wyniosłości terenowych i głębokości morza, uzdrowisk oraz zalesienia i wód lądowych.

Termin składania wykonanych prac upływa dnia 1 października br.

Sąd konkursowy, składający się z przedstawicieli Ministerstw: Oświaty i Żeglugi, Wojskowego Instytutu Geograficznego i Zarządu Ligi Morskiej Okręgu Warszawskiego, kwalifikować będzie nadesłane prace.

Za najlepsze prace przyznane będą nagrody w wysokości 5, 4, 3, 2 i jednego tysiąca złotych oraz mapy Wojskowego Instytutu Geograficznego.

Z działalności PCK

Zarząd Główny PCK postanowił przeznaczyć 12 stypendiów po 4 tysiące zł dla studentów wydziału lekarskiego w Polsce. Pierwszeństwo w ubieganiu się o stypendia mają studenci ze środowisk robotniczych i wiejskich.

*

Zarząd Główny PCK przeznaczył trzy nagrody dla zwycięzców IV etapu młodzieżowego współzawodnictwa pracy, zorganizowanego przez sekcję młodzieżową związków zawodowych i organizacje młodzieżowe na terenie całej Polski.

Nagroda pieniężna wynosi 15 000 zł, dwie pozostałe ustalono w formie dwutygodniowego pobytu w domu wypoczynkowym PCK.

4 000 dzieci bojowników o wolność spędzi lato w górach i nad morzem

Zarząd Główny Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację organizuje dla dzieci członków Związku i sierot po poległych uczestnikach walk o wolność kolonie letnie w 14 punktach położonych w miejscowościach nadmorskich, jak Ustka i Puck i w terenach górzystych Dolnego Śląska.

Kolonie objęte będą należytą opieką lekarską i kierowane przez fachowy personel wychowawczy.

„Służba Polsce" rozszerza szkolenie młodzieży

„Służba Polsce" przystąpiła do szkolenia zawodowego młodzieży. Młodzież szkolić się będzie na kierowców samochodowych, traktorzystów, mechaników i personel obsługi motoryzacji. Organizuje się 14 ośrodków wyszkolenia kierowców samochodowych na terenie całego kraju. Kursy szkoleniowe trwać będą po 5 miesięcy, przy czym każdy ośrodek szkoleniowy zabowiązany jest przeprowadzić w ciągu roku dwa turnusy szkolenia. W ten sposób przeszkolonych będzie w ciągu jednego roku kilka tysięcy kierowców. Celem nieodrywania młodzieży od jej normalnych zajęć zawodowych lub szkolnych, kursy odbywać się będą w godzinach popołudniowych. Nauka na kursach dla junaków SP bezpłatna.

Przy wojewódzkich komendach SP w Warszawie, Krakowie, Bydgoszczy, Poznaniu, Łodzi i we Wrocławiu rozpoczęły się już kursy dla radiotelegrafistów. Każdy kurs obejmuje 120 junaków i trwać będzie przez 9 miesięcy. Od 15 kwietnia rozpoczną się przy komendach wojewódzkich SP kursy szkoleniowe dla dziewcząt, przygotowujące do pracy przy dalekopisach. Kursy te trwać będą do końca br. Zajęcia praktyczne odbywać się będą przy użyciu sprzętu dostarczonego przez Ministerstwo Poczt i Telegrafów.

Komenda Główna SP wprowadziła jako czynnik nagradzania wyróżniających się junaków, stopnie organizacyjne. W tym celu wprowadzono stopnie junackie i podoficerskie. Instrukcja Komendy Głównej SP przewiduje dwa stopnie junackie: junaka lub junaczki i starszego junaka lub starszej junaczki. Stopni podoficerskich będzie 4: patrolowy, podhufcowy, hufcowy i starszy hufcowy. Dla uzyskania stopnia starszego junaka i patrolowego, wymagany będzie okres przynajmniej 3-miesięcznej służby w hufcach SP, przykładne zachowanie się w organizacji i poza nią oraz dobre wyniki nauki. Dla uzyskania pozostałych stopni konieczny jest okres półrocznej służby oraz poza wzorowym zachowaniem się i dobrymi postępami w pracy i naukach, również aktywna działalność społeczna. Starsi hufcowi SP obowiązani są również do przejścia przez obóz wyszkoleniowy lub ukończenia kursu przysposobienia specjalnego.

*

W celach wychowawczych Komenda Główna SP opracowała dla poszczególnych jednostek organizacyjnych odpowiednie statuty, w myśl których tworzone będą koleżeńskie sądy junackie. Sądy koleżeńskie w liczbie 5 osób wybierane będą na ogólnych zebraniach przez młodzież poszczególnych jednostek SP.

Komenda Główna opracowała również projekt form udzielania pochwał i nagród dla wyróżniających się w pracy i nauce, jak również przepisy dyscyplinarne dla niespełniających należycie swoich obowiązków.

Pochwały i nagrody udzielane będą za wyróżnienie się w nauce, pracy kulturalno-wychowawczej i w wyszkoleniu PW i WF. Pochwały i nagrody są następujące: pochwała ustna, pochwała ustna przed frontem oddziału, ogłoszenie pochwały w rozkazie, nagroda, odznaczenie lub awans o jeden stopień organizacyjny.

*

Komenda Główna „Służby Polsce" opracowała już plan pracy dla brygad pierwszego turnusu, który trwać będzie od 1 maja do 6 lipca rb. 6 brygad „Służby Polsce" pracować będzie przy odbudowie Warszawy i województwa warszawskiego. Młodzież zatrudniona będzie przy odbudowie trasy W—Z, przy akcji rozbiórkowej na pl. Bankowym i na Pradze oraz przy przebudowie warszawskiego węzła kolejowego. Ponadto jedna brygada „Służby Polsce" pracować będzie przy robotach wodno-melioracyjnych nad Wisłą.

Cztery brygady młodzieżowe SP zatrudnione będą przy budowie „kolei piaskowej" w rejonach: Nowy Bytom, Zabrze, Dąbrówka Mała, Słupna, Janów i Brzezinka, jedna brygada SP przy budowie osiedli mieszkaniowych dla górników i robotników z kopalni „Ziemowit". Brygady SP zatrudnione będą również przy odgruzowywaniu Gliwic. Plan Komendy Głównej „Służby Polsce" przewiduje ponadto zatrudnienie brygad młodzieżowych przy odbudowie Państwowych Zakładów Syntetycznych w Dworkach koło Oświęcimia.

Na terenie Górnego Śląska pracować będzie łącznie ponad 7 brygad SP. Na terenie województwa gdańskiego pracować będą dwie brygady „Służby Polsce", przy budowie linii kolejowej w Orłowie oraz przy pracach wodno-melioracyjnych w okolicach Tczewa i Malborka. Brygada SP weźmie również udział w budowie wzorowego ośrodka rolnego w miejscowości Lisewo.

Brygady „Służba Polsce" przystąpią już w maju rb. do pracy przy odbudowie miasta Szczecina. Na terenie Wrocławia i województwa wrocławskiego pracować będą dwie brygady SP przy budowie jazu na Odrze. Brygady SP pracować będą również przy obwałowaniu Warty w okolicy Poznania.

Plan pracy brygad SP pomyślany jest w ten sposób, aby młodzież zatrudniona przy odbudowie zniszczonych miast na terenie całego kraju miała możność poznania poszczególnych rejonów Polski.

W związku z tym nasza młodzież z południowych terenów kraju zatrudniona będzie na Ziemiach Odzyskanych, w Warszawie i na Śląsku. Grupowanie młodzieży w poszczególnych brygadach prowadzone będzie w tym kierunku, aby młodzież pochodząca z jednego terenu, gminy czy powiatu znalazła się w jednej brygadzie.

Bilans osiągnięć Polskiego Związku Zachodniego

W pierwszym okresie po reaktywowaniu, w listopadzie 1944 r. wysiłki PZZ skupiały się przede wszystkim dookoła organizowania i odbudowy okręgów związków w całej Polsce w miarę oswobadzania kraju przez Wojsko Polskie i Armię Radziecką. PZZ szybko stał się organizacją

o tyle silną, że mógł przejąć na siebie zadanie techniczne pomocy na odcinku osadnictwa. Np. od 1.III.1945 r. do 1.III.1946 r. PZZ wysłał na ZO wyłącznie przez swój aparat 235 425 osadników, co stanowi 11,5% ogólnej liczby osób przesiedlonych na początku roku 1946.

Jeśli chodzi o prace społeczno-polityczne PZZ współpracował z administracją państwową w dziedzinie akcji weryfikacyjnej i rehabilitacyjnej i w zbieraniu dokumentów dotyczących zbrodni niemieckich, jak również w dziedzinie usuwania śladów niemczyzny na Ziemiach Odzyskanych.

Na odcinku kulturalno-oświatowym działalność Związku koncentruje się w organizowaniu domów społecznych PZZ i kursów repolonizacyjnych dla młodzieży i dorosłych spośród polskiej ludności rodzimej na ziemiach zachodnich. W tej chwili czynnych jest 21 domów społecznych Polskiego Związku Zachodniego, a 7 znajduje się w stadium organizacji. Z funduszów społecznych PZZ wypłacił w latach 1946-47 na te domy 3 190 000 zł, na stypendia dla uczącej się młodzieży Ziem Odzyskanych wypłacono 1 200 000 zł, na podręczniki szkolne 600 000 zł, na kursy dla przedszkolanek z Warmii, Mazur i Śląska — 400 000 zł, wysłano w latach 1945-46 do zakładów szkolnych na Ziemiach Odzyskanych — 21 763 książki.

Należy zwrócić uwagę na ważny szczegół, który obrazuje wyniki pracy w domach społecznych. W grudniu ub. roku odbywały się w tych domach 32 kursy języka ojczystego, pisania na maszynie, szycia, robót kobiecych, tańców i rytmiki oraz zespołów czytelniczych, ponadto pracowało tam 46 świetlic powszechnych, kół literackich i dramatycznych, teatrów kukiełkowych, zespołów muzyczno-chóralnych. W domach społecznych spotyka się Polak miejscowy i repatriant, reemigrant i przesiedleniec z Polski centralnej; powstaje tam łącząca ich wzajemnie więź społeczna.

PZZ prowadzi szeroką akcję wydawniczą, korzysta z radia i filmu, organizuje imprezy specjalne. PZZ zbiera też i rozpowszechnia informacje o Ziemiach Odzyskanych, zagadnieniach niemieckich itp.

Dotychczas wyszło 140 numerów tygodnika „Polska Zachodnia" w łącznym nakładzie przeszło 1.5 miliona egzemplarzy, 25 numerów miesięcznika „Strażnica Zachodnia" o nakładzie przeszło 70 000 egzemplarzy i prawie 80 numerów „Nowin Opolskich" w łącznym nakładzie ponad 600 000 egzemplarzy.

W latach 1945-47 PZZ wydał też szereg książek i broszur o nakładzie 368 000 egzemplarzy oraz w ramach wydawnictwa zachodniego wspólnie z Zachodnią Agencją Prasową 28 książek w nakładzie 95 000 egzemplarzy.

Na odcinku Polonii zagranicznej PZZ podjął prace już w r. 1946. Zasadniczym jego celem jest wciąganie twórczych sił Polonii zagranicznej do pracy nad odbudową odzyskanych ziem zachodnich, wpływanie drogą uświadamiania na szybszą reemigrację i co najważniejsze informowanie o rozwoju życia polskiego i postępującej odbudowie ziem zachodnich i całego kraju. I tak np. to, że zaczynają wracać tzw. Westfalacy jest m. in. niemałą zasługą PZZ. Duże znaczenie dla Polonii zagranicznej będzie miał organizowany obecnie po raz drugi w ośrodkach polskich na obczyźnie „Tydzień Ziem Odzyskanych". W roku ubiegłym PZZ wysłał na „Tydzień" zagranicę 10 000 broszur i książek, a w roku bieżącym wydał specjalnie dla Polaków rozsianych po świecie piękną broszurę fotomontażową przynoszącą liczne i ciekawie dobrane zdjęcia, obrazujące odzyskanie i odbudowę ziem zachodnich.

ODPOWIEDZI NA PYTANIA CZYTELNIKÓW

Ob. S. T. D. — Góra Grabowiec, pow. Hrubieszów.

1. pytanie: **Co to jest nauka i filozofia?**

Przeciwstawienie filozofii nauce w ogóle i poszukiwanie zasadniczych różnic między nimi nie jest słuszne, bo filozofia jest nauką, choć zajmuje swoiste miejsce wśród nauk.

W okresie swego powstawania (w Europie odbywało się to w VII w. przed Chr. w Grecji), filozofia była nauką „uniwersalną" — była równoznaczna z mądrością i wszelką wiedzą o świecie. Obejmowała ten zakres zagadnień, jakim zajmują się dziś nauki, lecz ponadto i to, co byśmy dziś nazwali mądrością życiową czy moralnością. Z czasem zasób wiedzy ludzkiej wzrósł znacznie, ujawniły się też charakterystyczne różnice metod poszukiwania prawdy w różnych dziedzinach — bo inne są metody badania np. w matematyce, inne w naukach przyrodniczych, inne jeszcze w naukach społecznych. Rozległy obszar wiedzy, zagadnień, różnorodności metod pracy domagały się usystematyzowania, podziału nauki, a potem i specjalizacji uczonego, który dawniej był uniwersalnym filozofem, teraz zaś musiał się poświęcić badaniu jakiejś jednej, lecz bardzo rozrosłej dziedziny.

Proces wyodrębniania się i usamodzielniania nauk trwa po dzień dzisiejszy: np. logika i psychologia stały się od bardzo niedawna odrębnymi naukami: kilka pokoleń temu uważało je, zgodnie z tradycją, jedynie za działy filozofii.

Ale to wyodrębnianie się nauk z filozofii nie oznacza jej zamierania. Są zagadnienia, których żadna nauka szczegółowa objąć nie może. Wymagają one bowiem powiązania, zinterpretowania wyników wszystkich nauk. Każda nauka szczegółowa wnika najgłębiej w pewien fragment rzeczywistości, w pewien rodzaj zjawisk, jakie spotkamy w świecie — ale tylko taka nauka, która opiera się na wszystkich innych, może stworzyć z materiału dostarczonego przez wszystkie nauki ogólny obraz rzeczywistości. Nauką, która ma na celu przedstawienie takiego ogólnego obrazu świata, wyciągnięcie ostatecznych wniosków z wyników wszystkich innych nauk — jest właśnie filozofia.

Czy świat jest złudzeniem, tworem mojej własnej świadomości, czy też istnieje naprawdę, niezależnie ode mnie, czy ulega zmianom, czy też jest w istocie niezmienny? Czy rządzą nim jakieś nieziomne, ogólne prawa, których przejawami są prawidłowości badane przez nauki szczegółowe? Czy może wszystko w nim jest dziełem przypadku? Czy zjawiska, które obserwuję, każą mi przypuścić, że kryje się poza nimi jakaś wszechmocna wola, narzucająca światu cel? Czy mogę w ogóle poznać świat? I co to znaczy poznać? Jak odróżnić poznanie od złudzenia, prawdę od fałszu? I jeśli poznanie jest możliwe — to w jaki sposób? Za pośrednictwem zmysłów, czy rozumu, czy wiary w prawdę objawioną? — oto przykłady zagadnień filozoficznych, które nigdy nie mogą się stać przedmiotem żadnej nauki szczegółowej, zajmującej się pewnym tylko typem zjawisk. Filozofia jest więc nauką, która bada świat jako całość i prawa rządzące światem jako całością, a także — samą naukę, samopoznanie. Nauka ta stanowi więc uwieńczenie gmachu nauk szczegółowych, ale też pewne jej tezy stanowić muszą jego podstawę. Żeby np. uprawiać naukę, trzeba wiedzieć, czym różni się prawda od fałszu i w ja-

ki sposób można prawdę w pewnej przynajmniej dziedzinie osiągnąć. Kto poświęca się nauce z pewnością jest przekonany, że w świecie panuje pewna prawidłowość, pewna konieczność, dzięki czemu dzisiejsze wyniki jego badań będą miały znaczenie jutro i mogą być przez innych sprawdzone. A to jest tezą filozoficzną. Tak więc wyjaśniliśmy sobie swoiste położenie filozofii wśród nauk szczegółowych.

Spotykane niekiedy dążenie do przeciwstawienia filozofii nauce i niewłaściwy stosunek do niej może wynikać z dwu źródeł.

Po pierwsze: są ludzie — a często i naukowcy — oddani swej dziedzinie badań, którzy nie wierzą w możliwość zbudowania na podstawie nauki jednolitego obrazu świata, ustalenia praw rządzących światem jako całością. Ale twierdzenie, że takich praw nie ma, bądź też że umysł ludzki nie może niczego się dowiedzieć o świecie jako całości — jest też tezą filozoficzną, jest też pewną filozofią, której nie mamy przyczyny przyjmować bez dowodu. Często za tą niechęcią do wiązania w całość wyników poszczególnych nauk kryje się może obawa, że wyniki podobnych usiłowań będą z jakichś względów niemiłe tym, którzy się im sprzeciwiają (np. będą sprzeczne z religią itd).

Po drugie: filozofia jest nauką tylko wtedy, gdy się ją uprawia w sposób naukowy. To znaczy, gdy się ją uprawia w oparciu o nauki szczegółowe i zgodnie z wymaganiami myślenia naukowego. Istnieją pewne powszechnie przyjęte wymagania badania naukowego. Ich ustalenie jest właściwie zadaniem filozofii, ale uznają słuszność i powszechność tych wymagań na terenie nauki i ci naukowcy, którzy „wszelką filozofię" negują. Tak np. nikt z nich nie dopuści na terenie swej nauki dowodu, polegającego jedynie na powołaniu się na czyjś autorytet czy objawienie. Powie, że to jest sprzeczne z tymi wymaganiami badania naukowego. Nie przyjmie też dowodu, polegającego na powołaniu się na własną intuicję. Zażąda też, aby żadna nauka nie przeczyła faktom w innych naukach ustalonym. Tymczasem w filozofii w przeciągu dziejów nie raz mieliśmy do czynienia z pogwałceniem przez poszczególnych filozofów tych wymagań naukowego myślenia. Przyjmowano więc np. bez dowodu prawdy „objawione", bądź podawano jako pewnik wytwory własnej fantazji, dyktowano prawa światu, miast się ich za pośrednictwem innych nauk uczyć. Wtedy filozofia przestawała być nauką, nie dlatego że obejmuje zagadnienia nienaukowe, lecz dlatego że była nienaukowo traktowana.

2. pytanie: **Co nazywamy światopoglądem?**

Swiatopoglądem powinniśmy nazywać właściwie tylko pogląd na świat jako całość, tylko uzyskany przez kogoś jednolity obraz świata — więc światopogląd musi być filozoficzny. Przeciwstawianie światopoglądu filozoficznego naukowemu w świetle tego, co było powiedziane wyżej, nie ma sensu: światopogląd filozoficzny może i powinien opierać się na podstawach naukowych i być zbudowany zgodnie z wymaganiami nauki.

Często nazywa się światopoglądem już nie pogląd na świat jako całość — ale na pewną dość obszerną dziedzinę zagadnień, np. na zagadnienie społeczno-polityczne, jeśli dana osoba ma na te sprawy naprawdę jakiś jednolity pogląd, a nie wypowiada jedynie pewnej ilości niepowiązanych ze sobą logicznie sądów. Wtedy mówimy o światopoglądzie polityczno-społecznym. Może to być fragment ogólnego, filozoficznego światopoglądu — może się jednak zdarzyć, że ktoś ma dość okre-

ślony „światopogląd“ polityczny, a nie ma filozoficznego. Pojęcia „światopogląd gospodarczy“ nie używa się, żadna szczegółowa nauka nie jest w stanie stworzyć światopoglądu.

3. pytanie: **Co to jest humanistyka, a co humanizm?**

Humanistyką nazywa się u nas pewna grupa nauk — są to mianowicie nauki, które badają człowieka (nie jako organizm zwierzęcy — bo to dziedzina nauk przyrodniczych, medycyny i biologii, lecz jako wytwór i uczestnika życia społecznego), społeczeństwo, kulturę — jednym słowem to, co jest swoiście i typowo „ludzkie“, związane z istnieniem człowieka na ziemi — bo też i humanis znaczy po łacinie ludzki. Nauka o prawach rozwoju społecznego i współzależności rozmaitych dziedzin życia społecznego; historia, nauka o literaturze, o sztuce, o języku (i znajomość poszczególnych języków) — oto przykłady nauk humanistycznych, nie wyczerpujące ich zakresu.

Humanizm (i to słowo związane jest z „humanis“) to nazwa prądu umysłowego, jaki ogarnął Europę w XV i XVI w. Po okresie średniowiecza, w którym umysły uczonych zajęte były zagadnieniami religijnymi, humanizm był przebudzeniem zainteresowania się człowiekiem i jego doczesnym życiem. Nawiązano wtedy w znacznym stopniu zagubiony w średniowieczu — kontakt z kulturą starożytną, odnowiono i poczęto uprawiać nauki humanistyczne (patrz wyżej), choć nie tylko te — bo zainteresowanie doczesnością oznaczało też zainteresowanie „tym światem“, przyrodą.

Niektórzy pisarze, filozofowie, politycy, używają słowa humanizm w innym znaczeniu — „uwspółcześniają“ je, określając tym słowem własną postawę wobec życia, własne teorie społeczne. Słowo to ma oznaczać szczególną dbałość o niczym nieskrępowany rozwój osobowości ludzkiej i kultury. W tym „uwspółcześnionym“ znaczeniu słowo to bywa często nadużywane. To rzekome poszanowanie praw jednostki do nieskrępowanego rozwoju jest częstokroć frazesem, osłaniającym dążenie do zachowania form społeczeństwa kapitalistycznego, które rzekomo praw jednostki nie krępuje.

Ideologowie socjalizmu są nosicielami socjalistycznego humanizmu, realizując pełny rozwój jednostki opierających się na socjalistycznej formie życia społecznego.

Browar Parowy — Przemyśl.

Książka Witolda Skalskiego pt. „Zasady inwentaryzowania i bilansowania w przedsiębiorstwach handlowych i przemysłowych, państwowych, spółdzielczych i prywatnych“ została wydana nakładem księgarni Wł. Wilaka w Poznaniu, ul. Kantaka 10 i na ten adres należy kierować zamówienia.

Stały Czytelnik „Poradnika Społecznego“ — Katowice.

O ile miejscowe RKU nie może udzielić wyczerpującej odpowiedzi, należy z zapytaniem w sprawach szkół wojskowych zwrócić się do Wydziału Szkoleniowego Głównego Zarządu Polityczno - Wychowawczego Wojska Polskiego Warszawa, ul. Królewska 2.

Ob. J. Pietkiewicz — Szczecin.

1. Pytanie: **Czy przysługuje prawo do urlopu na okres przygotowania się do egzaminów osobom studiującym?**

W związku z Waszym zapytaniem wyjaśniamy, że pismo okólne prezesa Rady Ministrów z dnia 10.9.1946 r. zaleca, ażeby urzędy i instytucje państwowe ułatwiały osobom studiującym przygotowywanie się do egzaminów i jeśli zajdzie potrzeba udzielały im płatnych urlopów okolicznościowych (nawet do 2 miesięcy). Pismo to jednak nie ma charakteru obowiązującej ustawy, toteż w wypadku negatywnego ustosunkowania się kierownictwa do Waszej prośby możecie jedynie zwrócić się o interwencję do Waszego związku.

2. W Polsce nie ma wyższych uczelni, szkolących fachowców dla przemysłu spożywczego oraz rybnego. Są natomiast szkoły tego typu na poziomie gimnazjalnym i licealnym, podlegające Ministerstwu Przemysłu i Handlu, jak np.: Liceum Przemysłu Spożywczego w Zabrzu, ul. 1 Maja, woj. śląsko-dąbrowskie i Gimnazjum Przemysłowe Przetwórstwa Rybnego w Gdańsku-Sopocie woj. gdańskie.

3. W Polsce mamy obecnie dostateczną ilość szkół różnego rodzaju zarówno na poziomie średnim, jak i wyższym. Za granicę wyjeżdżają studenci przeważnie na specjalizację w swoim zawodzie, a nie na pełne studia.

Czytelnik z Wałcza.

Przy zakładach przemysłowych znajdują się licea techniczne różnego typu, jak:

Licea Przemysłu Chemicznego,
„ Energetyczne,
„ Przemysłu Hutniczego,
„ „ Metalowego,
„ „ Cementowego,
„ „ Kamieniarskiego.

Bliższe adresy podamy Wam po otrzymaniu informacji, jaki typ liceum Was interesuje.

Ob. P. S. — Wałcz.

Nauczyciele z cenzusem liceum ogólnokształcącego, pracujący w zawodzie nauczycielskim, o ile nie posiadają ukończonych wyższych studiów w tym kierunku, mogą uzyskać z biegiem czasu stopień nauczyciela kwalifikowanego.

Stopień taki można osiągnąć drogą samokształcenia poprzez uczestnictwo w specjalnie organizowanych dla nauczycielstwa kursach oraz po złożeniu egzaminów z wynikiem dodatnim.

Ob. Edmund Szopka — Poznań.

Pytanie: **Jakie będą warunki przyjęcia do wyższych uczelni?**

W przyszłym roku akademickim warunki przyjęcia do wyższych uczelni będą nieco zmienione w stosunku do roku ubiegłego. Obecnie Ministerstwo Oświaty opracowuje szczegóły tych nowych zasad rekrutacji. Bezpośrednio po ich ustaleniu — najpewniej już w następnym numerze „Poradnika Społecznego“ — podamy dokładne informacje w tej sprawie i zamieścimy odpowiedni artykuł. Omówi on między innymi sprawę kursów przygotowawczych i wstępnego roku studiów.

W sprawie Towarzystwa Burs i Stypendiów radzimy nie wierzyć bezkrytycznie, w to co „mówią“. Niestety nasze społeczeństwo nieraz chętnie stawia zarzuty całkowicie bezpodstawne, jak to mówią „wyssane z palca“. Od każdego zdrowo myślącego obywatela Polski Ludowej, a w pierwszym rzędzie od działaczy społecznych i politycznych

domagamy się zarówno krytycznej oceny tego co „mówią“, jak i zwalczania ujemynych a rzeczowo nie umotywowanych osądów wszystkiego tego co nowe. Krytyka zdrowa pomaga w budowie nowej Polski. Krytyka bezmyślna, biadolenie na wszystko co nowe — to hamulec postępu, to wyraz reakcyjnego nastawienia do naszej rzeczywistości. Towarzystwo Burs i Stypendiów i naszym zdaniem winno w pierwszym rzędzie pomagać zdolnej, niezamożnej robotniczej i chłopskiej uczącej się młodzieży, aktywistom społecznym.

Ob. Irena Stankiewicz — Katowice.

Wasz list w sprawie dalszych studiów przekazaliśmy Wydziałow. Oświaty partii politycznej, do której należycie.

Ob. Stanisław Chrabąszcz — Łąka Żabiecka.

List przesłaliśmy do Ministerstwa Oświaty. „Poradnik Społeczny“ od 1 października 1946 r. jest płatny. Cena jego jest bardzo niska. Przesyłamy egzemplarz i warunki prenumeraty.

Ob R. P. — Góra — Grabowiec.

1. Broszurki (cena ich waha się w granicach od zł 20 — do zł 150) na tematy, o które pytacie w Waszym liście, wydawane są m. in. przez Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych, Warszawa, pl. Dąbrowskiego 8. Są to opracowania popularno-naukowe, które w sposób przystępny i jednocześnie wyczerpujący omawiają zagadnienia z dziedziny geografii, historii, przyrody, fizyki, astronomi itp.

2. Redakcja „Głosu Wolnych“ mieści się w Warszawie, ul. Krasińskiego 18 m. 139; redakcja „Myśli Współczesnej“ — w Łodzi, ul. Piotrkowska 86. Warunki prenumeraty podadzą Wam administracje tych czasopism.

3. O ustrojach społecznych pisaliśmy w poprzednim 8—9 (61—62) numerze „Poradnika Społecznego“.

Ob. Lech Żak — Hajnówka.

1. W powołanej ustawą Sejmu Powszechnej Organizacji „Służba Polsce“ (patrz art. w „Poradniku‘ nr 6 (52) jest również uwzględnione przysposobienie wojskowe lotnicze, które ma za zadanie szkolenie młodych kadr pilotów. Do przysposobienia tego przyjmowana jest młodzież zarówno z poboru, jak i z zaciągu ochotniczego. O ile więc interesuje Was lotnictwo, możecie próbować tą drogą zdobycie o nim początkowych wiadomości.

2. Nakładem Państwowych Zakładów Wydawnictw Szkolnych ukaże się w niedługim czasie książka dla szkół o Polsce współczesnej. Obejmie ona najważniejsze zagadnienia z nauki o Polsce i pomoże młodzieży szkolnej uzupełnić braki w wiedzy o przemianach, jakie zaszły w naszym kraju po wojnie i naszych osiągnięciach na różnych odcinkach życia państwowego. Radzimy Wam również czytać pisma młodzieżowe jak „Świat Młodych“, „Młodzi idą“ itp., z których możecie się dużo dowiedzieć o zadaniach i zdobyczach Polski Odrodzonej.

Ob. Władysław Wilczek — Siedlecin.

Rowery polskiej produkcji (Centrala Przemysłu Metalowego) będą sprzedawane przez składy „Motozbytu“, Warszawa, ul. Mazowiecka 13 oraz placówki spółdzielcze i sklepy prywatne. Niezależnie od tego Centrala

Przemysłu Metalowego, chcąc uprzystępnić nabycie rowerów przez świat pracy, daje możliwość ich nabycia przez związki i organizacje na dogodnych warunkach.

Jeśli chodzi o motocykle, to na razie wyprodukowano znikomą ich ilość, tak że pierwsza partia motocykli zostanie rozdzielona między kluby motocyklistów. Dopiero następna seria będzie mogła być rozprowadzona wśród pracowników państwowych (informować się o terminie następnej sprzedaży można bezpośrednio w „Motozbycie" — patrz adres wyżej).

Sekcja Dyskusyjna ZWM Ośrodka Szkolenia Zawodowego — Wrocław.

Cykl artykułów „Przyczynki historyczne do zagadnienia zdrady narodowej reakcji" w opracowaniu B. Darczyńskiego (patrz „Poradnik Społeczny" nry: 17 (49), 18—19 (50—51), 20—21 (52—53, 1 (54), 2—3 (55—56) i 4—5 (57—58), będzie zakończony i obejmie równie okres międzywojenny.

Ob. Jerzy Ejnik — Lidzbark Warmiński.

Komplet „Poradnika" za 1947 i częściowo za 1946 r. wysłaliśmy.

Ob. R. P. — Kraków.

Wszelkie zapytania w sprawie przyjęć na wyższe studia w ramach kompanii akademickiej Wojska Polskiego należy kierować na adres: Ministerstwo Obrony Narodowej. Departament Personalny — Warszawa, al. I Armii WP. nr 14.

Kierownictwo Publicznej Szkoły Powszechnej — Stawce.

W sprawie nabycia biblioteczki dla świetlicy szkolnej należy zwrócić się do kuratorium Waszego okręgu.

Fotogazetkę „Z kraju i ze świata" przesłaliśmy.
